Cena egz. 20 groszy

24 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 250 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 30 października 1938 r. | Rok XXXII.

Niech żyje Chrystus-Król!

Motto:
My chcemy Boga..,
On naszym Królem,
On nasz Pan!

Dzieje ludzkości genialnych pamiętają ludzi: heroicznych władców, bohaterskich wodzów, znakomitych wynalazców, doskonałych muzyków, wspaniałych pisarzy i poetów, niedoścignionych mistrzów dłuta i pędzla. Przez karty historii przewinęli się Ramzes i Cezar, Nero i Aleksander, Hanibal i Attylla, Napoleon i Dżengis-Chan, Michał Anioł i Rafael, Beethoven i Mozart, Platon i Arystoteles, Kant i Hegel. Każdy z nich miał swoje złote czasy. Był okres, w którym rolę bohaterów ludzkość grać im kazała. Ale — prędzej czy później miejsce ich zajęli inni. Dziś pamięć tylko po nich została. Dzieła przez nich dokonane stanowią przedmiot podziwu. I to wszystko.

Jeden tylko z „wielkich“ pozostał ośrodkiem powszechnego zainteresowania. Przeszedł przez ziemię „dobrze czyniąc“. Ludzkość zapłaciła Mu za to straszną śmiercią na krzyżu. Kiedy konał, zdawało się, że mit syna cieśli z Nazaretu pogrzebano na wieki. Ale — o dziwo! Krew niewinnie przelana stała się posiewem pod nową instytucję, której bramy piekielne nie przemogą. A Ukrzyżowanego królem obwołano!...

I powtarza się znowu stara historia. Nowocześni faryzeusze nie mogą spać spokojnie, kiedy idea Chrystusowa poczyna opanowywać umysły ludzkości. *Na widowni świata rozgrywa się powtórnie jerozolimski plebiscyt:* Chrystus czy Barabasz?

Zaciekli przeciwnicy Boga krzątają się gorliwie około „swojej sprawy“. Z ich łona wyrastają chwasty modernizmu, amerykanizmu, laicyzmu. Chcą cieniem swoim zasłonić bujny kwiat katolicyzmu przed życiotwórczym słońcem łaski.

Na ciężkie chwile walki pomoc przychodzi z wyżyn Watykanu. Ogłoszenie encykliki papieskiej *„Quas primas“* (11. XII. 1925), ustanawiającej nowe święto Chrystusa-Króla, staje się dniem narodzin prawie półmiliardowej armii żołnierzy bożych. Idzie z odwiecznego Rzymu wołanie o świętych chrześcijan XX wieku. Zrozumieli teraz katolicy jeszcze wyraźniej, na czym polega *Chrystusowe Królestwo*, o które co dnia w pacierzu się modlą. Poznali, że *ostoi się ono nie „rewolucją pięści i rozlewem krwi, ale rewolucją ducha i pokarmem miłości“*. „Chrześcijaństwo, bowiem, to nauka o pojawieniu się Boga na jarmarku i giełdzie, w kuchni i w izbie mieszkalnej, na posiedzeniu rady i na sali biesiadnej. Bóg chrześcijański, to Bóg Wcielony, Bóg, który się znalazł w samym wirze ludzkich spraw, pośrodku ścierania się ludzkich praw, pośród małżeńskich sporów, pośród naukowych i pedagogicznych teoryj i kierunków“ (Foerster). Chrystus Król wraca na należne sobie trony. Króluje światu już nie tylko z żłóbka, Krzyża i tabernakulum. Zaczyna się boże władztwo *w sercach ludzkich*. Realizuje się królestwo niebieskie w życiu jednostki, rodziny, społeczeństwa. Obserwujemy to wszędzie. Z dumą powiedzieć możemy, że Polska na godnym swego miana „Przedmurza Chrześcijaństwa“ w tym wyścigu o królestwo boże na ziemi figuruje miejscu.

Wprawdzie są jeszcze — liczba ich legion — jednostki, co katolicyzmem afi-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Czy to co pomoże?

Węgry „wzywają uroczyście“ Czechosłowację.

Budapeszt, 29. 10. (PAT) W sprawie wręczonej wczoraj wieczorem rządowi praskiemu odpowiedzi węgierskiej, korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji telegraficznej pisze: W sprawie plebiscytu

rząd węgierski stoi nadal na zajętym od początku stanowisku.

Prawo przeprowadzenia plebiscytu odnośnie narodu karpatoruskiego **nie może być zlekceważone**, zwłaszcza wobec ostatnich wydarzeń. Wydarzenia te wykazują, że Praga nie cofa się nawet przed popełnieniem zamachu stanu na władzach administracyjnych Rusi Podkarpackiej, ażeby siłą przeszkodzić swobodnemu rozwojowi wypadków.

W zakończeniu nota węgierska **wzywa uroczyście** rząd czechosłowacki, aby szybko zakończył rokowania i czyni rząd ten odpowiedzialny za ewentualne następstwa za przedłużanie się rokowań.

Znaczenie tego apelu jest oczywiste ze względu na bardzo poważną sytuację na obszarach oderwanych. Dotychczas to przedłużanie się wywołane było taktyką Pragi, wypływającą z nieznajomości sytuacji. Odpowiedź więc rządu węgierskiego stanowi ostrzeżenie dla rządu praskiego.

Zajścia graniczne.

Budapeszt, 29. 10. (PAT) Węgierska agencja telegraficzna donosi: Ponad miejscowością graniczną Barabas w ciągu ostatnich trzech dni ukazywały się samoloty czeskie w szyku bojowym, lecące bardzo nisko. Wczoraj straż graniczna węgierska i funkcjonariusze celni **ostrzeliwali z karabinów maszynowych dwa samoloty czeskie**, które przez czas dłuższy krążyły nad urzędem celnym w miejscowości Barabas. Samoloty czeskie następnie powróciły na terytorium Czechosłowacji.

Według opowiadań uchodźców, żandarmi i żołnierze czescy prawie codziennie napastują doprowadzonych do rozpaczy mieszkańców. W gminie Mezoekaszany na Słowacji powstańcy zaatakowali nocy ubiegłej gniazdo czeskich karabinów maszynowych, wzięli do niewoli żołnierzy czeskich, zdobywając karabiny maszynowe i amunicję. W nocy po stronie czeskiej **bezustannie słychać strzelaninę i odgłosy wybuchów.**

Czesi walcząc z powstańcami używają samochodów pancernych, czołgów i samolotów, jednak bez rezultatu, ponieważ powstańcy zjawiają się tam, gdzie ich nikt nie oczekuje.

W pobliżu gminy czeskiej Tiszakorod, niedaleko granicy, **żołnierze czescy strzelali do robotników węgierskich**, pracujących przy budowie drogi. Roboty musiały być przerwane. Uchodźcy opowiadają, iż Czesi zabierają z terytoriów zamieszkałych przez Węgrów nie tylko żywność i dobytek, ale również urządzenia wewnętrzne szkół i gmachów państwowych. W wielu miejscach są niszczone archiwa, aby w przyszłości **utrudnić pracę funkcjonariuszom węgierskim.**

16 autobusów z aresztowanymi

Użhorod, 29. 10. (PAT) Przedwczoraj przejechało z Munkaczewa przez Użhorod w kierunku zachodnim **16 wielkich autobusów z aresztowanymi.** Autobusy były eskortowane przez samochody pancerne oraz oddziały policji i żandarmerii. Trasa przejazdu zabezpieczona była ponadto przez wojsko i policję.

Budapeszt, 29. 10. (PAT) Omawiając notę rządu węgierskiego, wręczoną rządowi praskiemu, prasa szczególnie podkreśla, że dalsze odwlekanie ostatecznego załatwienia kofliktu jest niemożliwe, a rewindykacje terytorium węgierskich, przyznanych już przez rząd czeski Węgrom **muszą być jak najszybciej rozpoczęte.** „Pesti Hirlap“ wskazując na obawę przed plebiscytem zaznacza, że przyjęcie przez rząd czeski arbitrażu Niemiec i Włoch oznaczałoby postęp, jednak według zgodnej opinii na Węgrzech w arbitrażu powinna wziąć udział również Polska, jako mocarstwo zainteresowane.

Również „Ujsag“ uważa, że Polska powinna wziąć udział w arbitrażu.

Z pobytu Ribbentropa w Rzymie

Rzym, 29. 10. (PAT) Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop podczas godzin popołudniowych obecny był na inauguracji szeregu robót publicznych, związanych z 16-tą rocznicą marszu faszystowskiego na Rzym. **O godz. 18 von Ribbentrop przyjęty był w pałacu weneckim przez Mussoliniego.** Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Wieczorem minister von Ribbentrop podejmowany był obiadem przez ministra Ciano w willi Madama. Dziś rano kontynuowane będą rozmowy min. Ciano z von Ribbentropem. (Po wizycie tej spodziewane jest załatwienie sprawy węgierskiej. Z powodu tych rozmów stanowisko Węgier jest tak miękkie i wyczekujące. — red.)

Uwięzienie Brody'ego potwierdza się.

Praga, 9. 10. (PAT). Wiadomość o aresztowaniu b. przewódcy rządu karpatoruskiego Andrzeja Brody'ego potwierdza się, aczkolwiek nie można stwierdzić, w którym więzieniu został on osadzony. Jak się ponadto dowiadujemy, stały komitet parlamentarny **uchylił w dniu wczorajszym w stosunku do premiera Brody'ego nietykalność poselską.** Jednocześnie prokuratura przy utworzonym niedawno sądzie kasacyjnym dla Rusi Podkarpackiej wdrożyła przeciwko Brody'emu

dochodzenie z mocy ustawy o ochronie republiki pod zarzutem, że domagał się on plebiscytu na Rusi Podkarpackiej.

W tutejszych kołach politycznych panuje ponadto opinia, że również i bliski współpracownik premiera Brody'ego Vincent Fencik, posiadający, podobnie jak premier Brody, największą liczbę zwolenników wśród ludności karpatoruskiej, **zmuszony zostanie represjami do wycofania się z życia politycznego.**

Również zarządzenie o rozwiązaniu partyj politycznych równoczesne jest z odsunięciem od głosu wszystkich niewygodnych dla Pragi czynników na Rusi Podkarpackiej.

(Zastanawiający jest i bezwstyd czeski i energia. Najwidoczniej wiatr wiejący z Berlina dobrze nadyma żagle czeskich wasalów. — Red.)

Wprowadzenie posłów Zaolzia do sejmu śląskiego.



W Katowicach odbyło się uroczyste posiedzenie sejmu śląskiego, połączone z wprowadzeniem w skład sejmu posłów polskich z Zaolzia, powołanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Na zdjęciu stoją od lewej ku prawej: dowódca dywizji płk Sadowski, biskup śląski ks. dr Adamski, gen. Bortnowski, wojew. Grażyński, marszałek sejmu dr Grzesik i biskup sufr. śląski Bieniek.

Czeska wolność dla Rusi Podkarpackiej.

Praga, 29. 10. (PAT). Rząd karpato-ruski wydał rozporządzenie, na podstawie którego **została wstrzymana czynność stronnictw politycznych i związanych z nimi organizacyj na Rusi Podkarpackiej.** Polecono jednocześnie urzędom administracyjnym, aby archiwa, dokumenty i majątek stronnictw został zabezpieczony, a lokale opieczętowane. Rozporządzenie weszło w życie z chwilą ogłoszenia.

Słowacy opanowują prasę

Bratysława, 29. 10. (PAT). Rząd słowacki mianował **komisarzy w szeregu czasopism i drukarń**, których kierunek polityczny nie odpowiadał interesom nowego państwa słowackiego. Zarządzeniem tym objęte zostały przeważnie **przedsiębiorstwa, znajdujące się w posiadaniu żydów i Czechów oraz członków byłego stronnictwa Hodży.**

—«:»—

Nie ma nazwiska Bluechera.

Moskwa, 29. 10. (PAT). Prasa od dwóch dni publikuje nazwiska oficerów i żołnierzy, odznaczonych za udział w walkach koło jeziora Hasan. Wśród odznaczonych **dotychczas nie ma nazwiska marszałka Bluechera.**

Niech żyje Chrystus-Król!

(Ciąg dalszy).

szują się, bo tak im wypisano w metryce. Są to ci *katolicy, co Boga się wstydzą.*

Wprawdzie w życiu rodzinnym panuje jeszcze teoria „*oszczędzania na dzieciach*", modne są małżeństwa typu pan, pani i pies*).

Wprawdzie w życiu społecznym nie wszystko jeszcze uzdrowione. Mijają bez większego wrażenia — o ile przed tym z łamów prasy ich się nie usunie — wołania o naprawę stosunków społecznych. *Przed sądem stawia się ludzi, wskazujących na nieodpowiednie wychowanie przyszłości narodu — szkolnej młodzieży.*

* * *

Święto Chrystusa Króla ma być przeglądem dorobku i sił katolicyzmu. Stąd w tym bilansie obok faktów radosnych, nie brak i smutnych.

Ale — ufajmy, że tych ostatnich liczba będzie coraz bardziej malała.

Jak Goethe na łożu śmierci, tak cała ludzkość dziś woła: „*Więcej światła*". Tym światłem — Chrystus. A więc — bliżej Chrystusa Króla! Wołanie to — szczególnie w Polsce niech będzie aktualne. Polonia semper fidelis. Polska zawsze była wierna Bogu.

Nie będzie prawdziwego zjednoczenia narodu, o ile nie oprze się go na fundamencie wiary. „Tajemnicą siły jest zjednoczenie" mówi Pius XI. *Chrystusowe „ut sint unum" (aby byli jedno) — to gwarancja zjednoczonej, wielkiej, katolickiej Polski.*

Po swej koronacji Pius XI udzielił na placu św. Piotra pierwszego błogosławieństwa urbi et orbi (miastu Rzymowi i światu). Wśród lasu sztandarów jeden ponad wszystkie się wybijał, Była nią chorągiew włoskiej młodzieży katolickiej z napisem: „O Christo, o morte!" „Albo Chrystus, albo śmierć!"

Przez Polskę to samo biegnie wołanie: „*Albo Chrystus, albo śmierć!*"

Pamiętajmy, że już Asnyk w uniesieniu śpiewał:

„Polsko, ty musisz być inną,
Choć będziesz tą samą!"

A Szczepanowski pisał przed laty:

„Polska będzie katolicką, albo jej nie będzie!"

Chcemy Polski wielkiej?
Chcemy Polski mocarstwowej?
Chcemy Polski katolickiej?

Połączmy się w braterskim uścisku jako członkowie jednego króla, co duszami naszymi włada niepodzielnie. Od fal Bałtyku po Karpat szczyty zgodne niech płynie wołanie: N i e c h ż y j e C h r y s t u s - K r ó l !

* * *

Zakończymy słowami encykliki Piusa XI: „O jakimże cieszylibyśmy się szczęściem, gdyby poszczególni ludzie i rodziny i państwa pozwoliły Chrystusowi sobą rządzić!.. Wtedy dopiero będzie można uzdrowić tyle ran, wtedy wszelkie prawo odzyska pierwotną swą powagę, powrócą dobrodziejstwa pokoju, a wypadną miecze i z rąk broń się wymknie — gdy wszyscy chętnie przyjmą królestwo Chrystusa, usłuchają go i gdy wszelki język będzie wyznawał, że Pan nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca, Który go uczynił światłością narodów".

X. Florian Kaszubowski.

*) Polecam tu doskonałą książkę „Giganci" — Majdańskiego. Wydawn. XX. Pallotynów.

—«:»—

Czesi mieli rację, znosząc swe święto narodowe.

Bratysława, 29. 10. W związku **ze zniesieniem przez rząd praski święta narodowego w dn. 28 października** i ogłoszeniem tego dnia za zwykły dzień roboczy, „Slovak" stwierdza, że zarządzenie to jest **zupełnie celowe i zrozumiałe,** gdyż tegoroczne uroczystości dn. 28 października były by obchodem **ku czci stosowanych przez 20 lat przez rząd praski metod, opierających się na negatywizmie,** wprowadzaniu w błąd i oszukiwaniu społeczeństwa, na pierwiastkach wywrotowych i rozkładowych. Na takich podstawach państwa budować nie można.

Masońska i bolszewicka ideologia musiała doprowadzić państwo do upadku, gdyż hołdująca tej ideologii praska klika rządowa nie liczyła się z interesami państwa, lecz **wykonywała rozkazy zagranicznych central wywrotowych.**

Działalność tej kliki spowodowała katastrofę państwa, która naraziła również Słowację na znaczne straty materialne. Tak Słowacy, jak i Czesi, winni z tych przykrych faktów wyciągnąć naukę na przyszłość.

Płonie cała dzielnica w Marsylii.

Ogień wybuchł w wielkich magazynach. Wiatr utrudnia akcję ratunkową. Kongres radykałów przerwany. Bałagan.

Marsylia, 29. 10. W wielkich magazynach „Nouvelles Galeries" wybuchł wczoraj pożar, który przybrał wkrótce zastraszające rozmiary. Niezwykle silny wiatr utrudnił akcję ratunkową, przyczyniając się do rozszerzania się katastrofy. **Cały gmach wielkich magazynów stał w płomieniach.**

Można już teraz powiedzieć, że wielkie magazyny zostały całkowicie zniszczone. Wszystkie podłogi załamały się, a o godz. 15 oderwała się od reszty gmachu i **runęła z hukiem na ulicę fasada.** Część personelu wielkich magazynów ratowała się, skacząc na ulicę z 3 i 4 piętra na rozpostarte przez strażaków brezenty.

Płomienie, które strawiły już całkowicie wielkie magazyny, zagrażają obecnie sąsiednim domom. Wobec silnego wiatru **strażacy są bezsilni.** Zlokalizowanie katastrofy jest niemożliwe.

O godz. 16 pożar rozpoczął pustoszyć blok domów, położony naprzeciwko galerii. Wkrótce potem zawalił się dach hotelu „Noailles". Straż ogniowa, mimo olbrzymich wysiłków, nie była w stanie z powodu gwałtownego wiatru zlokalizować pożaru.

Cała dzielnica stoi w płomieniach.

Pożar w Marsylii przybrał rozmiary prawdziwej klęski. Cała dzielnica, objęta bulwarem Canebiere i ulicą de l'Arbre, bulwarem Dugommier i ulicą Thubaneau, **stoi w płomieniach.** Kordony policji, żandarmerii oraz wojsk kolonialnych otoczyły płonącą dzielnicę.

Silny mistral, jaki wiał w Marsylii, przenosił ogień z jednego domu na drugi. Pożar przeważnie rozpoczynał się od górnych piętr pod wpływem przenoszonych iskier i obejmował stopniowo całe budynki. W ten sposób **zajął się płomieniem najbardziej reprezentacyjny budynek tej dzielnicy Hotel de Noailles, gdzie zatrzymał się sztab kongresu radykalnego** i gdzie zamieszkał sam premier Daladier.

Uratowane akta.

Jak donoszą, straż i policja zdołała przed spaleniem uratować wszystkie akta ministerialne członków gabinetu francuskiego, biorących udział w kongresie. Przede wszystkim zabezpieczono akta premiera Daladiera i ministra spraw zagranicznych. Natomiast papiery, dokumenty i akta pozostałych kierowniczych osób oraz uczestników kongresu, a między nimi akta b. min. lotnictwa Pierre Cot'a **padły pastwą płomieni.**

Straż - Lyonu na pomoc.

Dla współdziałania ze strażą marsylską przy gaszeniu olbrzymiego pożaru w „Galeries Nouvelles" udała się **specjalnym pociągiem straż ogniowa z Lyonu.**

Gmach „Galeries Nouvelles" liczył 5 pięter, długość jego wynosiła około 50 m, a szerokość 70 m. Pozostał z niego tylko stos powyginanego żelastwa i tlejące gruzy.

Liczba ofiar.

Liczba ofiar śmiertelnych pożaru wynosi **4 osoby.** Wśród nich znajduje się młoda ekspedientka, która zabiła się wyskakując z okna. Liczba rannych przekracza **20 osób.**

W magazynach „Galeries Nouvelles" przeprowadzono ostatnio poważny remont. Wszędzie wzniesiono obszerne rusztowania. Według słów jednej z robotnic, ogień wybuchł w pracowni, położonej na drugim piętrze. Rozszerzał się on z taką szybkością, że robotnice ratować się mogli tylko oknami. Personel magazynów zdołano ewakuować.

Jeden z kierowników jednak zginął wskutek zaczadzenia i poparzenia. Dwie młode kobiety zmarły po przewiezieniu ich do szpitala.

Nieporządki.

Ostro krytykuje się zachowanie się ludności miejscowej, brak dyscypliny i niemożliwość opanowania przez policję paniki, jaka wybuchła w pierwszych chwilach pożaru. Panika ta w głównej mierze uniemożliwiła niesienie pierwszej i natychmiastowej pomocy, gdyż olbrzymie tłumy zatarasowały drogi dojazdowe dla śpieszących na miejsce pożaru straży ogniowych.

Nie szczędzi się też gorzkich słów krytyki pod adresem czynników miarodajnych **z powodu dużych braków w ekwipunku straży oraz niedostatecznej organizacji przy pierwszych zarządzeniach.**

W mieście uporczywie kolportowane są pogłoski, jakoby sprawcami pożaru mieli być komuniści.

Interwencja Związku Dziennikarzy

w sprawie zbyt licznych konfiskat prasowych.

Warszawa, 29. 10. Konfiskaty prasowe w ostatnich czasach, szczególnie przedwyborczych, stały się istną plagą dla wydawnictw. Ta bardzo przykra sprawa znalazła swe echo na posiedzeniu Syndykatu Dziennikarzy warszawskich. W obszernej i gorącej dyskusji podkreślano, że liczba konfiskat jest znacznie większa, niż to wskazują dane cyfrowe. Konfiskaty wyrażają się nie tylko w „białych" plamach. Trzeba również zaliczyć do tego najczęstszą formę konfiskat, a mianowicie **na żądanie telefoniczne czynników administracyjnych** usuwanie całych artykułów lub fragmentów bez pozostawiania białych plam.

Konfiskaty obejmują nie tylko **zagadnienia z zakresu** polityki zewnętrznej i wewnętrznej. W ostatnich czasach konfiskacie ulegały artykuły i notatki dziennikarskie, omawiające sprawy i zagadnienia samorządowe.

Po wyczerpującej dyskusji zarząd Syndykatu Dziennikarzy przyjął wniosek, w którym m. in. stwierdza się, że w ostatnich miesiącach ponownie **wzmógł się nacisk administracji politycznej na prasę.** Wobec tego stanu rzeczy, który podrywa swobodę słowa, a jednocześnie godzi **w podstawy materialne dziennikarstwa,** zarząd Syndykatu zwraca się do wydziału wykonawczego Zw. Dziennikarzy o zwołanie posiedzenia zarządu głównego, celem zastanowienia się nad obecnym położeniem dziennikarstwa i **celem podjęcia interwencji u czynników państwowych.**

Jak się dowiadujemy, takie posiedzenie zarządu głównego odbyło się w trybie przyśpieszonym. Odpowiednia uchwała została podjęta. W nadchodzący poniedziałek, dn. 31 bm. delegacja wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy podejmie wraz z prezesem Syndykatu Dziennikarzy warszawskich **interwencję w sprawie konfiskat prasowych u dyrektora departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Żyborskiego.** (r).

Niemcy żądają zwrotu wszystkich kolonii.

Berlin, 29. 10. (PAT). Prasa w dalszym ciągu zajmuje się zagadnieniem żądań kolonialnych Niemiec. „Voelkischer Beobachter" zabierając w tej sprawie głos, stwierdza, że kolonie niemieckie nie mogą być obiektem targów i podkreśla, że

Niemcy żądają zwrotu tych obszarów, które traktatem wersalskim zostały im odebrane.

Wszelkie inne rozwiązania nie zaspokajają pretensyj niemieckich i Niemcy **za żadną cenę na to się nie zgodzą.** Odzyskanie kolonii jest dla Niemiec **sprawą honoru,** ponieważ odebranie ich w roku 1919 nastąpiło na podstawie motywacji, że Niemcy **nie są godne, aby zarządzać koloniami.**

(A więc Anglia nie będze mogła wykpić się kosztem Francji, jak to sobie projektowali niektórzy politycy angielscy — red.).

Nowi ministrowie w Anglii.



De la Warr został mianowany przez króla ministrem oświaty. **Lord Stanhope** został następcą Duff Coopera na stanowisku pierwszego lorda admiralicji.

Na linii odwrotu Chińczyków.

Szanghaj, 29. 10. (PAT). Wojska japońskie zajęły wczoraj Teanfu, miejscowość położoną **o 100 km na północny zachód od Hankou.** W japońskich kołach wojskowych podkreślają, iż przez zajęcie Teanfu **zagrożona została linia odwrotowa** wojsk chińskich cofających się z obszaru położonego na północ od Hankou w kierunku zachodnim.

Nie było umyślnego ataku.

Tokio, 29. 10. (PAT). Ministerstwo marynarki ogłosiło komunikat, wyjaśniający, że **brytyjska kanonierka „Sandpiper" mogła być uszkodzona w czasie japońskich ataków lotniczych odłamkami bomb,** rzuconych na dżonki chińskie. Komunikat stwierdza jednakże, iż nie może być mowy o umyślnym ataku na kanonierkę brytyjską.

Zasłużona uciecha w Tokio.

Tokio, 29. 10. (PAT). W pierwszym dniu tygodnia uroczystości z okazji zdobycia Hankou, odbyły się wczoraj w Tokio pochody z flagami, w których **wzięło udział przeszło pół miliona mieszkańców miasta.** Setki tysięcy ludzi oblegały pałac cesarski. W pewnej chwili na moście, wiodącym do pałacu ukazał się niespodziewanie **na białym koniu cesarz i przyjął hołd rozentuzjazmowanej ludności.**

Ostry atak Hallerczyków w związku z refleksjami zjazdu w Łodzi.

Warszawa, 29. 10. (PAA) Zarząd główny Związku Hallerczyków wydał oświadczenie w którym stwierdza, że pogłoski, pochodzące ze źródeł żydowskich i OZN, konserwatystów i części Stron. Narodowego, dotyczące przebiegu zjazdu Hallerczyków w Łodzi są nieprawdziwe.

Zjazd został odwołany, a odbyła się tylko odprawa żołnierska. „Na odprawie tej zapoznali się Hallerczycy z poglądem i oceną sytuacji przez gen. Hallera i z jego wskazaniami na przyszłość. Płk. Modelski skreślił historię powstania armii błękitnej. Poza tym zapoznał się ogół przybyłych do Łodzi delegatów z całej Polski w liczbie jednego tysiąca z treścią przygotowanych przez zjazd kwartalny uchwał i rezolucji".

W dalszej części oświadczenia na temat przebiegu kontrmanifestacji „garści kilkudziesięciu młodych ludzi" — nastąpił ostry atak na „żydów, OZN i konserwę".

Gen. Haller nie rezygnuje z prezesury Stron. Pracy.

Warszawa, 29. 10). (PAA) Sekretariat generalny Str. Pracy ogłasza nast. komunikat: Z górą od roku, tj. od samego powstania Str. Pracy, opinia publiczna systematycznie, co jakiś czas alarmowana jest pogłoskami o rzekomych rozdźwiękach, jakie istnieją w kołach kierowniczych stronnictwa. Ze wszystkich tych „informacji" ani jedna dotąd nie znalazła potwierdzenia. Niezrażeni tym ich autorzy sfabrykowali ostatnio nową „rewelację" o zamiarze rezygnacji gen. Hallera z prezesury zarządu głównego, przy czym, jako powód tego kroku, podaje się fakt istnienia rzekomej różnicy zdań między generałem a Str. Pracy w sprawie Zaolzia. **Sekr. generalny stwierdza, że i w tych pogłoskach nie ma ani słowa prawdy.** Stanowisko Str. Pracy wobec ostatnich wydarzeń określone zostało jednomyślną uchwałą ostatniej rady naczelnej, powziętą pod przewodnictwem gen. Hallera. Zarówno ten fakt, jak i udział gen. Hallera w uroczystej akademii Str. Pracy w Łodzi w dniu 23 bm., razem z p. o. prez. zarz. gł. K. Popielem **dowodzi najlepiej bezpodstawności tego rodzaju pogłosek.**

Na marginesie

Niejednokrotnie na łamach „Dziennika“ podkreślaliśmy, że decydującym czynnikiem w toczących się obecnie rozgrywkach politycznych jest kwestia przyrostu ludności.

Mówi się o walce demokracji z faszyzmem, a w rzeczywistości jest to nieodwolalne starcie między narodami młodymi a starymi, między wymierającymi a rozrastającymi się. Nie dalej jak wczoraj przeciwstawiliśmy na tym miejscu w rysunku niemiecki wyścig kolebek francuskiemu wyścigowi grobów. To jest, niestety, fatalna prawda: Wielkie demokracje zachodu są narodami starców, stojących nad grobem. A przeciw nim występują narody młode, prężne, silne i — głodne.

To, co się odbywa w naszych oczach jest i pod innym względem walką młodych ze starymi, próbą wytrzymałości nerwów, w której triumfuje młodość. Oto bardzo pouczająca i dużo mówiąca lista wieku 14 osób, w których ręku spoczywają losy świata:

Chamberlain	— 69	*lat*
Sir Simon	— 65	„
Daladier	— 54	„
Lord Halifax	— 57	„
Stalin	— 59	„
Roosevelt	— 56	„
Hitler	— 49	„
Mussolini	— 55	„
Goebbels	— 41	„
Hess	— 44	„
Ciano	— 35	„
Gen. Franco	— 46	„
Płk. Beck	— 44	„
Ks. Konoye	— 38	„

Ko w tej walce zwycięży? Czy siwobrodzi mężowie stanu Wielkiej Brytanii, czy o dwadzieścia lat młodsi przewodnicy narodów niemieckiego i włoskiego? Doświadczenie, które daje wiek, czy pierwotna, brutalna siła, którą daje młodość i niewyczerpany zasób mocy fizycznej?

I gdzie — wśród zwycięzców czy zwyciężonych — znajdzie się Polska?

Na szczęście jesteśmy w wyjątkowym położeniu: jesteśmy młodzi a wiekowa niewola dała nam doświadczenie.

—«:»—

Na pulsie dnia.

DEPUTOWANEMU BERGERY.

Hitler nie myśli spocząć
po czechosłowackim plonie
i coraz głośniej się mówi,
że kolej na — kolonie.

W Paryżu o tym huczy,
w Londynie o tym radzą,
co teraz molochowi
na pożarcie znów dadzą...

Anglicy mają wprawę
i pewnie wybrną z tego
jak zwykle z korzyścią dla siebie —
bo kosztem tego słabszego...

Co znaczy przyjaźń, traktaty,
kiedy nadejdą burze,
odczują pewnie Francuzi
teraz na własnej skórze.

I teraz, panie Bergery,
jak się pan teraz czuje?
Czy pan tak łatwo kolonie
jak nasze Pomorze daruje?...

KAMIL.

Humor aktualny.

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.

— Pan wyciągnął czarną kulę. Jaki rodzaj śmierci pan wybiera?
— Uwiąd starczy.

RACHUNKI.

— Ile będzie połowa od stu?
Milczenie.
— Wyobraź sobie Franiu, że dwaj przyjaciele, np. ty i Wacio, zaoszczędziliście sto złotych i podzieliliście się. Ile dostanie każdy?
— Myślę, że po jakieś czternaście dni... albo może dadzą nas do domu poprawy...

FOTOGRAFIA.

Panna Ania dała się fotografować.
— Czy nie uważasz, że wyglądam strasznie na tym zdjęciu?
— To prawda, ale jesteś bardzo dobrze trafiona.

MANIA WIELKOŚCI.

— Ten karzeł wyobraża sobie, że jest najmniejszym człowiekiem na świecie!
— Tak, on cierpi na manię wielkości!

Na widowni politycznej.

Czarne chmury nad Wielką Brytanią.

W państwie Jego Królewskiej Mości Jerzego VI słońce nigdy nie zachodzi. Ale nad tym państwem zbierają się dwie chmury, burzą brzmienne. Z jednej spadł piorun, któremu było na imię Monachium. Jeszcze grzmot przez niego wzniecony nie przebrzmiał, gdy z dalekiego Kantonu odpowiedział mu **drugi jeszcze potężniejszy.**

Niemcy zadowoliły się straszliwym ciosem w autorytet Anglii i osłodziły go pigułką oświadczenia o nieagresji, podpisanego w Monachium nie między państwami tylko między Hitlerem i Chamberlainem. Japończycy wyciągnęli od razu konsekwencje. Wiedzieli, że nie mogą pokonać Czang-Kai-Szeka bez odcięcia mu komunikacji z Kantonem. Bali się jednak ataku, wiedząc, że nad Kantonem czuwa **angielski Hong-Kong.** Gdy dowiedzieli się o defetyzmie Anglii tak mocno udokumentowanym w Monachium, uderzyli i **trafili nie tyle w dogorywającego Czang-Kai-Szeka, co w najczulszą strunę interesów Anglii na Dalekim Wschodzie.**

Stoimy wobec faktu panowania Japonii w całych Chinach. Stoimy wobec faktu zbliżenia się marynarki Nipponu do Singapur, do Indochin francuskich, do Indyj angielskich. Trzeba by całej potęgi angielskiej floty, aby przeważyć i zahamować nacisk japoński. Ale jak działać na odległość 10.000 kilometrów, jeśli na Morzu Północnym grozi flota niemiecka, jeśli na Śródziemnym zagraża włoska, jeśli floty powietrzne tych dwóch państw zdolne są przy wyzyskaniu włoskich kolonii jako podstawy do wywoływania zbrojnych ruchów antyangielskich **i w Palestynie, i w Arabii, i może w Indiach na spółkę z uderzającą z drugiej strony Japonią?**

Po Sudetach karty do nowej rozgrywki sją już rozdane. **Japonia nie może umocnić się w Chinach bez złamania wpływów rosyjskich.** Jeśli atak jej sił morskich jest wymierzony w Anglię, siły lądowe muszą szykować się do rozprawy z Rosją. Sowiety wiedzą o tym i zagrożone z dwóch stron przez Niemcy i Japonię, będą apelowały o pomoc do Francji i Anglii. Państwa te nie będą mogły odtrącić zupełnie tej oferty, chyba, że **zgodzą się na takie same „wykończenie“ Rosji jak Czechosłowacji.** W przeciwnym razie zajmą jednak bardzo niewygodne stanowisko ideologiczne spólnika bankrutujących Sowietów. I tak źle i tak niedobrze. Ale nie dla osi Tokio-Berlin-Rzym. Ta maszeruje **prostą drogą do władztwa nad światem.** O tym musimy w Polsce wiedzieć i musimy sobie zdawać sprawę, że nie naszą jest rolą ratować gasnące imperia.

W państwie Jerzego VI słońce nie zachodzi nigdy. **Ale słońce potęgi Anglii zbliża się do kresu horyzontu!**

Pokój i zbrojenia.

Lord Allen of Hurtwood w liście do „Timesa“ radzi, aby **położyć nacisk na linii konstruktywnej polityki pokojowej i na zbrojenia.** Jest to zastanawiające łączenie przyjemnego z... pożytecznym. Samo pismo w artykule wstępnym tego samego dnia (Nr z 24 bm.) **radzi Francuzom, aby generalnie wyrównali przeciwieństwa, jakie mają z Włochami i Niemcami** i porzucili myśl o szachowaniu Niemiec przy pomocy tworzenia wrogich im sił na wschodzie.

Konstruktywna polityka pokojowa angielsko-francuska ma więc polegać na całkowitym pozostawieniu Niemcom wolnych rąk na wschodzie. Jednocześnie jednak autorzy tych pomysłów zachęcają swe narody do nadludzkich wysiłków zbrojeniowych. Sądzą w swej naiwności, że Hitler da się złapać na wyprawę na wschód, że zużyje w niej swe siły, aby o owocach jego zwycięstwa mogły decydować wielkie demokracje wsparte o swe armady lądowe, morskie i powietrzne.

Gdyby nie fakt, że poważni ludzie w najpoważniejszym piśmie angielskim omawiają z przejęciem ten „chytry“ plan, wierzyć by się nie chciało w tak wielką naiwność jego autorów. W praktyce bowiem hasło zbrojeń i hasło pokoju tłumaczy się po prostu: boimy się was, więc się zbroimy, **ale chętnie zapłacimy za odsunięcie widma wojny.**

Niemcy dyskontują świetnie tę naiwną politykę. Zbrojenie francusko-angielskie wykorzystują do propagandy zbrojeniowej wśród własnego społeczeństwa i jednocześnie wysuwają żądania kolonialne. Anglia z Francją dostają się w pozycję niesłychanie niewygodną. Jeśli kolonie oddadzą stworzą sobie olbrzymie niebezpieczeństwo na tyłach swych imperiów. Jeśli nie oddadzą **każą się swym narodom krwawić w imię obrony murzynów przed niemiecką niewolą** i to już po fakcie odrzucenia idei walki o całość Czechosłowacji.

Anglia z Francją będą wybierały **między złym i... niedobrym.** Trudno taka jest ich sytuacja, że jak niedawno wszystko szło po ich myśli, teraz karta im się odwróciła. Nie ulega wątpliwości, że Polska musi być również państwem, który wystawi swe żądania kolonialne. **Pamiętajmy, że mamy do wyekspediowania 3 miliony żydów.** Musi się dla nich znaleźć miejsce.

Niepolityczna „Polityka“.

W dwutygodniku naszych imperialistów „Polityka“ p. Franciszek Czerwiński pisze:

„Zupełnie specjalną zaś szansę dziejową dla Polski jest fakt, że po załatwieniu sprawy czeskiej imperializm niemiecki prędzej czy później zwróci się w stronę Rosji Sowieckiej. Załatwienie sprawy sowieckiej mogłoby z jednej strony nasycić i złagodzić imperializm niemiecki, z drugiej strony doprowadzić do najpożyteczniejszego dla Polski fenomenu politycznego tzn. do podziału ZSRR na kilka państw wzajemnie się zwalczających. To co twierdzą niektórzy publicyści, że Rosja znajduje się na wschód od Polski i że to jest powód dla którego nie możemy dopuścić do ekspansji niemieckiej w tamtą stronę — jest absurdem. Gdyby ekspansja Niemiec kierowała się nie na wschód od Polski ale wprost na zachód od Niemiec, byłoby to dla nas groźne, gdyż pozbawiałoby nas przyszłego sprzymierzeńca. Gdyby ekspansja Niemiec kierowała się wprost na wschód — na Polskę — byłoby to dla nas wysoce niekorzystne. Jedynie linia imperializmu idąca na wschód od nas, nasyca jednego z naszych przeciwników i niszczy drugiego“.

Rozumowanie to wydaje się nie bardzo przekonywującym. Przede wszystkim trzeba pamiętać o tym, co mówi w „Mein Kampf“ Hitler, gdy się rozwodzi o Francji, jako o „Erbfeind“ — wrogu dziedzicznym.

Sprawy układają się w ten sposób, że wielkość Niemiec będzie dla nich łatwiejszą do osiągnięcia **przez złamanie Francji, niż przez dzielenie się z Polską wpływami w Rosji przy pozostawieniu sobie na tyłach nienaruszonej potęgi francusko-angielskiej.** A przecież Polska mogłaby się jeszcze reasekurować w Paryżu i Londynie. P. Czerwiński Niemców na taką chytrość nie złapie.

Z drugiej strony, jeśli jest takim imperialistą dożącym do podziału Rosji — to dlaczego poszukuje wspólnika w Niemcach a nie w Japonii? **Po co mamy kierować w ogóle apetyty niemieckie na wschód?** Czy nie bezpieczniej jest dla nas skierować Niemców na zachód, aby się tam zmierzyli i z linią Maginota i z linią wielkiej floty Anglii, a samym urość na wschodzie kosztem ziem rosyjskich? Czy można sobie wyobrazić wieczny wzrost sił niemieckich? **Czy nie przesilą się one po jednej ciężkiej wojnie na zachodzie?** Jeśli „Polityka“ chce wytaczać drogi polskiego imperializmu — niech kroczy **pod hasłem własnych celów, własnych sił, a nie niebezpiecznych spółek.**

I trzeba o tym jeszcze pamiętać, że idziemy ku jednej wielkiej wojnie. Rozdzielić ją na dwa etapy: wschodni i zachodni — nie może się udać. Całe założenie p. C. jest najzupełniej nierealne.

Kontredans węgiersko-czeski.

Nie możemy się doczekać węgierskiego czardasza, tylko ciągle jeszcze na granicy czesko-węgierskiej rozbrzmiewają opanowane, spokojne, bardzo wersalskie tony kontredansu. **Krok naprzód, krok w tył i w rezultacie sprawa nie porusza się naprzód.**

Ostatnia nota nie przyniosła nic nowego. Może wyjazd Ribbentropa do Rzymu przyniesie wyjaśnieni stanowiska niemieckiego. Musimy uzbroić się w cierpliwość, pamiętając, że **czas pracuje jednak na niekorzyść Czechów,** jeśli chodzi o najbardziej interesującą nas sprawę Rusi Podkarpackiej. Pozostawienie tego kraju przy Czechach jest tak okropnym absurdem, że **najbardziej tępi politycy europejscy pewnie to zrozumią.** A wtedy stanie się zadość sprawiedliwości i będzie można stworzyć w naszej części Europy nową równowagę sił.

St. Strąbski.

Krzyż czy swastyka?



Po zbrodniczym napadzie na kardynała Innitzera w Wiedniu pojawiła się w prasie amerykańskiej powyższa karykatura, — o jak bardzo wymowna! Widzimy, kto się cieszy z prześladowania Kościoła katolickiego.

Skromny program
obchodów 20-lecia Niepodległości Polski.

Warszawa. (PAT) Zostały już ustalone główne punkty wytyczne programu udziału wojska w tegorocznych uroczystościach Święta Niepodległości. Według tego programu, w przeddzień święta zostaną wygłoszone w oddziałach okolicznościowe **pogadanki dla żołnierzy.** Wieczorem na ulicach miast posiadających garnizony, odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych.

W dniu 10 listopada przewidziane jest także złożenie hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze, na Rossie i na Wawelu.

Właściwy dzień święta narodowego rozpocznie się **uroczystym nabożeństwem,** odprawionym w świątyniach wszystkich wyznań.

W stolicy po nabożeństwie w katedrze odbędzie się **wielka defilada wojska,** w której wystąpią także oddziały Legii Akademickiej, przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń młodzieżowych. W godzinach wieczornych żołnierze spędzą czas na specjalnie dla nich urządzonych zabawach.

W obu dniach — 10 i 11 listopada Polskie Radio nada audycje dla żołnierzy, względnie korzystać będą ze specjalnych przedstawień teatralnych i kinowych.

(Społeczeństwo spodziewało się w tym roku obchodów na większą skalę. — Uwaga red.)

—«:»—

W Centralnym Okręgu Przemysłowym ma powstać w najbliższym czasie fabryka żelatyny i tłuszczów kostnych. Wspomniana fabryka ma być spółką akcyjną o kapitale zakładowym 1 miliona złotych. Stroną finansującą ten projekt jest Polski Związek Bekonowy oraz sfery rolnicze.

Z Kraju

Zjazd właścicieli mleczarń. Zrzeszenie właścicieli mleczarń prywatnych, które skupia w swej organizacji wszystkie chrześcijańskie przemysłowe zakłady mleczarskie w Polsce, zwołuje w dniach od 10 do 13 listopada ogólnopolski zjazd mleczarzy do Warszawy, w ramach którego odbędzie się wszechstronna wystawa maszyn i sprzętu mleczarsko-serowarskiego.

Szczątki olbrzymich prehistorycznych zwierząt. Podczas niwelacji terenu przy budowie szosy Buhryń—Horyńgród (pow. rówieński) na 10 m głębokości wykopano dobrze zakonserwowane ogromne kości. Badania wykazały, że kości te należą do prehistorycznych olbrzymów-zwierząt. Zostaną one przekazane do muzeum.

Epidemia choroby Heine Medina w Wilnie. Wilno nawiedziła groźna epidemia Heine Medina. Zanotowano kilka wypadków zapadnięć na tę chorobę na ul. Horodelskiej.

Ponure praktyki znachorki. W maj. Luboń pod Łodzią chora robotnica rolna, 23-letnia Marianna Cmiel, udała się do znachorki. Znachorka umieściła ją w komorze, wypełnionej dymem, w której chora zmarła wskutek zaczadzenia. Znachorkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Szkolnictwo zawodowe w Warszawie. W br. zapisało się do szkół zawodowych w Warszawie 14.500 uczniów, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem 1935 o przeszło 4.500 osób. Najliczniejszą frekwencją cieszą się szkoły metalowe (6.000 uczn.), szkoły handlowo żeńskie (2.500), krawieckie żeńskie (1.100), handlowe męskie (650). Najniższą frekwencję notują szkoły: szewskie i skórzane, fryzjerskie, ogrodnicze i krawieckie męskie.

Czesi wyprowadzają się z Orłowej. Z Orłowej (Śląsk Zaolzański) wyprowadziło się dotychczas do Czech około 150 rodzin czeskich, co wraz z członkami rodzin wynosi ok. 600 osób.

Aktorzy polscy dozbrajają armię. W Warszawie w koszarach pułku szwoleżerów odbyła się uroczystość przekazania temu pułkowi czterech karabinów maszynowych z oporządzeniem, ufundowanych przez aktorstwo polskie.

Koniki huculskie dla stajni króla Borysa. W Kołomyi bawiła delegacja armii bułgarskiej, która zakupiła kilka koników huculskich dla dzieci królewskich. Bułgarzy zamierzają ponadto zakupić kilka wierzchowców dla stadniny królewskiej oraz konie remontowe.

Obniżenie niespłaconych należności przez studentów. Wyższe uczelnie wydały przepisy dotyczące umarzania i obniżania należności, z tytułu stypendium i pożyczek. Obniżanie niespłaconych należności przez b. studentów o 30 proc. przeprowadzać będą rektorzy na podstawie wniesionych podań.

Hydra etatyzmu sięga już za Olzę.

Biurokratyczne doświadczenia nie powinny mieć miejsca na odzyskanych ziemiach.

Pisaliśmy już o niewłaściwych poczynaniach naszej biurokracji na Śląsku Zaolzańskim. Nieodpowiedni dobór urzędników zniechęca ludność i wprowadza zamęt w życie gospodarcze tej bogatej dzielnicy.

Otóż okazuje się — jak obecnie stwierdza IKC — że za tą całą biurokratyczną dezorganizacją kryje się nic innego jak **hydra niszczącego kraj etatyzmu.** Podobno Zaolzie — czytamy w krakowskim dzienniku — staje się terenem pewnych nieprzemyślanych eksperymentów interwencjonistycznych, na którym wypróbowuje się jakieś **nowe formy organizacyjne dla przemysłu górniczo-hutniczego.**

Jest to tym dziwniejsze, że bezpośrednio po przyłączeniu Zaolzia do Polski przedstawiciele naszego przemysłu górniczo-hutniczego zgłosili z miejsca gotowość współpracy. Dali jej zresztą bezzwłocznie wyraz w czynach,

wysyłając na żądanie władz bezinteresownie stu kilkudziesięciu swoich inżynierów i urzędników,

do kopalń i hut zaolzańskich dla zastąpienia Czechów, którzy opuścili swe stanowiska oraz stawiając do dyspozycji swoje organizacje sprzedaży celem szybkiej reorganizacji zbytu kopalń i hut zaolzańskich, który nie powinien ani na chwilę doznać przerwy, jeżeli zatrudnieni w tamtejszych zakładach robotnicy nie mają utracić chociażby częściowo pracy i zarobku.

Tymczasem z zadeklarowanej przez przemysł i przez jego stare i doświadczone organizacje gotowości współdziałania nie skorzystano zupełnie. Odrzucono, nie wiadomo z jakich powodów, rady i współpracę doświadczonych fachowców, **nie dopuszczono zrzeszeń przemysłowych do współpracy w zorganizowaniu zaolzańskiego przemysłu górniczo-hutniczego** w nowych granicach państwowych i w nowych warunkach produkcji i zbytu, powierzając natomiast całe niezmiernie trudne dzieło reorganizacji i scalenia przemysłu zaolzańskiego z organizmem gospodarczym Polski **wyłącznie biurokracji różnych resortów i dykasteryj,** której nie brak teoretycznego przygotowania, ale na pewno brak praktycznej fachowości i doświadczenia.

Gdy idzie o byt zakładów przemysłowych, w których zaangażowane są olbrzymie sumy prywatnych właścicieli, o zakłady, które obecnie stanowią już przecież poważną część polskiego majątku narodowego, a równocześnie są warsztatami pracy dla kilkudziesięciu tysięcy bojowników o przyłączenie Zaolzia i tych właśnie zakładów do Polski, **lekceważy się radę i pomoc doświadczonych fachowców i pozwala się niedoświadczonym biurokratom przeprowadzać doświadczenia.**

I dopiero, gdy stworzona na Zaolziu przez samowładną biurokrację odrębna organizacja sprzedaży węgla nie umiała podołać nałożonym na nią a niewykonalnym w tych warunkach obowiązkom i gdy trudności w zbyciu węgla zaolzańskiego zaczęły rosnąć, powodując zatarasowanie torów wagonami węgla,

zwrócono się do starego przemysłu węglowego z apelem o pomoc.

Powtarzamy raz jeszcze: **biurokracja na Śląsku Zaolzańskim może w krótkim czasie zniszczyć to, co zyskała swoją świetną postawą armia polska.**

Komitet lotu stratosferycznego

tłumaczy katastrofę w Dolinie Chochołowskiej.

Komitet Organizacyjny I-go Polskiego Lotu Stratosferycznego po przeprowadzeniu wstępnych badań i po wysłuchaniu fachowców obecnych przy wypadku w Dolinie Chochołowskiej z p. mjr. Stevensem włącznie stwierdził, co następuje:

1. Zarówno przy napełnianiu balonu jak i przy jego opróżnianiu nie było żadnych uchybień technicznych.

2. Użycie rozrywacza przy opróżnianiu balonu nie dawało większej gwarancji bezpieczeństwa niż wypuszczenie wodoru przez klapę.

3. Polana Chochołowska okazała się miejscem najzupełniej odpowiednim do startu balonu stratosferycznego.

4. Przy napełnianiu i opróżnianiu balonu z wodoru zastosowane były wszelkie środki ostrożności. Również wykluczone było zaprószenie ognia. Zapalenie wodoru spowodowało wyładowanie elektryczności statycznej w okolicy klapy balonu. Powstanie ładunków elektrycznych i ich wyładowanie jest przedmiotem badań fachowców.

Istnieje kilka hipotez, które po ukończeniu badań zostaną ogłoszone.

5. Z tytułu spalenia się części powłoki balonu Komitet nie poniósł najmniejszych strat, bowiem powłoka z gondolą i przyrządami była ubezpieczona od ognia na sumę 277.000 zł, tj. na pełną swą wartość.

6. Uszkodzona część powłoki będzie w ciągu najbliższych tygodni zastąpiona nową i będzie gotowa do startu balonu.

Gondola oraz wszystkie przyrządy nawigacyjne i naukowe nie uległy najmniejszemu uszkodzeniu.

Ze Świata

— **Polacy w stanie Wisconsin** (w Stanach Zjednoczonych) dochodzą do znaczenia. Partia demokratyczna tego stanu wysunęła dwóch Polaków na poważne stanowiska mianowicie jednego na urząd wicegubernatora stanu, drugiego na skarbnika stanu. (W Wisconsinie mieszkają dzieci i wnuki wydalonych przez Bismarka w 1884 r. poznańczyków).

— **Chicago buduje trzy linie kolei podziemnej.** Rząd waszyngtoński przyznał miastu Chicago pomoc w kwocie 14,5 miliona dolarów na wybudowanie kolei podziemnej, dwutorowej, w trzech kierunkach. Roboty muszą być ukończone 1 lipca 1940 roku.

— **Trzęsienie ziemi w Alpach.** Dnia 27 października w nocy odczuto w Innsbrucku i okolicy trzęsienie ziemi, które zerwało ze snu mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło poważniejszych szkód.

— **Czech skazany za szpiegostwo we Francji.** Przed sądem wojskowym w Nancy zakończył się proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Dwóch głównych oskarżonych, pewien Alzatczyk, kupiec z Merlebach, i pewien Czech skazani zostali na 20 lat ciężkiego więzienia.

— **Antysemityzm w Rumunii.** W związku z wykryciem wielkiej afery szpiegowskiej na rzecz Sowietów, w którą zamieszanych jest 3 wybitnych żydów rumuńskich, prasa rumuńska domaga się ograniczenia wpływu żydów w życiu publicznym Rumunii.

— **Katolicka Holandia protestuje przeciw wypadkom wiedeńskim.** W Roterdamie odbyło się wielkie protestacyjne zebranie katolików, surowo potępiających objawy walki z Kościołem w Wiedniu. Zebranie po oświetlających sprawę przemówieniach, przesłało depesze do nuncjusza papieskiego w Hadze i biskupa Harlemu. Jednocześnie w jednym z kościołów Roterdamu odbyło się nabożeństwo, na którym i młodzież katolicka składała Bogu zadośćuczynienie za nowe obelgi wyrządzone Jego imieniu w Wiedniu. Podobne zebrania protestacyjne odbywają się również w innych miastach Holandii.

— **Organizacje spirytystyczne zakazane na Węgrzech.** Stosownie do zarządzenia władz wszelkie organizacje, zajmujące się spirytyzmem, mają być rozwiązane. Do wydania powyższego rozporządzenia skłoniły władze coraz częstsze wypadki oszukiwania, łatwowiernych osób przez różne „media" oraz wynikające stąd choroby umysłowe a nawet samobójstwa ludzi, wierzących w „groźby z tamtego świata".

— **Mówią o pokoju, ale się zbroją.** Rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany rozbudować swe siły lotnicze w ten sposób, by ilościowo i jakościowo przewyższały lotnictwo jakiegokolwiek innego kraju. Stany Zjednoczone zamierzają wybudować przynajmniej 7.000 samolotów.

— **Podejrzana tęsknota za... ojczyzną.** Przeszło 50 rodzin żydów portugalskich, zamieszkałych w Stambule i Turcji, będących potomkami jakoby żydów, zmuszonych przed blisko 400 laty opuścić Portugalię, czyni starania o odzyskanie obywatelstwa portugalskiego.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

29)

(Ciąg dalszy)

— Doskonale. Uważam, że w tej sytuacji pani więcej niż kiedykolwiek potrzebuje męskiej opieki.

— Ależ ja się nie boję — uśmiechnęła się panna Malinowska. — Co mi się może stać?...

IX.

Kramer zbliżył się do drzwi gabinetu, niosąc dużą filiżankę mocnej czarnej kawy i zapukał.

Gdy wszedł, jego przełożony ciągle jeszcze wędrował z kąta w kąt. Ten równomierny, nieco ciężki krok Kramer słyszał już przynajmniej pół godziny, co było nieomylnym znakiem, że Weninga jeszcze nie rozwiązał trudnego zadania. Musiał palić bez przerwy, o czym świadczyła masa niedopałków w popielniczce i gęsty dym wypełniający pokój.

Kramer postawił tacę z kawą na stół i chciał odejść, lecz Weninga powstrzymał go ruchem dłoni, spojrzał na zegarek — była piąta — i zapytał:

— Rottwyn wrócił?

— Jeszcze nie, panie komisarzu.

— Jak tylko przyjdzie, ma się u mnie zameldować. Niech pan tam uprzedzi wszystkich.

— Rozkaz, panie komisarzu.

Weninga zbliżył się do stołu i wypił machinalnie łyk kawy z dużej porcelanowej filiżanki. Kupił ją przed kilkoma laty, ponieważ nie lubił grubego szkła, w jakim przynosili kawę z kasyna. Na ogół urzędnicy policji kryminalnej niewiele wymagają od życia, ale muszą mieć przyzwoity tytoń, który ułatwia myślenie i mocną czarną kawę, która daje jasność umysłu.

Właśnie teraz rozważał szczegóły rozmowy w hotelu „Continental", po której osoba de Katta stała się dlań jeszcze ciekawsza. Musiał przyznać w duchu, że ten człowiek umiał otaczać się nieprzeniknionym murem tajemnicy, ale jedno wydawało mu się pewne ponad wszelkie wątpliwości: wypadek na parowcu „Friesland", sensacyjny przebieg licytacji u Fokinga, włamanie do jego sklepu oraz zamach na Mac Stantona — te wszystkie cztery wydarzenia miały bezpośredni związek przyczynowy.

Jednak de Kattowi nigdy nie można było nic udowodnić. Dlaczego Stanton musiał zniknąć? Kto był w tym zainteresowany? Komu przeszkadzał ten młody człowiek?... Weninga głowił się nad odpowiedzią na podstawowe pytanie: powód?

Po powrocie z hotelu „Continental" udał się do lekarza policyjnego, doktora Beerkunga, który przeprowadził badanie rannego i dowiedział się następujących szczegółów: Stanton otrzymał cios w plecy długim cienkim nożem, prawdopodobnie sztyletem; nóż był wyjątkowo cienki i bardzo ostry, gdyż pozostawił na ubraniu ledwo dostrzegalne ślady; przebił lewe płuco, powodując na szczęście nieznaczny krwotok wewnętrzny i przeciął następnie worek sercowy. Na ogół stan był ciężki — lekarz nie wróżył wielkich nadziei na utrzymanie rannego przy życiu, aczkolwiek dodał, że cuda się zdarzają w tej dziedzinie i że Stanton ma zdrowy i silny organizm.

Pomny nauk inspektora Kruydera, słynnego wykładowcy wyższej szkoły policyjnej, Weninga zajął się rozpatrywaniem sześciu zasadniczych punktów, bez których wyjaśnienia prawie każde śledztwo musiało utknąć w miejscu: kto, kogo, gdzie, kiedy, jak i dlaczego. Dopiero po odpowiedzi na te pytania kryminolog mógł rozwiązać z reguły każdą zagadkę.

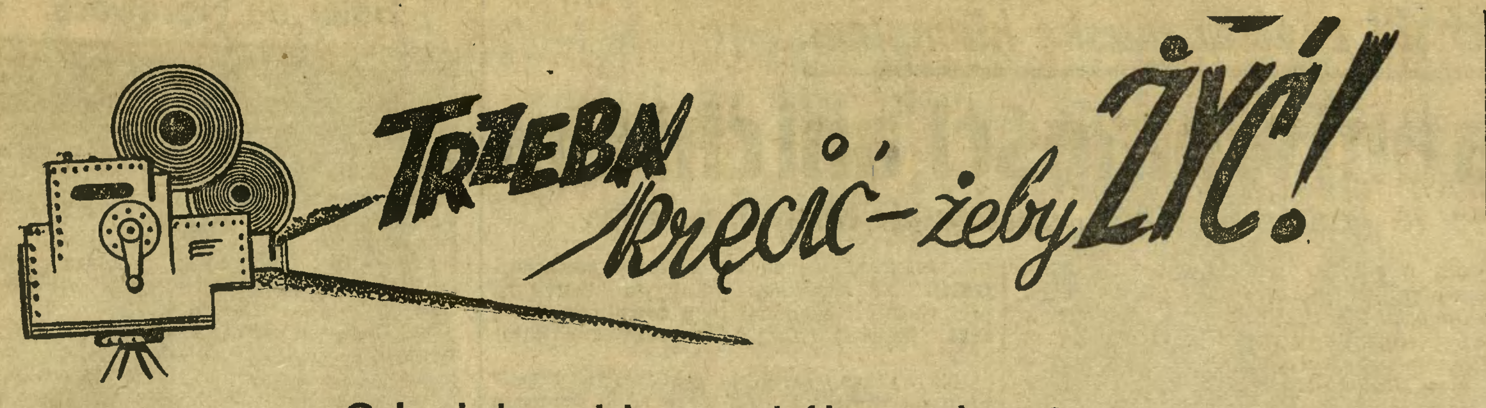
Wynik rozważań przedstawiał się następująco: kto? — nie wiadomo; kogo — Mac Stantona; gdzie — na brzegu kanału Amstel; kiedy — o świcie dnia szesnastego sierpnia; jak — nożem, przy czym cios był zadany z tyłu; dlaczego — nie wiadomo. Pierwsze i szóste pytanie pozostały bez odpowiedzi.

Oczywiście Weninga połączył się natychmiast ze Scotland Yardem w Londynie, aby się dowiedzieć, czy Mac Stanton jest tam notowany. Skąd on w ogóle przyjechał, było bardzo trudno ustalić, zwłaszcza jeśli nie był karany — w Anglii nie ma obowiązku meldowania się.

W każdym razie Stanton miał z pewnością paszport zagraniczny, więc jakiś urząd musiał go wydać. Przy rannym nic nie znaleziono. Rabunku mogli dokonać ci, którym zależało na uprzątnięciu Mac Stantona, albo załoga holownika, rekrutująca się po większej części z ludzi do wszystkiego zdolnych. Brak jakichkolwiek papierów, a szczególnie dowodu osobistego, mógł mieć dwojakie tłumaczenie: napastnikowi chodziło o zdobycie paszportu Anglika albo o utrudnienie śledztwa. Najmniej prawdopodobna wydawała się trzecia ewentualność, że tej nocy Stanton nie miał przy sobie żadnych papierów.

Pukanie wytrąciło Weninga z zamyślenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Coby było, gdyby istniał film węchowy?

Bydgoszcz, 30 października.

Pomyślmy przez chwilę, coby to było, gdyby nam przyszło w dzisiejszych czasach obchodzić się bez kina. Bo jeszcze bez radia ktoś tam podobno wyżył. Słyszałem o jednym sprytnym człowieku, który podobno obywał się bez radioodbiornika.

— Jak on to robi? — zapytałem.

— A no, ma gramofon i gadatliwą teściową, co w sumie składa się na cały program radiowy.

— Dobrze. Jeszcze z gramofonem pół biedy, zawsze go można zatrzymać, ale jak wyłączyć teściową?

— Właśnie to samo zmartwienie miał ten jegomość.

— I co?

— Zdecydował się jednak kupić radio. Może je przynajmniej *bezkarnie uziemić.* A teściowej nie mógł.

Jeśli już bez radia jest ciężko na świecie, to co dopiero byłoby bez kina. Życie stałoby się jałowe i nudne. Wielu młodych ludzi nie wiedziałoby *co z rękami robić w zimowe wieczory.* Wiele panienek straciłoby jedyny cel życiowy — *marzenie o filmie.* To wszystko jednak byłyby tylko szkody raczej towarzyskiej natury. Gorsze jeszcze spustoszenie wyrządziłby brak kina w dziedzinie gospodarczej.

Film to jest dzisiaj przecież cały przemysł. Nawet w Polsce, to jest już dzisiaj taka ważna gałąź gospodarstwa jak co najmniej — *wypiek macy albo inny ubój rytualny.*

Ubój rytualny w rzeźniach został szczęśliwie usunięty. Jakoś jednak nikt nie pomyślał o tym, aby się zająć ubojem rytualnym, jaki się bez żadnej litości dokunywuje w filmie tzw. „polskim". O woły dbają, żeby ich bez znieczulenia nie mordować, ale o ludzi nikt się nie zatroszczy. *Kilkunastu rytualnych rzezaków filmowych rżnie bez ogłuszenia polską publiczność i nikt przeciw temu nie protestuje.*

Jak się robi „polski" film? Co do tego potrzeba?



Nie dużo. Paru żydków, umiejących kręcić *(a który żyd nie kręci!)*, dużo bezczelności, jedną powieść Mniszkówny, jednego bogatego staruszka, którego przyjaciółka koniecznie chce być na płótnie, trochę kredytu, kilka kartek z protokółów policyjnych, nieco golizny, jeden dobry „szlagier" pióra niezawodnego Własta lub też obrzezanego Schlechtera, parę wyranżerowanych „supergwiazd polskiego ekranu" i — już!

Tak się kręci w „polskim" filmie, a mimo to świat się kręci i tak się do tego obrzydliwstwa przyzwyczaił, że nawet się nie zatrzęsię z oburzenia.

Co wobec tego robić? Do kina chodzić trzeba, bo gdzież jest równie ciemno jak przyjemnie. Całe szczęście, że nie ma jeszcze filmu węchowego, bo człowiek nieprzyzwyczajony do Nalewek zadusiłby się łatwo od zapachu czosnku i cebuli, którym zalatują „polskie" filmy.

Aby się jednak nie zadusić atmosferą, która panuje w tych filmach trzeba szukać ratunku. A jedyny ratunek to chyba — kręcić samemu. Dziś już takie czasy, *że trzeba kręcić — aby żyć.* A więc kto chce wyjść z obecnej trędowatej gehenny filmowej, kto chce przeżyć drugą młodość i dorównać sukcesami osobistymi ordynusowi michorowskiemu, kto chce mieć szczęście od dzisiaj nie od jutra, kto nie chce szukać pomocy u znachora, niech się czym prędzej bierze do kręcenia filmu.

Nie od razu Kraków zbudowano. I Hollywood też nie od razu. Wobec tego zacznijmy pamalutku — *od tygodników dźwiękowych.*

Tygodnik dźwiękowy poprzedza — jak wiadomo — film. Poprzedza go po to, *aby widzowie przypadkiem nie pomyśleli, że już nic gorszego od kiepskiego filmu nie może być na świecie.* Tygodnik dźwiękowy obala gruntownie te mętne wyobrażenia. Po obejrzeniu kilkunastu ciemnych obrazków, na których kilku smutnych panów w cylindrach coś od-



słania, otwiera, inauguruje lub zgoła zamyka, *widz potrafi się zachwycać nawet najgorszym filmem.* I to nie tylko filmem „polskim", ale i komedią niemiecką, która pozbyła się żydów, ale przez omyłkę wyrzuciła również cały dowcip i wdzięk.

Tygodnik dźwiękowy ma pewne znaczenie dla nauki historii w szkole. Trzebaby na takie aktualności filmowe prowadzić młodzież, aby się uczyła, co się w zamierzchłych czasach działo na świecie. Zwłaszcza ***przy nauce historii starożytnej tygodniki P. A. T. powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie...***

Tygodnik dźwiękowy nakręcić nie jest trudno. Trzeba tylko mieć trochę ochoty do kręcenia i orientacji w sytuacji politycznej. Dla tych, którzy, zachęceni naszymi dobrymi radami, chcieliby przystąpić do pionierskiej pracy filmowej, dajemy na początek kilka projektów takich aktualnych obrazków:

Obraz pierwszy:

Speaker mówi:

— Ogólne **zainteresowanie** w całym świecie wzbudzają ***węgierskie tańce na-***



rodowe. Węgrzy jak wiadomo słyną z temperatmentu i z praktyki, której dużą zawartość mają nie tylko w gulaszu ale i we krwi. Prykładem tego temperamentu jest czardasz, do którego Węgrzy w oczach zdumnionej Europy poprosili Czechów.

Gdy speaker przestaje mówić, zdumieni słuchacze usłyszą zamiast spodziewanego namiętnego czardasza — graną jednym palcem na rozklekotanym fortepienie popularną melodię: *Wlazł kotek na płotek.*

Obraz drugi:

— Przykładem pokory i dyscypliny duchowej świecą całemu światu Czesi. Nie tylko, że kornie i bez protestu biorą w skórę, ale i *całują bat, który ich chłoszcze.*



Zdjęcia do tego obrazka mają bardzo interesujące tło akustyczne. Najpierw brzęki i dźwięki mobilizacji czeskiej, groźne i godne okrzyki: *My sem ne bojemy!* Potem — świst bata i tupot nóg uciekających. Następnie — głośne cmokanie, z jakim Czesi całują dyscyplinę w ręce Hitlera. Na zakończenie — wszyscy Czesi jak jeden mąż wołają: Heit Hitler!

Obraz trzeci:

— Rewelacją ogrodniczą są banany



we francuskich koloniach afrykańskich. Obrodziły one w tym roku wyjątkowo, zauważono jednak, że każdy banan ma już z natury swastykę na sobie. Wobec tego angielski *premier Chamberlain poleciał do Berchtesgaden i czym prędzej przyznał banany wraz z przyległymi do nich koloniami Trzeciej Rzeszy.*

W tym czasie staruszka Mistinguette ucharakteryzowana na Mariannę śpiewa pod adresem Anglii:

Ach, nie odchodź ode mnie!
Nie daj tęsknić nadaremnie!

(W ten sposób żydowska współpraca, choćby w dziedzinie uroczej piosenki, okazuje się niezbędna).

* * *

Te przykłady wskazują, po jakiej drodze powinień iść polski film i polska polityka. *Trzeba tylko zacząć należycie kręcić!*

(hak)

Męczennik katolickiej Austrii

zmarł tajemniczo w obozie koncentracyjnym w Dachau.

W obozie koncentracyjnym w Dachau **zmarł nagle z niewiadomej przyczyny, po zaledwie 16-dniowym pobycie, jeden z czołowych działaczy katolickich, tak przedwojennej jak i powojennej Austrii,** baron dr v. Zessner-Spitzenberg w wieku lat 54.

Zmarły jest niezwykle świetlaną postacią. Przez całe swoje życie służył on wiernie hasłu: **„Bóg, cesarz, Kościół".** Do roku 1918 był baron v. Zessner zaufanym człowiekiem i doradcą ostatniego cesarza Austrii, po którego abdykacji w dalszym ciągu z właściwą rycerskością i szlachetnością był zwolennikiem powrotu domu Habsburgów. Wielkie zalety charakteru i umysłu barona v. Zessnera uznał pierwszy kanclerz Austrii, socjalista dr Renner, który dał mu poważne stanowisko w urzędzie kanclerskim. Za czasów Dollfussa pracował baron v. Zessner na polu naukowym i wychowawczym jako profesor uniw. wiedeńskiego, rozwijając przy tym **żywą działalność społeczną wśród młodzieży studenckiej.** W ostatnich latach przed tragicznym zgonem kanclerza Dollfussa baron v. Zessner niejednokrotnie ukracał różnego rodzaju wybryki agitatorów narodowo-socjalistycznych, którzy usiłowali opanować w stolicy koła młodzieży uniwersyteckiej. Niewątpliwie energiczne wystąpienia profesora, potępiającego demagogię wśród akademików, sprawiły, że **hitlerowcy zaprzysięgli mu dozgonną nienawiść i zemstę.**

O ofiarnym tym i pełnym niespożytej energii człowieku, będącym jednym z filarów austriackiej Akcji katolickiej, cieszącym się powszechnym szacunkiem i miłością, **który zmarł w otoczonych tajemnicą okolicznościach w Dachau** (trumna ze zwłokami została przesłana rodzinie przez władze hitlerowskie po uprzednim zalutowaniu) pisze jeden z jego współtowarzyszy niedoli w obozie koncentracyjnym: **„Jeśli kiedykolwiek Austria podźwignie się ze swego obecnego poniżenia i nieszczęścia, będze to dzięki zasługom i ofiarnemu cierpeniu takich ludzi, jak dr Zessner".**

Gen. Franco znienawidzony?

„New York Times" podaje wiadomość o przyjeździe do Stanów Zjednoczonych b. kierownika propagandy w sztabie generała Queipo del Llano, Antoniego Bahamonde y Sanchez de Castro.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika uchodźca z Hiszpanii nacjonalistycznej oświadczył, iż generał Franco jest najbardziej znienawidzonym człowiekiem na terenie całej Hiszpanii nie wyłączając prowincji opanowanych przez powstańców. Nienawiść ta ma swe źródło głównie **w dyktatorskich zarządzeniach** generała oraz jego **opieraniu się na siłach obcych,** głównie niemieckich i włoskich. Naród hiszpański — oświadczył Bohamonde y Sancho de Castro — **nienawidzi z całej duszy Niemców i Włochów.**

Górnik francuski zdziera maskę kłamstwa.

W Rosji nie ma ani wolności, ani chleba

60-letni kelnerzy pracują po 16 godzin na dobę, obsługując nowych panów.

Górnik francuski, Kleber Legay, zwiedził Sowiety i napisał 127 stronicową książkę bez pretensyj literackich, ale za to o wartości dokumentu prawdy. Broszura ta ukazała się w Paryżu także w przekładzie polskim i **zapewne będzie obficie dostarczona polskiemu robotnikowi we Francji, tak srodze ostatnio przez Francuzów łajanemu, tak nahalnie agitowanemu przez komunistów „przyjaciół Francji".** Agitacja komunistyczna poparta rozmaitymi środkami presji „towarzyszy" francuskich odnosi sukcesy wśród nienależycie uświadomionych robotników polskich, odbudowujących bogactwa Francji. Agitacja ta posługuje się wręcz **wyuzdanym kłamstwem o raju komunistycznym w Sowietach.** Głosu prawdy nie dopuszcza się, agitacja jest prowadzona w formie apodyktycznej. Dobrą jest tedy rzeczą, że ukazała się książka Legay'a, który jako górnik francuski, członek C. G. T., socjalista otworzył oczy bałamuconym przez przekupywanych turystów francuskich po Rosji sowieckiej, którzy następnie podawali do wierzenia to, w co im komuniści rosyjscy wierzyć kazali i tę wiarę w innych wpajać, płacąc za to, polecili.

Turystyka z związanymi oczyma.

Autor tej książki, p. Legay, jest człowiekiem o silnym charakterze górnika, lubi prawdę i **demaskuje kłamstwa tych wszystkich, którzy z Rosji Sow. przywozili dla niej do Francji opłacony „entuzjazm".** Kleber Legay pojechał w 1936 r. do Rosji pod tym warunkiem, że pojedzie tam ze swoim tłumaczem, którego sam sobie wybierze, że będzie swobodnie rozmawiał z robotnikami w cztery oczy, że zostanie w Rosji tak długo, jak zechce, celem zdobycia najpełniejszych informacyj. Towarzysz, który go do podróży namawiał, na wszystkie te warunki się zgodził, pieczętując je powiedzeniem: „jak zechcesz i wszystko, co zechcesz".

Główną nutą broszury Legay'a jest stwierdzenie zupełnego skrępowania swobody delegacji francuskiej w czasie jej pobytu w Sowietach do tego stopnia, że **nie pozostawiano żadnego z delegacji ani na chwilę bez sowieckiego opiekuna, narzucając ściśle określony program zwiedzania i normując wynurzenia robotników sowieckich** na pytania inteligentnego górnika francuskiego, który w wyniku swoich wnikliwych badań nawet w tak niesprzyjających warunkach stwierdza, że „ci którzy twierdzili, że raj tam jest, nie mówili prawdy, że rewizja celna w Sowietach jest okropna, na żadnej granicy nie spotykana, że koleje są strasznie niewygodne, straszliwie rzucają, że „oczy jego napotykały tylko grupki ludzi, błądzących poprzez błotniste i lesiste równiny, bez dróg prowadzących do osiedli, że koła wozów grzęzą w błocie, że ludzie i zwierzęta okazują wielkie znużenie za każdym razem, gdy muszą ruszyć z miejsca".

Stalin sam oklaskuje siebie.

Legay dziwi się, że po 20 latach rządów komuniści nie zmienili smutnego dziedzictwa! „Jak to się dzieje, pyta francuski górnik, że Rosjanie nie mogli zrobić w ciągu dwudziestu lat ustroju, który nazywają socjalistycznym tego, co było możliwe w ustroju kapitalistycznym w tak krótkim czasie?".

Legay'a dziwi wielka ilość kobiet pracujących przy ciężkich robotach, dziwi go **wielka ilość dzieci wiszących na stopniach, dachach wagonu i w ogóle wszędzie, gdzie tylko można się przyczepić**, dziwi go „moc afiszów, plakatów i portretów Stalina", dziwią go spotykane tłumy ludzi, przeważnie źle ubranych i brudnych. Nie pomogą ani kilkometrowe fotografie członków rządu, ani ośmiometrowa figura Stalina przed Teatrem Wielkim, ani wszędzie nadnaturalnej wielkości wizerunki Stalina ustawione. Dziwi francuskiego robotnika przepych, z jakim przyjmuje się w Sowietach delegację robotników francuskich, dziwi go **Stalin, pojawiający się w otoczeniu dziesięciu oficerów z obnażonymi szablami**, wydaje mi się komiczne, że Stalin „sam również oklaskuje siebie, a oklaski sali nie milkną tak długo, dopóki Stalin nie przerwie swego klaskania".

Fabryki kłamstwa.

Delegacja francuska była otoczona **rojem szpiclów**, którzy wyrastali na każdym kroku, usuwali wszystkich, którzyby mogli dać realne informacje o gospodarce sowieckiej. Legay umie być niedyskretnym i wykazuje różnym dyrektorom fabryk kłamstwa i to z miejsca. Dzięki temu dowiadujemy się nieco o faktycznym stanie i płac robotniczych od 87 rubli miesięcznie i o czynniku decydującym o wynagrodzeniu i o 64-letnich starcach przy ciężkiej pracy. Legay odważa się powiedzieć, że **system wynagradzania i organizacji pracy nie ma nic wspólnego z socjalizmem.** Legay piętnuje „ogólne dążenie ze strony kierownictwa do mówienia nieprawdy o losie klasy robotniczej".

Ilość godzin pracy dochodzi do 16 na dobę i to dla kelnerów, z których niejeden przekroczył 60 lat! Usługują oni wykwintnemu towarzystwu, które gromadzi się po północy w salach, gdzie przygrywa orkiestra z pięknych pań złożona i gra do 5 rano. Rzekomo to dla urzędników i techników, którzy kończą swą pracę o 11 wieczorem. „Wywnioskowałem z tego, — pisze Legay — że są w Moskwie robotnicy, których spotyka się w łachmanach, źle opłacani, źle mieszkający; że są inni tańczący i bawiący się w nocy w towarzystwie kobiet, co do tualet nie mających nic do pozazdroszczenia kobietom nocy kapitalistów".

9 osób w jednej izbie.

Warunki mieszkania robotników w Sowietach są potworne. **W jednej izbie mieszka do 9 osób o dwóch łóżkach.** Na 11 rodzin mieszkających na piętrze kamienicy przypada jeden piec kuchenny! Nic tedy dziwnego, że „towarzysz" z Francji, spotkany przez Legay'a, który w Rosji przebywał od 10 lat i umie po rosyjsku, był wielbicielem raju sowieckiego, błaga Legay'a, ażeby mu wyrobił pozwolenie na powrót do piekła francuskiego z raju komunistycznego Rosji.

Otóż w tym raju **kobiety pracują w głębi szybów kopalnianych.** Kobiety te pracują w kopalniach głęboko, gdzie warunki pracy urągają prymitywnym wymogom bezpieczeństwa i higieny. Zarabiają one po 150 rubli miesięcznie. „Otwarcie twierdzę, pisze górnik francuski, że **we Francji żaden górnik nie zgodziłby się na pracę w podobnych warunkach".** A oto przykład higieny. Legay chciał zobaczyć umywalnię dla robotników kopalnianych. Przede wszystkim stwierdza Legay ze zdumieniem, że może się to nazywać „umywalnią", w rzeczywistości jednak jest tylko wychodkiem. „Kiedyśmy tam weszli, zastaliśmy grupę robotników nagusieńskich wśród kobiet, które odbierały od nich brudne ubrania. Robotnicy umyci przechodzą nago jeden za drugim przed innymi kobietami, od których odbierają ubrania czyste. **Dla całego personelu jest tylko jedna umywalnia, dla mężczyzn i kobiet.** W godzinie zjazdu lub wyjazdu ekipy mężczyźni i kobiety przebierają się razem, rozebrawszy się do naga".

W czasie siedmiogodzinnej pracy nie daje się żadnej przerwy na posiłek. Górnicy rosyjscy pracują 301 dni w roku przy około 8 godzinnej obecności w kopalni. Odpoczywają po 5-ciu dniach pracy, czyli po 40 godzinach pobytu pod ziemią jeden dzień. We Francji pracują 251 dni w roku. Po 38 godz. 40 min. mają dwa dni odpoczynku. **Legay demaskuje tzw. Stachanowców, podkreślając, że nie dokonują oni żadnej sztuki, bo na ich rekordy składa się praca wielu innych robotników.**

Niskie zarobki i drożyzna.

Na niedyskretne pytanie o masy włóczęgów młodocianych odpowiada przewodnik delegacji, że **są to sieroty rewolucji (1936).** Na zdziwienie Legay'a tłumaczy przewodnik, że chodzi tu **o rewolucję małą 1928** (kolektywizacja i mordowanie chłopów).

Najwyższe zarobki robotników kopalnianych wahają się od 9—19 rubli dziennie czyli średni zarobek wynosi 12,38 rb.

Legay stwierdził ceny produktów pierwszej potrzeby. Przedstawiają się one następująco: masło kg 16 rb, smalec kg 18 rb, mięso kg 5—9 rb, kartofle kg 0,40 rb, chleb p. kg 1,20 rb, owoce kg 6 rb. Ceny innych artykułów: półbuty męskie z podszewką gumową 290 rb., kamasze damskie z podszewką gum. 315 rb., pantofle damskie z podsz. gum. 280 rb., pantofle dziecięce zimowe z podsz. gum. 30—40 rb., pantofle letnie z podsz. gum. 26—30 rb., palto męskie średniej jakości 350 rb., ubranko dla chłopca od 8—10 lat 288 rb., koszula męska zależy od gat. 39, 42, 60 rb.

Naturalnie strajk jest zakazany, uważany za bunt i karany śmiercią.

W Rosji nie ma wolności.

Jest w kopalniach sowieckich specjalność, której nie spotyka się nigdzie. Na każdym miejscu kopalni spotyka się młodych ludzi uzbrojonych w karabiny tak w podziemiach jak i bramach wejściowych. **Ci uzbrojeni w karabiny ludzie młodzi pilnują starców 60-cioletnich przy ciężkiej pracy i kobiet.** „I nie mogę się powstrzymać od pytania — pisze Legay — co robią ci uzbrojeni w karabiny ludzie tam, gdzie się pracuje. Czekam we Francji na wyjaśnienie, którego tam nie mogli lub nie chcieli mi udzielić"... „Posłano mnie do Rosji, ażebym zobaczył i powiedział co widziałem. Robię to szczerze, bezstronnie i żądam, by mi podano rzeczowe powody, usprawiedliwiające obecność w miejscu pracy owych ludzi uzbrojonych w karabiny".

Prawda przedstawiona przez górnika francuskiego jest wręcz straszna. Cóż tedy dziwnego, że Legay pisze: „Życzę ażeby nigdy górnicy nasi, którym wraz z tylu innymi poświęciłem całą moją działalność, nigdy nie poznali tak krańcowej nędzy jak ta, którą widziałem. **Kłamstwem jest bowiem, kłamstwem wierutnym, że górnicy nasi mogą zazdrościć losu górnikom rosyjkim" (102).**

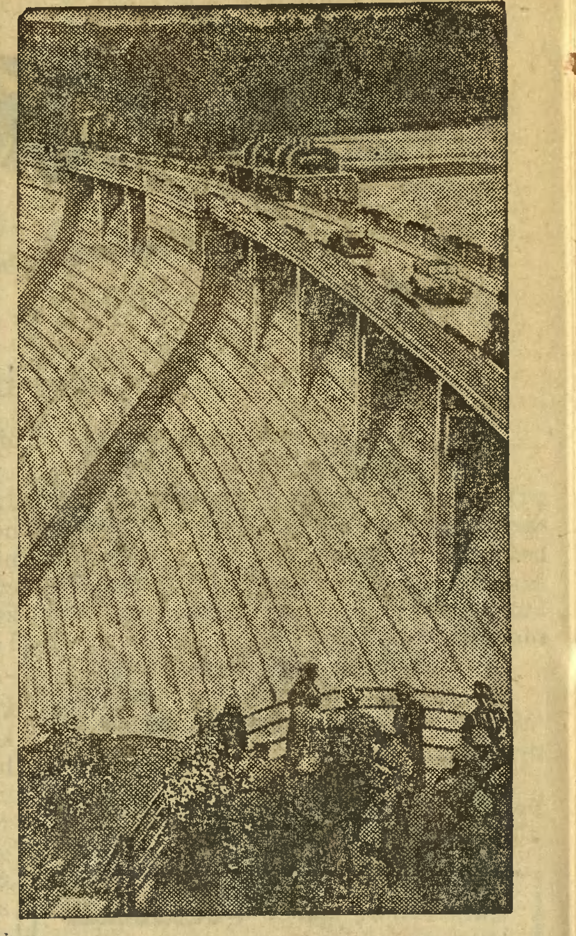
„Mówicie, że wolność istnieje w Rosji. Zechciejcie nam powiedzieć, dlaczego nie toleruje się tu żadnej partii politycznej poza partią komunistyczną? Dlaczego nie pozwala się na żadne zebranie oprócz zebrań tejże partii? Dlaczego nigdzie nie znajduje się innych dzienników poza wydawnictwami oficjalnymi? Otrzymaliśmy tylko tę odpowiedź: klasa robotnicza jest władcą absolutnym. Nie potrzebuje ona innych ugrupowań niż partia komunistyczna". (122)

Cóż dziwnego, że we wnioskach stwierdza górnik francuski: „dobrze rozumiem trudności, na jakie mogli napotkać przywódcy rewolucji rosyjskiej i które istnieją jeszcze dzisiaj. **Ale nie rozumiem, dlaczego i w jakim celu tak ordynarnie nam kłamano na temat warunków życia i pracy w Rosji".** (125)

Broszura Legay'a zasługuje na rozpowszechnienie wśród robotników polskich, nie tylko we Francji, ale i w Polsce i wśród tzw. „przyjaciół Rosji Sowieckiej".

W. W.

Hitler na Morawach.



W czasie pobytu na południowych Morawach Hitler wraz z otoczeniem odwiedził wielką zaporę wodną koło Frain.

—«:»—

Zgon prof. uniwersytetu i wirtuoza na trąbce.

W Wiedniu zmarł matematyk i biolog, profesor dr. Maks Sostarsicz, który cieszył się sławą wirtuoza gry na pistonie („Fligelhornie"). M. Sostarsicz był nie tylko autorytetem w dziedzinie nauk ścisłych. Ogromną swoją popularność zawdzięczał faktowi, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat uczestniczył jako niezrównany mistrz gry na pistonie w przeszło 5.000 koncertów, przeznaczając honorarium na cele filantropijne. Gmina m. Wiednia w uznaniu zasług urządziła zmarłemu pogrzeb na koszt miasta i ofiarowała grobowiec honorowy, w którym złożono zwłoki profesora - filantropa.

Warszawa podziwia urodę Bydgoszczy

na wystawie obrazów w Zachęcie.

Warszawa, w październiku.

Plac Małachowskiego w Warszawie w dzień otwarcia wystawy malarskiej ożył niebywale. Gmach **Zachęty,** miejsce walk artystów o dobrą opinię, o uznanie ich talentów i wartości twórczej, przybrany w barwy narodowe stał się dla świata kulturalnego punktem zbornym.

Zachęta wsparta na czterech ogromnych kolumnach wprowadziła mnie z powagą do swych wnętrz. Piękne kamienne schody, rzeźby, ogromne sale z oświetleniem górnym, nie pozwalają na rozproszenie uwagi. Mimo woli człowiek zostaje nastawiony do sztuki z pewnym uznaniem, a podziw przeciętnego człowieka dla wszystkiego co widzi, jest wielki.

Otwarcie wystawy odbyło się w największej sali, w której **Bydgoszcz, jej piękno znalazło miejsce, godne swego imienia.** Wielbiciel i malarz naszego miasta, **J. Rupniewski,** z uśmiechem oprowadzał gości zagranicznych i przedstawicieli kół dyplomatycznych, udzielając wiadomości o swych pracach. Żona ambasadora Włoch zdziwiona była, że **istnieje druga Wenecja, która może śmiało konkurować z włoską.**

I rzeczywiście, kto nie zna Bydgoszczy, upajał się jej urokiem z obrazu, a kto się z nią rozstał, wspominał te chwile, które spędził nad uroczą Brdą.

Pracownia artysty, ofiarowana przez miasto, biblioteka Bernardynów, przemawiały do widzów. (Szkoda, że widniejący w katalogu portret p. prez. Barciszewskiego nie został umieszczony między obrazami z Bydgoszczy).

Cztery portrety: „matka artysty" symbol wszelkich prac artysty „pani Z. Kościelska" z Bydgoszczy, młodzieniec w okularach „historyk sztuki" i wreszcie ostatni portret wykonany w Warszawie przed otwarciem wystawy, to portret p. dr. Hisaszi Moria prof. U. J. P.

Pejzaże Rupniewskiego oddają wiernie koloryt naszych krajobrazów, które choć nie opływają w tyle barw i świateł, co na południu, jednak przyciągają uwagę i zmuszają do refleksyj. Wymienić tu należy: „żniwo kaszubskie", „kaszubski Chrystus", pejzaże z nad Dniestru i z okolic Wawelu, wyżej wspomnianą „Wenecję bydgoską", Kasprowo pod Bydgoszczą — dworzyszcze p. Alkiewicza, posiadającego po muzeum naszym największy zbiór artysty, „starą Warszawę" świetnie oddaną o zmroku zimowym.

Główną atrakcją zbioru Rupniewskiego są wnętrza. Te wnętrza pełne połysku, świeżości i naturalności, ta harmonia świateł łudząco prawdziwych, niebywałe wywiera wrażenie na oglądających.

Kościół Mariacki w Krakowie mimo woli najbardziej zaciekłego ateistę zmusi do zachowania chwili powagi, tym bardziej, że **nastrój tych murów, witraży, skromnie przebijających się świateł, tego wymaga.** Kraków — Wawel, jego sala z arasem „Potop", biblioteka Prezydenta Rzplitej Pol. I i II, **sala „alchemia"**, wreszcie z Warszawy — Belweder i Zamek królewski i wiele innych nadzwyczaj świeżo ujętych salonów. Nie brak też kwiatów peonii i **okrętu R. P. „Lecha", za który Liga Morska i Kolonialna przyznała w Krakowie I nagrodę.**

Podziw dla bydgoskiego artysty nie był wyrażany jedynie w naszym języku ojczystym. Słyszało się też w angielskim, francuskim, bułgarskim, włoskim, rosyjskim i niemieckim. Ambasador von Moltke żywo zareagował na sztukę i technikę Rupniewskiego, zapraszając artystę do swej ambasady.



J. Rupniewski. Okręt R. P. „Lech" (temp.), nagrodzony I nagrodą Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tow. Przyjaciół Szt. P. w Krakowie w 1938 r.

Chciałbym jeszcze przytoczyć słowa krytyka warszawskiego dr. Witolda Bunikiewicza, który mówi tak o Bydgoszczy:

„Widoki z Bydgoszczy, która słusznie uchodzić może za jedno z najpiękniejszych miast polskich, w interpretacji J. Rupniewskiego są swego rodzaju rewelacją artystyczną, przemawia w nich dawność historyczna i osobliwy, niespotykany w innych dzielnicach, krajobraz i wreszcie tempo innego życia, stworzonego przez ludzi ładu,

Sąd Najwyższy skierował zapytanie

do Rady Adwokackiej w sprawie obrony mordercy ks. Streicha.

Warszawa, 29. 10. (tel. wł.) Niezwykle sensacyjny spór wynikł na tle głośnego procesu sądowego Wawrzyńca Nowaka, sprawcy zamordowania ks. Streicha, podczas nabożeństwa w kościele w Luboniu pod Poznaniem. Nowak skazany został w dwóch instancjach na karę śmierci przez powieszenie, a obecnie wpłynęła do Sądu Najwyższego jego skarga kasacyjna. Gdy Sąd Najwyższy wyznaczył jako obrońcę z urzędu adwokata Wacława Zaczyńskiego, adwokat złożył podanie z prośbą o zwolnienie go z tego obowiązku, powołując się na swe przekonania religijne i narodowe.

Właśnie na tym tle wynikła kwestia, gdyż prezes izby karnej Sądu Najwyższego zwrócił się do warszawskiej Rady Adwokackiej z zapytaniem, czy tego rodzaju podanie nie stanowi uchybienia przeciwko przepisom o palestrze i obowiązkom adwokata.

Sensacyjna ta sprawa rozpatrywana była na ostatnim plenarnym posiedzeniu stołecznej Rady Adwokackiej. Rada Adwokacka uznała, że o ile adwokat widzi sprzeczność w powierzonej mu obronie z jego przekonaniami wyznaniowymi i narodowymi, może on prosić o zwolnienie od tego obowiązku i tego rodzaju postępowanie nie stanowi bynajmniej uchybienia przeciwko przepisom o adwokaturze. Odpowiednią opinię skierowała Rada Adwokacka do Sądu Najwyższego, podając równocześnie listę adwokatów praktykujących w Warszawie, którzy, jako specjaliści w dziedzinie prawa karnego mogliby prowadzić obronę mordercy ks. Streicha w procesie wyznaczonym na dzień 20 grudnia rb. (r.)

——«:»——

Robotnicy dla armii.

Częstochowa, 29. 10. (PAT). Ofiarność świata robotniczego ziemi częstochowskiej na fundusz obrony narodowej nie ustaje. Mamy do zanotowania nowy piękny czyn górników i urzędników kopalni Tow. Modrzejów—Hantke w Konopiskach pod Częstochową. Patriotyczni pracownicy zebrali 12.000 zł, z których zostanie zakupiony sprzęt dla armii i wręczony w dniu 11 listopada miejscowemu pułkowi.



Sensacyjne odgłosy sekwestrów w wiedeńskich przedsiębiorstwach.

Warszawa, 29. 10. Jak wiadomo po Anschlussie w Austrii wprowadzono w większości przedsiębiorstw wiedeńskich, które stanowiły własność żydów, zarządy przymusowe. Agencja PID donosi, iż konflikt na tym tle znalazł niespodziewane echo na terenie warszawskich sądów.

W wydziale XI cywilnym warszawskiego Sądu Okręgowego, toczy się sensacyjny spór z powództwa zarządcy komisarycznego wielkiego domu wydawniczego w Wiedniu „Leo Wiezer Co" przeciwko wierzycielom, obywatelom polskim, zamieszkałym w Warszawie. Zarządca przymusowy tego przedsiębiorstwa wystąpił przez warszawskiego adwokata Antoniego Chmurskiego, o uznanie pretensji tych wierzycieli za bezskuteczne, twierdząc, iż zachodzi wypadek zmowy, mający na celu uniemożliwienie windykacji pretensji wiedeńskiego domu wydawniczego i uratowanie zakwestionowanych sum dla jego b. właścicieli. W związku z tą sprawą nałożono w jednym z banków warszawskich areszt na większą kwotę pieniężną, złożoną na koncie firmy. Właściciel przedsiębiorstwa Wiezer uciekł z Austrii do Palestyny. Wyrok w tym sensacyjnym procesie, który ma zasadnicze znaczenie dla należności wielu firm austryjackich w Polsce, ogłoszony będzie w dniu 31 bm. (r)

Baj-baju ministra Bonneta.

Marsylia, 29. 10. (PAT). Na kongresie radykałów socjalnych wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Bonnet, który m. in. oświadczył, iż **układ monachijski może być podstawą pokoju europejskiego.** Francja nie wyrzeka się swoich poprzednich zobowiązań, **pragnie zbliżenia pomiędzy wszystkimi narodami i ustalenia serdecznych stosunków, opartych na zaufaniu z Niemcami i Włochami.** W końcu swego przemówienia minister podkreślił konieczność racjonalnej reorganizacji produkcji światowej.

17-ty rok ery faszystowskiej.

Rzym, 29. 10. (PAT). Z okazji wręczenia Mussoliniemu przez sekretarza generalnego partii min. Starace legitymacji partyjnej nr 1 na 17 rok ery faszystowskiej, Mussolini wygłosił wczoraj z balkonu pałacu weneckiego następujące przemówienie do tłumu:

„Koledzy. Wyjaśnienie horyzontu politycznego staje się coraz wyraźniejsze i coraz bardziej obiecujące, ale my, faszyści, nadal będziemy **maszerować z tą samą nieugiętą energią, z jaką maszerowaliśmy w październiku 1922 r.".**

Tłumy, zebrane na placu zgotowały Mussoliniemu wielką owację.

Związek pracodawców-katolików w Belgii.

Bruksela, 29. 10. (PAT). Pod patronatem b. ministra Thenisa tworzy się w tej chwili w Belgii nowa organizacja, mająca skupić w swych szeregach pracodawców-katolików. Nowa organizacja postawiła sobie za zadanie wcielanie w życie zasad, zawartych w encyklikach papieskich a dotyczących warunków pracy robotników. Do nowego związku zapisało się już około 15.000 osób, w tym bardzo wielu inżynierów.

Polskie gimnazja na Zaolziu

Cieszyn, 29. 10. (PAT). W tych dniach zostały otwarte gimnazja polskie w Jabłonkowie, Orłowej i Boguminie. Nauka została już podjęta. W Jabłonkowie i Boguminie nie było dotąd zupełnie polskiego gimnazjum. Są to pierwsze tego typu zakłady na tym terenie.

Aresztowanie adwokata Muszkata

wobec obawy ucieczki za granicę.

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, żydowski adwokat i mason Muszkat został skazany na dwa lata więzienia za udzielenie kryjówki we własnym mieszkaniu poszukiwanemu przez sąd wojskowy i cywilny żydowi Zielonemu, członkowi tejże loży masońskiej w Warszawie. Wyrok pierwszej instancji zatwierdził sąd apelacyjny, który nast. zmienił swą decyzję i nakazał natychmiastowe aresztowanie skazanego adwokata, wobec obaw ucieczki za granicę. Gdyby M. chciał zostać na wolności, musi złożyć kaucję w wysokości 20 tys. zł. (r)

Senat uniwersytetu Jana Kazimierza u p. ministra oświaty.

Warszawa, 29. 10. (PAT). P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 28 bm. J. M. rektora prof. dr. Bulandę i senat uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Napad rabunkowy na agencję pocztową

Bandyci zasypali policjanta gradem kul.

Lwów, 29. 10. (PAT) Wczoraj około godz. 16,30 do agencji pocztowej w Gajach, powiat Lwów przybyli dwaj nieznani osobnicy, pod pozorem, że chcą u urzędującej tam kierowniczki agencji pocztowej Prosniakowej pozostawić list dla posterunku P. P., który mieści się w tym samym budynku, a który był w tej chwili zamknięty, gdyż policjanci pełnili służbę w terenie. Prosniakowa zgodziła się na odebranie listu. **W pewnej chwili napastnicy dobyli rewolwerów i strzelili, kładąc Prosniakową trupem na miejscu.** Wybiegłwszy z budynku, napastnicy natknęli się przed domem na st. posterunkowego Stanka, którego zasypali gradem kul, raniąc go śmiertelnie. Policjant zmarł o godz. 19. Sprawcy napadu po dokonaniu zbrodni zbiegli. Tło napadu zapewne rabunkowe. Władze, prowadzą energiczne dochodzenia.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zwalnia lekarzy-żydów?

W jednym z pism żydowskich czytamy:

„Jak się dowiadujemy, Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zwolniła z pracy 3 lekarzy-żydów, a na ich miejsce mianowała 3 lekarzy rasistów".

Pismo to donosi jednak, czy zaangażowani „3-ej lekarze rasiści" są — w przeciwieństwie do zwolnionych — rasowymi aryjczykami.

Transmisja z Cierlicka.

Katowice, 29. 10. (PAT) W dniu 1 listopada w dzień Wszystkich Świętych nada Rozgłośnia Katowicka pierwsze nabożeństwo z Zaolzia. Będzie to nabożeństwo z pięknego kościoła farnego w Cierlicku.

Miejscowość ta upamiętniona katastrofą Żwirki i Wigury w roku 1932 droga jest sercu każdego Polaka i stanowi cel licznych wycieczek. Transmisja z Cierlicka rozpocznie się o godz. 9 i przeprowadzona zostanie przez dyr. St. Ligonia. **Nabożeństwo poprzedzi reportaż wstępny.**

Żydzi z Niemiec uciekają do Polski.

Poznań, 29. 10. W dniu wczorajszym na lotnisku cywilnym w Ławicy zatrzymano 11 pasażerów żydów, przybyłych samolotem z Berlina. Powodem zatrzymania było nieposiadanie wiz wjazdowych do Polski.

Na polecenie Starostwa Grodzkiego pasażerów odstawiono do granicy w Zbąszyniu.

Przyjazd do Polski tylu pasażerów bez wiz wjazdowych wywołał zrozumiałe poruszenie. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek, który zdarzył się na naszym lotnisku.

Pierwsza Szkoła Spółdzielcza na ziemiach zachodnich.

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. ks. Piotra Wawrzyniaka, realizując jedno z zadań statutowych tj. pogłębianie i popularyzowanie wiedzy spółdzielczej, przystępuje z dniem 14 listopada 1938 r. do otwarcia w Poznaniu jednorocznej Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego. Zorganizowanie tej szkoły ma usunąć trudności, na jakie spółdzielnie natrafiają przy angażowaniu naukowo i zawodowo wykwalifikowanego personelu spółdzielczego. Otwarcie wyżej wspomnianej szkoły jest wstępem do dalszych zamierzeń; w przyszłym roku zamierza związek otworzyć 2-letnie Liceum Spółdzielcze. Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego im. ks. patrona Wawrzyniaka w Poznaniu przeznaczona jest przede wszystkim dla młodszych pracowników w spółdzielniach, a w drugim rzędzie dla młodzieży męskiej, która, posiadając przynajmniej szkołę powszechną, ma zamiar w przyszłości pracować w spółdzielniach. Program szkoły jest tak ułożony, że oprócz wiadomości praktycznych, potrzebnych w zawodzie, uczniowie otrzymują ogólny pogląd na dziedzine spółdzielczości, organizacje i jej dążenia społeczno-gospodarcze.

Program szkoły został uzgodniony i zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P., a jego przestrzeganie będzie kontrolowane przez państwowe władze szkolne. Na wykładowców zaangażowano wybitne siły nauczycielskie z Poznania. Poza tym wykładać będą również wykwalifikowani pracownicy instytucyj spółdzielczych, jeśli chodzi o przedmioty praktyczne.

Dziada Polikarpa śpiewonie

Niejeden jeszcze w zadumaniu siedzi, darmo szukając w głowie odpowiedzi: Co za ochota dziwna ludzi bierze być w stratosferze? Czy tamoj w górze kędyś za chmurami już niebo, a w niem święci z janiołami? Czy tam kraj jaki, a w tym kraju ładnie — jak w morzu na dnie?

O, moiście wy! Po to w Chochołowie do stratosfery chcą jechać panowie, żeby tam większej mądrości nabrali w eteru fali.



Niechtórym bowiem ozon tu wystarczy i poletyka, chtóra sie w nim s k w a r c z y; zato żyć bedą bez troski i syci — w ciemie nie bici... Lecz nie w smak wszystkim ozonowe ciastka; mówią, że polski ozon — to namiastka. Niefałszowany ozon — ja w to wierze — jest w stratosferze.

Szak — patrzta, jakie bystre orle oko bez to, że buja nad ziemią wysoko. Widząc zwierzyne, orzeł chycnie sobie — już ją ma w dziobie.

Tedy ja myśle, iż mądre ludziska wolą z wysoka, z daleka niż z bliska pozirać na wszelakie ziemskie sprawy. Dyć człek ciekawy. Zwłaszcza la zagranicznego ministra*) ta z góry obsyrwacja bedzie bystra: Pół Europy zobaczy bez lupe, państw całką kupe. Spojrzy przed siebie — czarne kropki widzi. Aha! To Polska, bo sie kręcą żydzi. Spojrzy za siebie — widzi jak na tacy: Węgrzy, Słowacy... Spojrzy na prawo — widzi góry, pola pod berłem króla Rumunów Karola — wszystko zobaczy to oko z daleka ministra Becka.

No — tera wicie, co to stratosfera i po co sie tam człek-spryciarz wybiera. A że sie nie udała ta wyprawa — to insza sprawa. Wicie szak ze Starego Tystamentu, jak wieże Babel lepiono z cymentu, no i że w końcu nie dopieli celu twórcy Babelu. Wicie, że im sie języki zmieszały i bez to runął ten dumny plan cały. (Trzebno im było czekać speca-franta od esperanta!).

Dziś mają ludzie wynalazków wiele; potrafią chmur drapacze i Eifele. Trzebno więc wierzyć, że i w stratosferze wystawią wieże. Cymentu nie brak ludziom ni betonu; w balon nabierą sztucznego ozonu; więc gmach postawią — budując zawzięcie — na firmamencie.

Jest niby wszystko, lecz niech człek pamięta, że trzebno na czemś oprzeć fondamenta. A tamoj w górze, dzie jest stratosfera, są ino zera.

Jak często człowiek buduje na niczym! Jak często marnym bywa budowniczym bez to, że w sobie nazbyt zadufany, złe robi plany. Złe robi plany, bezbożne, zuchwałe, chcące poniżyć nawet Bożą chwałe. A że nie sięgnie Pana człecza ręka, więc sługi nęka...

Może to dobrze, że sie nie udało gaz napompować w balonowe ciało. Może to la nas przed zuchwalszą drogą było przestrogą. Może ta strata za naukę służy, że i na takich grom wali wśród burzy, co nawet z Bożą mocą sie nie liczą — dumni zdobyczą...

***) Tutaj w znaczeniu: minister spraw zagranicznych.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.**

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

— **Dyżur nocny** pełni apteka Pod Złotym Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:
As: „Piętno zdrady"
Słońce: „Paweł i Gaweł".
Stylowy: „Cień Szanghaju"
Świt: „Królowa Wiktoria"
Mątwy: „Zdrajca"

— **Zebranie Pom. Zw. Rzemieślników Chrześcijan** odbyło się w sali hotelu Pod Lwem pod przewodnictwem prezesa p. Lewandowskiego. Ożywioną dyskusję wywołały przemówienia przedstawicieli Izby Rzemieślniczej pp. prezesa Artura Szulca, wiceprezesa Wiecka i referenta Cieszyńskiego. Dużo zastrzeżeń budziło ostatnie przemówienie, to też p. prezes Lewandowski nie omieszkał wygłosić sprostowania, obrazując istotny stan i położenie rzemiosła, które niekiedy znajduje się wprost w opłakanym stanie. W dalszej dyskusji narzekano na zbyt obciążające świadczenia socjalne, przy czym poruszono i nne bolączki zawodowe. Po odczytaniu komunikatów zarządu zebranie zakończono.

— **Wynik zbiórki z „dnia opieki"** przeprowadzonej w dniu 4. 9. br. wyraża się cyfrą 152,59 zł, którą to sumę tut. oddział Stow. Opieki nad rodakami na obczyźnie przekazał zarządowi głównemu w Inowrocławiu.

— **Sąd okręg. w Bydgoszczy** na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał w dniu 27 bm. Wiktorię Paliwodową, żonę rolnika z Mamlicza ,pow. Szubin na 10 miesięcy więzienia, 40 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych za sfałszowanie dokumentu. Rozpatrywał również sprawę Kazimierza Jastrzębskiego, Zygmunta Kordylasa i Łucjana Stellerta z Inowrocławia, oskarżonych o podłożenie petardy przed składem żyda Radziejewskiego przy ul. Św. Ducha i przed domem gminy żydowskiej w Inowrocławiu. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd skazał Jastrzębskiego na 8 miesięcy więzienia, Kordylasa na 6 miesięcy, a Stellerta na 7 miesięcy więzienia. Biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonych i dotychczasową niekaralność, sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 4 lat.

—«:»—

KRUSZWICA. Kino Ziemowit: „Więzy Miłości".

— **Agentura „Dziennika Bydgoskiego"**, Rynek 13, Cz. Uklejewski, warsztat zegarmistrzowsko-złotniczy. Agentura przyjmuje abonament i dostarcza gazetę już od godz. 15 w dom. Można również co sobotę nabyć obszerny niedzielny egzemplarz za 20 gr. Agentura przyjmuje zamówienia na druki i ogłoszenia do kalendarza książkowego po zniżonej cenie.

— W czasie przerwy na dziedzińcu szkolnym w szkole nr 1 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 13-letni uczeń klasy 7, Zenon Uklejewski. Na skutek podstawienia nogi przez kolegę, chłopiec upadł na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia kości w lewej ręce, powyżej dłoni. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Zientarski, po czym chłopca przewieziono do szpitala w Inowrocławiu.

— Dzięki staraniom pp. kierowników szkół Jackowiaka i Uklejewskiego oraz nauczyciela Zytura i kupca Tymkowskiego, należących do komitetu tygodnia popierania budowy Szkół, przeprowadzona zbiórka przyniosła 259,99 zł.

GNIEZNO. (fb). Związek małżeński zawarł p. Marian Krysztofkiewicz, kupiec z Chodzieży z p. Eleonorą Kierzkowską z Gniezna.

— Tegoroczna kampania w tut. cukrowni rozpoczęła się dnia 24 bm. i zakończy się prawdopodobnie 26 listopada.

— W lokalu p. Różyckiej odbyło się zebranie Cechu Malarzy, Lakierników i Pozłotników, któremu przewodniczył starszy cechu p. Wiśniewski. Po załatwieniu spraw bieżących i przyjęciu nowych członków wygłoszone zostały sprawozdania ze zjazdu delegatów Wlkp. Zw. Rzem. Chrz. ze zjazdu Związku Cechów Malarzy i Lakierników oraz z jubileuszu 75-lecia Tow. Malarzy w Poznaniu. Jako biegłych podatkowych wybrano pp. Wiśniewskiego, Łabędzkiego i Graneckiego.

— Związek Rezerwistów z pow. gnieźnieńskiego obchodził w Gnieźnie swój doroczny „dzień rezerwisty", w którym wzięło udział około 150 rezerwistów umundurowanych z 10 kół. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele oo. franciszkanów, wyruszono przy dźwiękach orkiestry wojskowej do świetlicy ZR, gdzie odbyło się uroczystościowe zebranie. Obrady zagaił prezes pow. p. dyr. Kubik, witając obecnych. Sekretarz pow. p. Kabaciński odczytał „hołd hetmanom", po czym wiceprezes pow. mgr. Szałek wygłosił referat. Po wspólnym obiedzie w koszarach pułku piechoty, wyruszono na strzelnicę, gdzie odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu gnieźnieńskiego i o nagrody. Tytuł mistrza powiatu zdobył zespół koła Gniezno. Drugie miejsce zajęło koło Dziekanka.

OSTRÓW WLKP. (lj) W wyniku zarządzonej przez organa bezpieczeństwa obławy przytrzymano tu 6 podejrzanych osób, a m. in. niej. Stanisława Kubackiego bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez sądy za różne przestępstwa. Również ujęto Augustyna Szczygła, który zawodowo trudnił się kradzieżą rowerów, pozostawionych przez cyklistów bez nadzoru; rowery te sprzedawał następnie w Kaliszu i Ostrzeszowie. On też był sprawcą rozbicia skarbonek przy grocie Matki Boskiej z Lourdes.

ŚWIECIE. (t) Podczas burzy październikowej, jaka przeciągnęła nad powiatem świeckim, o czym donosiliśmy, uderzył zimny grom w stajnię rolnika Wiktora Tarczykowskiego w Małociechowie pod Grucznem. Wskutek uderzenia został uszkodzony dach i szczyt stajni, strzaskane drzwi, a ponadto został zabity jeden koń w stajni. Stojący obok drugi koń ocalał. Uderzenie gromu w październiku należy do rzadkich wypadków i stąd też ludność rozmaicie sobie ten „gruby wybryk natury" tłumaczy.

— Z inicjatywy starosty powiatowego p. mgr. Cwinarowicza odbyło się zebranie czołowych działaczy społecznych miasta Świecia celem przygotowania obchodu XX-lecia Niepodległości.

CHEŁMNO. (lm) W piątek 20 bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza mjr. Kleina. Po załatwieniu formalności wstępnych, rada przyjęła do wiadomości sprawę przyznania miastu bezzwrotnej zapomogi w kwocie 10.000 zł. na pokrycie niedoboru budżetowego za poprzednie lata. Rada upoważniła zarząd miejski do przedzierżawienia i sprzedaży szeregu parcel miejskich. Udzielono poręki w formie żyra wekslowego zarządowi miejskiemu jako zabezpieczenie pożyczki budowlanej w kwocie 20.000 zł celem budowy 10 domków dla Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich. Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawę uzupełnienia statutu miejskiego o poborze podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. Ogromne zainteresowanie wywołały dwa ostatnie punkty porządku obrad, mianowicie ustanowienie stanowiska burmistrza zawodowego w Chełmnie i powołanie na to stanowisko dotychczasowego burmistrza niezawodowego. Większością głosów wnioski te przeszły.

absolutorium. Z ustępujących członków zarządu wybrano ponownie pp.: dra Grafego, rej. Piskozuba, Stanisława Maćkowskiego i skarbnika Gwizdałę.

— P. Antoni Długołęcki, urzędnik tut. urzędu pocztowego, przeniesiony został do urzędu pocztowego w Białośliwiu, pow. Wyrzysk na stanowisko p. o. naczelnika urzędu.

CZERSK. (ał) W ub. niedzielę odbyło się w sali p. Jagielskiego zebranie związku b. uczestników strajku szkolnego 1906-7. Zebranie zagaił prezes p. Pacek. Sekretarka p. Górnowiczowa odczytała protokół z ostatniego zebrania. Dalej odczytał prezes okólnik zarządu głównego z Grudziądza, który omawiał różne sprawy organizacyjne, jak sprawę pobudowania przez związek jako pomnika dla przyszłych pokoleń szkoły, sprawę przyznania przez min. oświaty ulg w szkołach państwowych dla dzieci uczestników itp. W dyskusji zabierali głos pp. Babiński, Linde, Rumińska i inni.

WEJHEROWO. (ap) W ub. wtorek odbyła się w Wejherowie konferencja działaczy pożarniczych powiatu morskiego z udziałem starosty morskiego, przedstawicieli okręgu wojewódzkiego i innych. Referat okolicznościowy wygłosił prezes okręgu wojew. Z. Kalkstein, starosta wąbrzeski. Insp. okr. wojew. Urbański i powiatowy instr. morski Mirewicz referowali sprawy techniczne, motoryzacji i przydziału sprzętu. Również nastąpiło tu zakończenie pożarniczego kursu w zakresie I st. i zakończenie okresu ćwiczeń letnich.

WEJHEROWO. (ap) Zjazd opiekunów kół młodzieży PCK pow. morskiego, rozpoczęty uroczystym nabożeństwem, odbył się tu w sali ratusza przy udziale przedstawicieli władz. Przewodniczył dr Milewski. Przemówienia, przeplatane deklamacjami

TUCHOLA. (fm) Egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim złożyli przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu pp.: Adolf Gwizdała i Władysław Zwiefka z Tucholi. Egzamin czeladniczy złożyli: w zawodzie piekarskim Feliks Wolski, w zawodzie krawieckim Wamka — obaj z Tucholi.

— Ubiegłej soboty odbyła się na sali Browaru konferencja powiatowa nauczycieli szkół powszechnych, której przewodniczył p. insp. szk. Jagielski. W toku ożywionych obrad wygłoszono kilka referatów i omówiono szereg spraw zawodowo-nauczycielskich. M. in. uchwalono rezolucję potępiającą wystąpienie dep. Bergery.

— W auli gimnazjum odbyło się walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej przy gimnazjum i liceum w Tucholi, któremu przewodniczył p. rejent Piskozub. Zarząd w osobach: prezesa p. dr. Praisa. sekretarza p. Stan. Maćkowskiego i skarbnika p. Fabisiaka złożył wyczerpujące sprawozdania roczne. Suma wypłaconych stypendiów wynosi 2.490 zł. Zarządowi udzielono jednogłośnie

młodocianych pionierów PCK, wygłosili burmistrz Bolduan, insp. Wandycz i dr Kokoszyński. Przedstawiciel okr. pom. p. Rychcik z Torunia omówił nowy regulamin kół młodzieży PCK i wytyczne dalszych prac kół. Sekretarka komisji p. Hoeftówna wygłosiła odczyt o organizacji kół młodzieży PCK. W powiecie istnieją 24 koła młodzieży PCK z 600 członkami. Na koniec zwiedzili uczestnicy zjazdu tut. ośrodek zdrowia PCK.

— Zuchwałego włamania dokonali ostatnio nieznani złodzieje do mieszkania B. Baranowskiej w Wejherowie, gdzie skradli teczkę skórzaną i górną część maszyny do szycia „Naumann", łącznej wartości 400 zł. Również włamania dokonano do warsztatu stolarskiego Bistrama i Hasuki, gdzie łupem złodziei padł pas transmisyjny i 34 dłut, wart. 323 zł. W Pucku wybili nieznani złodzieje szybę wystawową u kupca M. Prądzyńskiego, skąd skradli burkę męską i 2 sztuki materiału ubraniowego, wart. 230 zł.

— W Kielnie, pow. morski, wybuchła bójka na podwórzu Dampca Ant. pomiędzy nim a jego bratem Leonem z Będargowa. W czasie sporu na tle majątkowym krewki Antoni, dopadłszy noża do obcinania dachów słomianych, poważnie okaleczył nim swego brata Leona.

— Na pomoc braciom za Olzą wpłynęło do rąk starosty morskiego 32 zł, złożonych przez członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Chwaszczynie, pow. morskiego.

— Kino Casino: „Port Artura".

TCZEW. Kino Apollo: „Port Artura"; kino Gryf: „Człowiek który żył dwa razy".

— Policja przytrzymała błąkającego się po ulicach bez celu w bardzo opłakanym stanie umysłowo chorego Bernarda Kwaśniewskiego, pochodzącego z Bydgoszczy, którego odstawiono do Opieki Społecznej.

— Przed sądem okr. na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadła posiedzicielka ziemska, Niemka Mina Rausch z Tczewa, która publicznie twierdziła, że „Pomorze (polskie) powróci do... Niemiec" oraz że „Polacy... rabują Niemcom ziemię". Sąd okręg. skazał butną Niemkę na miesiąc aresztu i 300 zł grzywny. Ze względu na mnożące się wypadki podobnego „proroctwa" i lżenia narodu polskiego przez żyjących z polskiego chleba Niemców, pożądanym byłoby, ażeby władze administracyjne skorzystały z ustawy i wysiedlały z pasa granicznego uciążliwych „obywateli", którzy sobie u nas za dużo pozwalają.

CHOJNICE. (s) Na szosie koło Chojnic uległ wypadkowi motocyklowemu kreślarz Zygmunt Rajchert z Warszawy, bawiący chwilowo w Chojnicach, który odniósł poważne obrażenia twarzy. Motocyklistę odwieziono do zakładu św. Boromeusza w Chojnicach.

SIERAKOWICE. Zebranie rady gminnej zagaił wójt p. Stencel w obecności 14 radnych i 3 członków zarządu gminnego. Po załatwieniu wstępnych spraw przystąpiono do omówienia planu budowy szkoły powszechnej w Kamienicy Król. Gmach szkolny będzie kosztować 35.000 zł. Tow. Pop. Bud. Szkół przyznało 10.000 zł, a wydział powiatowy 2.000 zł subwencji na ten cel. Po przeprowadzonej dyskusji rada gminna przyjęła plan budowy szkoły. Następnie referował przewodniczący komisji rewizyjnej przebieg rewizji gospodarki gminnej, z czego wynikało, że stan finansowy gminy jest niepomyślny, a to dzięki nieudolnej gospodarce poprzedniego wójta. Załatwiono jeszcze kilka drobniejszych spraw, po czym zakończono obrady.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta, od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Indyjski grobowiec".
Gryf: „Tango Notturno" z Polą Negri.
Orzeł: „Zaginiona dżungla".

— **Kalendarzy teatralny.** Sobota, 29 bm. godz. 20: „Baron cygański", operetka Jana Straussa, w wykonaniu świetnego zespołu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, z gościnnym udziałem primadonny opery warszawskiej Franciszki Platówny i primadonny operetki teatru wielkiego we Lwowie Janiny Okońskiej. Zniżki ważne.

— **Tramwaj najechał na samochód.** W środę o godz. 18 na ul. Wybickiego (narożnik ul. Budkiewicza) tramwaj nr 15 najechał na samochód osobowy firmy Bracia Borkowscy S. A. w Warszawie. Wypadku w ludziach nie było, jedynie samochód został uszkodzony.

— **3 miesiące aresztu za lżenie państwa polskiego.** Przed sądem grodzkim stanął niej. Paweł Szatkowski, zam. w Grudziądzu, oskarżony o to, że w lipcu br. w pewnym lokalu publicznym wyraził się obelżywie o państwie polskim. Sąd skazał Szatkowskiego na trzy miesiące bezwzględnego więzienia i 100 złotych grzywny.

— **Z walnego zebrania Tow. Upiększenia Miasta.** W wielkiej sali „Tivoli" odbyło się 21 bm. rocznie walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta przy udziale miejscowych władz duchowieństwa, wojskowości, szkolnictwa, prasy oraz bardzo licznych sympatyków zasłużonej organizacji. Obrady zagaił prezes p. insp. Wodwud, po czym poproszono na marszałka walnego zebrania p. prezydenta miasta Włodka. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności wygłosił prezes p. insp. Wodwud, zaś sprawozdanie kasowe przedłożył zebranym p. Bittner. W dyskusji przemawiali pp. mec. Sergot sen. dziennikarzy pomorskich Rakowski, następnie dłuższe przemówienie wygłosił p. prezydent miasta. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Z kolei p. prezydent miasta wręczył honorową nagrodę Grudziądza (dyplom i dar pieniężny) p. sierżantowi Hellakowi za najpiękniejszy ogródek frontowy, po czym rozdano 5 dyplomów uznania, 16 premii i 117 nagród drugiego stopnia.

Z zagadnień rolniczych.

Wieś może dozbroić armię.

Żyjemy w czasach przełomowych. Stare zasady, które dotychczas rządziły porządkiem świata, nie wytrzymały naporu wydarzeń i legły w gruzach. Okazało się, że stosunków międzynarodowych i międzypaństwowych nie można opierać na papierowych paktach i traktatach, ani na zapewnieniach państwa i gwarancji niepodległości i całości kraju. **Siła państwa — to armia i jednolita wola całego Narodu.** O armię nasza możemy być spokojni. W ostatnich czasach mieliśmy dowody jej sprawności i przygotowania bojowego. Armia nasza znajduje się w dobrych rękach, które zgnuśnieć jej na pewno nie pozwolą. Aby jednak armia mogła skutecznie działać w naszej obronie **musi być dobrze uzbrojona.** Społeczeństwo rozumie to doskonale. Codziennie wpływają ofiary na dozbrojenie państwa. Coraz częściej gazety donoszą o tym, że tu podarowano wojsku kilkanaście samolotów, czy czołgów, a tam kupiono karabiny maszynowe, czy nawet armaty — a wszystko z drobnych ofiar. **Najwięcej ofiar płynie z miast** — od kupców i rzemieślników, od robotników i urzędników. Ofiary zaś, idące ze wsi, giną jak krople w morzu. Dlaczego tak jest? Czyżby serca na wsi były mniej gorące? Nie taka jest przyczyna małego wpływu ofiar wiejskich na rzecz armii! Po prostu wieś zubożała do tego stopnia, że na większe ofiary ją nie stać.

Mimo wielkiego zubożenia wieś mogłaby jednak dać wojsku bez trudu 50 milionów złotych w ciągu roku — czyli 5 łodzi podwodnych, albo 500 najlepszych samolotów. Jakim sposobem? Posłuchajmy!

Dziś — w dobie wyścigu zbrojeń jednym z najbardziej poszukiwanych surowców jest żelazo. Na całym świecie huty pracują pełną parą. Pracują też pełną parą huty polskie. Przerabiają na żelazo i stal rudy krajowe oraz rudy zagraniczne. Nasze bowiem surowce nie są tak dobre, aby bez dodatków nadawały się do fabrykacji. Wśród dodatków tych najcenniejszym jest łom żelazny, a więc stare żelazo. I dość żelaza leży u nas dużo po wielu kątach zupełnie bezużytecznie, to **huty nasze muszą łom sprowadzać z za granicy.** Płacimy za niego ciężkie miliony złotych (przeszło 50 milionów rocznie).

Nie może to być dla nas rzeczą obojętną. Musimy temu marnotrawstwu zaradzić! Przecież **nasze warsztaty rolne są olbrzymią fabryką, produkującą stare żelastwo. Na pewno nie ma gospodarstwa, w którym by nie znajdowało się pod dostatkiem starego żelaza.** Spotyka się go na każdym kroku, przerzuca się z kąta w kąt, kopnie się często nogą, gdy zawadza w drodze. Nie wiele o to dbamy. Stare gwoździe, śruby, połamane widły, stare tryby, zużyte lemiesze, połówki podków, obręcze od beczek i kół, jakieś części maszyny, to wszystko jest dla nas bezwartościowe, lecz **ma ogromną wartość dla kraju.** W państwach tak bogatych, jak Anglia, Niemcy — istnieje przymus zbierania łomu żelaznego. U nas tego jeszcze nie ma. Tym bardziej powinniśmy się sami poczuwać do tego obywatelskiego czynu, aby z tak prostej ofiarności stanęła nie jedna armata i nie jeden karabin maszynowy.

Musimy sobie wszyscy postanowić — i to zaraz, — że **nie wpuścimy do Polski ani jednego wagonu ze starym żelastwem. Te 50 milionów złotych, które niepotrzebnie wywozimy corocznie za granicę, muszą pozostać w kraju!** Bo musimy naszą dzielną armię tak dozbroić, aby była gotową każdego czasu odeprzeć zbrojny atak na nasze wsie i miasta.

Przeszukajmy więc nasze strychy, podwórza, piwnice i szopy, wyzbierajmy w nich każdy kawałek marnującego się żelaza i składajmy to w oznaczonym gdzieś miejscu np. u sołtysa, lub wójta. Gdy każdy mieszkaniec wsi przyłączy się do zbiórki, zbierze się przez pewien czas w jednej wsi kilka set kilogramów, w jednej gminie parę tysięcy, a w powiecie już kilka wagonów.

Korzyść stąd będzie trojaka. Wojsko otrzyma od wsi dużą pomoc, wieś spełni swój patriotyczny obowiązek, a polskie huty nie będą potrzebowały kupować stare żelazo za granicą.

A więc do dzieła! Która wieś zapoczątkuje tę akcję?

Dyonizy Wesołek.

Śmierć robotnika we wrzącym spirytusie.

Mogilno. (mk) Straszny wypadek miał miejsce w gorzelni majętności Wiśniewo, któremu uległ 35-letni robotnik **Jan Hewner.**

Robotnik pracował w gorzelni od kilku lat i zadaniem jego było kontrolowanie i opróżnianie kadzi z zaczynem do pędzenia spirytusu. Hewner, kontrolując jeden ze zbiorników spirytusu, poślizgnął się tak fatalnie, że **wpadł do zbiornika z wrzącym spirytusem.** Śmierć nastąpiła natychmiast. Po 12 godzinach wydobyto z zbiornika zwłoki robotnika. Tragiczny wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w szerokiej okolicy.

Podwójne samobójstwo upartej dziewczyny.

Mogilno. (mk) We wsi Dobre targnęła się na swe młode życie 18-letnia **Irena Kręcicka,** zamieszkująca u kuzyna, właśc. gospodarstwa rolnego.

Kręcicka **napiła się esencji octowej,** a kiedy trucizna zaraz nie działała, udała się do stodoły, gdzie **powiesiła się u belki.** Kiedy domownicy weszli przypadkowo do stodoły, zastali stygnące już zwłoki samobójczyni. **Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.** Powodu samobójstwa nie ustalono.

Dziecko pod samochodem.

Pakość. W środę 26 bm. o godz. 18,15 przy ul. Marsz. Piłsudskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania 5-letniej córki Józefa Nowaka przez samochód osobowy barona Reinbabena, właściciela majętności Jankowo. Stan nieszczęśliwej dziewczynki jest beznadziejny.

Motocyklista najechał rowerzystę.

Trzemeszno. (mk) Na szosie pomiędzy Trzemesznem a Zieleniem jadący motorowerem rolnik Konkiel z Rękawczyna najechał rowerzystę Edmunda Skrzypczaka z Trzemeszna. Rowerzysta doznał ogólnych poważnych potłuczeń na głowie i rękach, rower zaś został strzaskany.

Robotnik złamał kręgosłup.

Gębice. (mk). 57-letni robotnik Majecki Stanisław w Wójcinie spadł tak nieszczęśliwie z woza, że doznał złamania kręgosłupa, przy czym pękł mu rdzeń pacierzowy. Mimo natychmiastowej pomocy robotników zmarł.

Kupiectwo wejherowskie domaga się praw turystycznych dla Wejherowa.

Wejherowo. (ap Pod przewodnictwem prezesa Gumińskiego odbyło się w ub. wtorek w lokalu p. Prusińskiego zebranie korporacji kupców samodzielnych. Najważniejszym punktem obrad była sprawa wniosku kupiectwa **o zaliczenie Wejherowa do rzędu miast turystycznych.** W żywej dyskusji

wybrali zebrani komisję w osobach pp. Prusiński, Szczepański i Meinhardt, która potrzebę wszczęcia starań w tejże sprawie przedstawi burmistrzowi Bolduanowi. Okazuje się, że jedyną przeszkodą w realizacji tego postulatu jest to, że miasto nie płaci rocznej (200 zł) składki. Kupcy zajmują stanowisko, że kwota ta zwróci się miastu, skoro turyści zachęceni uprawnieniami turystycznymi będą tu przybywać.

Z racji dodatniego pod względem walorów turystycznych położenia miasta Wejherowa z jego na całą Polskę słynną z cudów przepiękną Kalwarią, uwzględniając bliskie położenie od Gdyni, najzupełniej podzielamy tę zdrową a jakże żywotną inicjatywę kupiectwa wejherowskiego, tak głęboką troską owianego o należyty rozwój pięknego grodu Wejhera — stolicy Kaszub. Miarodajne czynniki winny sprawę tę przychylnie załatwić. W dalszym toku obrad jednogłośnie uchwalili zebrani nadać p. Br. Michalskiemu dyplom hon. w dowód jego zasług dla Tow. K. S. P. Michalski był założycielem i długoletnim prezesem tow. kupców.

Ostatnia droga śp. Sylwestra Pardona.

Grudziądz. Przy pięknej jesiennej pogodzie odbył się **w czwartek pogrzeb przedwcześnie zmarłego długoletniego obywatela grudziądzkiego, kupca śp. Sylwestra Pardona.** Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła Najśw. Marii Panny odbyła się o godz. 9,30. Po nabożeństwie wyruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. prob. Gasińskiego w asyście księży wikarych, na cmentarz. Na czele pochodu szła młodzież gimnazjalna (koledzy dwóch synów zmarłego) **ze sztandarem oraz Tow. Kupców Samodzielnych z prezesem związku p. Marchlewskim na czele. Za trumną kroczyła** zbolała rodzina, krewni, znajomi oraz liczne **rzesze społeczeństwa grudziądzkiego.** Na cmentarzu, po odmówieniu ostatnich modlitw spuszczono trumnę na wieczny spoczynek, a za chwil kilka wśród mnóstwa wieńcy powstała nowa mogiła kryjąca doczesne zwłoki dobrego i prawego obywatela. N. o. w p.

Groźny pożar pod Tczewem.

70 tysięcy złotych poszło z dymem.

Tczew. (as) W ub. środę około godz. 12,10 we wsi Rudno, w pow. tczewskim wśród bardzo zagadkowych okoliczności, prawdopodobnie wskutek zbrodniczego podpalenia, wybuchł pożar w zabudowaniach Niemca Gerharda Kiepi'a, na którego szkodę spłonęła wielka stodoła wraz z maszynami i całym tegorocznym zbiorem zboża. Szkody wynosza około 27.000 zł.

W akcji ratunkowej udział wzięło 8 okolicznych oddziałów straży pożarnej; pomimo to płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania gospodarcze Heinza Robischa. Pastwą płomieni padła wielka stodoła wraz ze zbożem i maszynami, 4 stogi słomy i kilka sztuk żywego inwentarza. Szkody powstałe przez pożar Robischa wynoszą 43.000 zł.

I. nagrodę w konkursie radiowym

wygrał mieszkaniec Starogardu.

Starogard. (jw) Szczęśliwym zdobywcą I nagrody w konkursie letniej akcji premiowej Polskiego Radia jest inż. Juliusz Jastrzębski, urzędnik rektyfikacji państw. monopolu spirytusowego w Starogardzie. **Inż. Jastrzębski wygrał luksusowy samochód marki Opel-Olimpia, model 1938.**

Włamanie do plebanii.

Starogard. (jw) Do plebanii ks. proboszcza w Czarnymlesie (pow. Starogard) włamali się w nocy nieznani na razie złodzieje, którzy skradli 250 zł w gotówce, garderobę, lornetkę i inne drobne przedmioty wart. około 1200 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Samobójstwo bezrobotnego

Starogard. (jw) W Osieku popełnił samobójstwo bawiący u swych krewnych 38-letni Alfons Woelke ze Skórcza. Woelke otruł się. Przywołany lekarz już nie zdążył udzielić mu pomocy i stwierdził zgon. Przyczyną desperackiego kroku miał być brak pracy.

—«:»—

CHOJNICE. (s) W sądzie okr. toczyła się rozprawa przeciwko 33-letniemu Herbertowi Jahrowi, zam. w Chojnicach, oskarżonemu o pobranie z kasy podręcznej 100 zł oraz sfałszowanie zlecenia na ekspedycję towarową w Chojnicach. Jak wykazał przewód sądowy, Jahr przegrawszy w maju w karty z niej. W. sumę 150 zł, nie mając na nie pokrycia ze skromnych poborów miesięcznych, wyjął 100 zł z kasy podręcznej firmy „Lupinus", gdzie pracował, a następnie uzyskawszy przez sfałszowanie podpisu 105 zł w ekspedycji kolejowej pokrył niedobór. Sąd skazał Jahra na 7 miesięcy więzienia z zaw. na trzy lata.

— Na ostatnim walnym zebraniu Och. Straży Poż. które odbyło się pod przewodnictwem komdt. bud. Łagiewskiego, wybrano powtórnie prezesem prof. Wagnera. Po dokompletowaniu komisji rewizyjnej oraz reszty członków zarządu, zawiadomiono zebranych o urządzeniu pogotowia przeciwpożarowego.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Robert i Bertrand".

— Mimo obniżonej temperatury zakwitły po raz trzeci w bieżącym roku róże w ogrodzie p. Idzioka Hieronima z ul. Hallera.

— Przed komisją egzaminacyjną złożyli egzamin na czeladników stolarskich pp. Zieliński M. i Haremza Tad. z Gębic. Wręczenia książek czeladniczych dokonał przewodniczący komisji egzam. Stręk

— W sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. burmistrza Kurzętkowskiego zebranie komitetu uczczenia 20-rocznicy wskrzeszenia Polski. Wybrany spośród obecnych komitet wykonawczy ustalił następujący program obchodu: 10 listopada capstrzyk ulicami miasta, nazajutrz o godz. 9 zbiórka towarzystw i organizacyj na ul. Kościuszki, po czym ruszy pochód na mszę św. do kościoła. O godz. 10,30 defilada, przemówienie na rynku i koncert Związku Rezerwistów.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 października 1938 r.

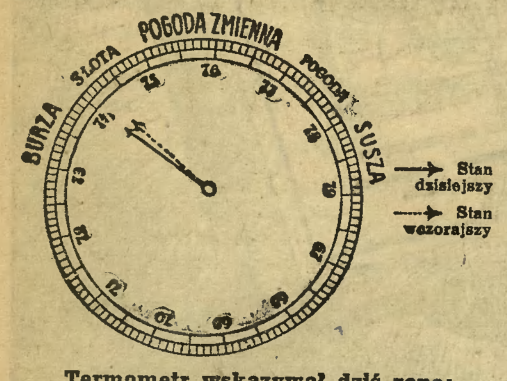
KALENDARZYK

Dziś: Felicjana, Euzebii.
Jutro: Chrystusa Króla.
Wschód słońca o godzinie 6.50.
Zachód słońca o godzinie 16.37.

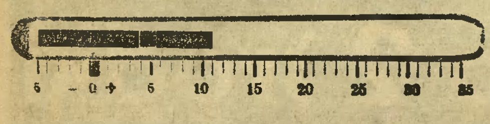
Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ I POCHMURNO.

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna, miejscami padał deszcz. Wiał umiarkowany wiatr południowo-wschodni, a temperatura wynosiła od 9 st. na wybrzeżu do 15 st. na Podgórzu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno, lecz nieco cieplej. Przewidywany przebieg pogody: Ranek mglisty, w ciągu dnia chmurno i miejscami deszcz, zwłaszcza na południu kraju. Umiarkowane wiatry z południowego wschodu. Cieplej (temperatura około 12 stopni). Widzialność osłabiona.



Termometr wskazywał dziś rano:



— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

Na powitanie Zjazdu Rzemiosła Pomorskiego.

W niedzielę, 30 października, gościć będzie Bydgoszcz w swych murach ogólnopomorski zjazd rzemiosła polskiego, co w kronice ważnych wydarzeń naszego miasta zapisane zostanie trwałymi zgłoskami serdecznej radości i prawdziwej dumy. Ta duma każe nam stwierdzić, że Bydgoszcz jest naturalnym ośrodkiem życia gospodarczego Wielkiego Pomorza.

Niedzielny zjazd rzemiosła jest dowodem przewidującej i prężnej inicjatywy organizacyjnej Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, którego przewódcy w całej pełni doceniają doniosłość rzemiosła, jako społeczno-gospodarczego problemu, oraz jako jednej z fundamentalnych podstaw dobrobytu narodu i państwa.

Problem rzemiosła jest problemem stanu średniego, jest kapitalnym zagadnieniem przyszłości mieszczaństwa polskiego, którego siła ekonomiczna i kulturalna w dużej mierze decyduje o rozwoju i poziomie życia ekonomicznego i politycznego Polski. Rzemiosło jest i pozostanie siłą Reczpospolitej. Siłą budującą, siłą twórczego przenikania najlepszych pierwiastków społecznych stanu średniego w gospodarczy organizm państwa.

Stan średni — mówi wielki mąż stanu kardynał Richelieu — to w każdym państwie najlepszy materiał abywatelski. Stoi on ponad nędzą, prowadzącą do występku, a poniżej wielkich fortun, rozniecających zazwyczaj szkodliwe ambicje.

Tego to stanu jest rzemieślnik polski i społeczną i ekonomiczną postawą. Zapewne lata kryzysu gospodarczego osłabiły rzemiosło polskie w jego zdolnościach gospodarczych, ale nie naruszyły jego twórczej inicjatywy organizacyjnej i społecznej; nie obniżyły lotu jego myśli twórczej; nie sparaliżowały w nim entuzjazmu do samodzielnych działań; nie zniszczyły w nim materiału obywatelskiego. Ten materiał jest w nim niezniszczalny dlatego, ponieważ rzemieślnik polski, miłując postęp współczesnego życia — nie zerwał z przeszłością, ale myślą swoją trwa w świecie obyczajów i tradycji narodowej, w tradycji mieszczańskiego kultu i obywatelskich swobód, składających się na jego charakter i kulturę społeczną, gospodarczą i polityczną.

Rzemieślnik polski podchodzi dziś do spraw gospodarczych z wiarą w siebie, w swoje własne siły społeczne i organizacyjne. Odkrył i poznał już w sobie ideę podnoszącą go do odrodzeniowego czynnika w społeczeństwie i państwie. Tą ideą żyje, myśli i działa. Ta idea prowadzi go w życie, kształtuje jego pogląd na istotę zagadnień społecznych i politycznych; ona zwiększa w nim możności przenikania swoją myślą wytwórczą i organizacyjną problemów ekonomicznych, które jeszcze w latach niewoli nie interesowały rzemiosła w skali narodowej i państwowej. Dzisiaj rzemieślnik polski rozumie cały głębszy sens konfliktów ekonomicznych i społecznych, rozumie swoją rolę w tych konfliktach i co najważniejsze czuwa nad ich rozwiązaniem zgodnie z nakazami etyki katolickiej, sprawiedliwości społecznej i zgodnie z potrzebami i interesami państwa. Rozszerzając horyzonty swej kultury zawodowej, podwyższając standart swego życia, zabezpieczając sobie dostateczne swobody dla swej inicjatywy i pracy gospodarczej, rzemiosło polskie zwiększa dochód społeczny narodu i państwa.

Z tych też względów rzemieślnik polski wymaga podniety twórczej do czynu gospodarczego. A gdzież szukać tych podniet, jeśli rzemiosło nie znajdzie ich we własnych organizacjach zawodowych i społecznych. Ale na te pytania odpowie niedzielny zjazd rzemiosła pomorskiego.

Zjazd witamy najserdeczniej. A czynimy to w głębokim przekonaniu, że powzięte na nim uchwały i rezolucje otworzą rzemiosłu pomorskiemu nowe perspektywy w lepszą przyszłość gospodarczą, wytyczą mu nowe drogi, po których kroczyć należy, aby rzemiosło pomnożyło swój własny dobrobyt i gospodarczą potęgę narodu i państwa polskiego. *Redakcja.*

DYŻURY NOCNE APTEK od 24—30 października:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w sobotę o godz. 20 odbędzie się premiera dramatu w trzech aktach T. Rittnera pt. **„W MAŁYM DOMKU"** w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza. W głównych rolach ujrzymy pp. Domańską, Koronkiewiczównę, Sobotkowską, Malatyńskiego, Szafrańskiego, Skwierczyńskiego, Rosłana. Dalszą obsadę stanowią: pp. Kownacka, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk E. Dekoracje projektu art. malarzy J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 16 daną będzie wspaniała operetka pt. **„BARON CYGAŃSKI" w premierowej obsadzie.** Pozostałe nieliczne bilety po cenach zniżonych do nabycia w kasie teatru.

Wieczorem o godz. 20 drugie przedstawienie dramatu pt. **„W MAŁYM DOMKU".**

W poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 20 daną będzie wspaniała komedia pt. **„SUBRETKA" po cenach o 50% zniżonych.** Bilety w cenie od 20 gr do 1,80 do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— **Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 4 listopada br. w świetlicy PCK przy ul. Cieszkowskiego 11 o godz. 18. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1939, 4) program pracy na r. 1939, 5) dyskusja.

— **Zespół mand. „Bis".** Zbiórka członków zespołu z instrumentami w niedzielę, 30 bm. o godz. 16.30 w Sokolni przy ul. Toruńskiej nr 30. Komplet konieczny.

— **Dla Braci za O[illegible]** złożyła p. Minna **Schulc**, Wąsosz, p[illegible]ubin zł 5.

Program Zjazdu Rzemiosła.

Godz. 7,30—8,00 zbiórka w Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10;

Godz. 8,00 wymarsz na nabożeństwo do kościoła św. Wincentego a Paulo;

Godz. 8,30 nabożeństwo;

Godz. 9,30 pochód uczestników zjazdu do Teatru Miejskiego;

Godz. 10,00 otwarcie zjazdu w gmachu Teatru:

1. Zagajenie przez prezesa Związku p. Mollina;
2. Powitanie przez prezesa koła bydgoskiego p. Godka;
3. Przemówienia reprezentantów Rządu i władz;
4. Referat p. Grobelnego pt. „Rola społeczno-gospodarcza rzemiosła";
5. Referat p. prezesa Godka pt. „Potrzeby i postulaty rzemiosła";
6. Uchwalenie rezolucji;
7. Wysłanie telegramów okolicznościowych;
8. Zamknięcie zjazdu;
9. Wspólny śpiew „Boże coś Polskę";

Godz. 12,30 Pomorski Związek Rzemieślników podejmuje gości i delegatów śniadaniem w Resursie Kupieckiej;

Godz. 21,00 wieczór towarzyski w Resursie Kupieckiej.

Pamiętnik Zjazdu Rzemiosła Pomorskiego w Bydgoszczy.

Piękną i trwałą pamiątką zjazdu rzemiosła pomorskiego w Bydgoszczy będzie niewątpliwie wydany sumptem Pomorskiego Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan — pamiętnik, zawierający bogaty materiał przyczynków do życia organizacyjnego rzemiosła na Pomorzu.

Na treść pamiętnika składa się szereg dedykacyj i życzeń przedstawicieli władz oraz artykuły wybitnych pionierów ruchu rzemieślniczego na Pomorzu.

Z zamieszczonych w pamiętniku życzeń wymienić należy życzenia p. wojewody Raczkiewicza, wiceministra Adama Rosego, prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego i Izby Rzemieślniczej w Toruniu. Z ważniejszych prac i artykułów zasługują na uwagę: Piotra Godka: „Nie rozpraszajmy wysiłków", Józefa Durka: „Rys historyczny rzemiosła polskiego", W. Kłosowskiego: „Rola rzemiosła w życiu społecznym i gospodarczym", W. Grobelnego: „Polskie organizacje rzemieślnicze na Pomorzu", P. Godka: „Potrzeby i postulaty rzemiosła", red. Stan. Nowakowskiego: „Dzieje rzemiosła w Bydgoszczy", Stan. Żakowskiego: „Rzemiosło w cyfrach", J. Durka: „Dokształcanie rzemieślników" i innych. Skrzętnie zebrany materiał pamiętnika przyczyni się niewątpliwie do **pogłębienia wiedzy o rzemiośle polskim, a w szczególności o rzemiośle pomorskim.**

Na szczególne podkreślenie zasługuje również strona graficzna pamiętnika, która przynosi zaszczyt oficynie Drukarni Bydgoskiej S. A. („Dziennik Bydgoski") Piękny papier i dobra czcionka, jak niemniej świetnie wykonane ilustracje świadczą o estetycznej stronie wydawnictwa. Okładka kolorowa, pamiętnik sam oraz sprezentowana przez Drukarnię Bydgoską teczka stanowić będzie miłą pamiątkę dla uczestników zjazdu.

Obszerny dział ogłoszeń uzupełnia piękne wydawnictwo. Będzie on niewątpliwie najlepszym drogowskazem, gdzie i komu należy powierzać swoje prace, wchodzące w zakres rzemiosła.

—«:»—

— **Zabawa taneczna B. K. S. „Polonia".** Jedną z ostatnich zabaw urządza B. K. S. „Polonia" w poniedziałek 31 b. m. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Sportowcy „Polonii", którzy przez całe lato pilnie ćwiczyli i występowali na boiskach, chcą się na zakończenie sezonu również zabawić i potańczyć z pięknymi bydgoszczankami przy dźwiękach doborowej orkiestry salonowej. Na zabawę tę, która rozpocznie się o godz. 20, zarząd klubu uprzejmie zaprasza sympatyków swoich, szanowne obywatelstwo miasta oraz wszystkich członków i wprowadzonych gości. Zaproszenia otrzymać można w składzie tapet A. Stryszyk **przy ul. Długiej.** (20091

—«:»—

Informacje „Orbisu".

Wyjazdy indywidualne do Francji. Koszt udziału od 260 zł.

Wycieczka do Niemiec Tow. Krajoznawczego około 15. 11. 38 r. Koszt udziału w kl. III zł 45, w kl. II zł 57. Termin zapisów do 10. 11. 38 r.

3-dniowa wycieczka do Zagłębia Naftowego i na uroczystości Zaduszkowe we Lwowie na 30. 10. 38 r. Koszt udziału 44,50 zł. Zapisy do 27. 10. 38 r.

Jedno- lub dwudniowe wycieczki po Śląsku Cieszyńskim. Koszt udziału 9,50 zł wzgl. 22,50 zł. Termin zapisów do czwartku każdego tygodnia.

3-dniowa wycieczka do Wilna w czasie od 30. 10. do 1. 11. 38 r. Koszt udziału 31,50 zł. Termin zapisów do 29. 10. 38 r. Cena powyższa nie obejmuje przejazdu kolejowego.

Sprzedaż kart uczestnictwa L. P. T. z poważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtami do miejscowości górskich.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela P. B. P. „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 36-67. (20184

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki program. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24.

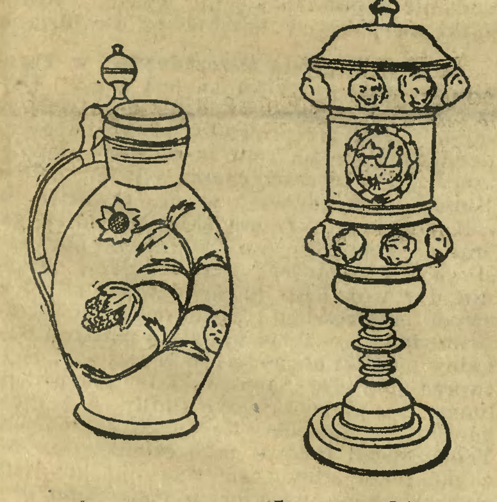
— **Stowarzyszenie Rodzina Policyjna miasta Bydgoszczy urządza w sobotę, dnia 29 października rb. w salach Resursy Kupieckiej i p. Kowalskiego** (Kleinert) przy ul. Wrocławskiej 7 zabawę taneczną. Początek o godz. 20. Orkiestra doborowa. Ze względu na to, że czysty zysk z powyższych zabaw przeznacza się na leczenie dzieci policyjnych, prosimy szanowne obywatelstwo bydgoskie o poparcie tej imprezy. (20289

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet** do Obrony Kraju urządza w niedzielę, dnia 30 października rb. **dancing w hotelu „Pod Orłem".** Początek o godz. 22. (20163

Stanisław Nowakowski.

DZIEJE RZEMIOSŁA
W BYDGOSZCZY.

Znacznie wcześniej aniżeli Bydgoszcz otrzymała od króla Kazimierza Wielkiego przywileje miejskie, osiedli na podgrodziu rękodzielnicy, zaopatrujący mieszkańców grodu — położonego przy głównym trakcie handlowym prowadzącym z Kujaw do Bałtyku — w artykuły pierwszej potrzeby, naczynia gliniane, odzież i obuwie. Wykopaliska urn na polu koło nowego szpitala miejskiego wskazują na to, że już około 700 lat przed narodzeniem Chrystusa rozwinięta była w Bydgoszczy sztuka garncarska. Okolica najbliższa obfituje w glinę. Szczątki starożytnej pracowni zduńskiej odkryto przed stu laty przy zakładaniu fundamentów gmachu regencyjnego w o-



Dzban gliniany cechu rzeźnickiego (wyrób bydgoski). Puchar cechu krawieckiego z 1681 r.

grodzie, który należał do kościoła Klarysek. Podłużne garnki bydgoskie spławiano szkutami na rynek gdański. Wspominają o tym kroniki, jak również czytamy o znakomitych wyrobach zdunów bydgoskich we „Flisie" Klonowicza.

Cech zdunów jest najstarszym w Bydgoszczy.

Do cechu zdunów należeli w złotym wieku zygmuntowskim także przybysze z Włoch, wyrabiający artystyczne wazony do kwiatów i dzbany do piwa. W archiwum gdańskim odnaleziono akta procesowe z 1621 roku, z których wynika, że odbiorca gdański miał pretensje do jednego ze zdunów bydgoskich o niedostarczenie na czas zaprawiania ogórków zamówionych 80 tuzinów (960 sztuk) głębokich garnców.

W akcie tzw. lokacyjnym dla osadników niemieckich: Jana i niejakiego Kieselhuta, zakładających miasto 1346 r. „na prawach magdeburskich" — wyraźnie zaznaczono, że mają oni pobierać myto z dzierżawy

jatek mięsnych i sklepów z pieczywem.

Miasto powstało w kotlinie między Podwalem, a wzgórzami. Naturalną jego obronę na znacznej przestrzeni stanowiła rzeka Brda; od strony Kujawskiego i Poznańskiego przedmieścia bronił dostępu do miasta mur z wieżycami i bramami. Mury wzniesiono za panowania Kazimierza Jagiellończyka. Murarze do budowy brali cegłę z cegielni miejskiej. Wymiary tej cegły były większe od dzisiejszej. Szczątki dawnych murów miejskich można oglądać Pod Blankami. Z cegły bydgoskiej „dawnego formatu" wybudowano też kościół farny. Budowa tego kościoła trwała z górą 40 lat (od 1460—1502). Przedtem kościół był cały z drzewa. Własnymi rękami i własnymi narzędziami — jak tego reguła zakonna wymagała — budowali swój klasztor i kościół Bernardyni bydgoscy; byli oni

budowniczymi, cieślami, murarzami i malarzami,

jednak do cechu nie należeli.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, obok cechu zdunów najstarszą tradycję w Bydgoszczy mają cechy **rzeźnicki i piekarski.** Cech rzeźnicki podobno założony został 1434 roku. Cech ten obchodził przed kilku laty swój 500-letni jubileusz.

W najstarszym wykazie cechów bydgoskich (znajdującym się w aktach grodzkich z 1487 r.) figurują obok nowopowstałego **cechu szkuciarzy** następujące cechy: zdunów, piwowarów, krawców, sukienników, piekarzy, rzeźników oraz stolarzy połączonych z ślusarzami i szklarzami. Akta grodzkie z 1487 r. wymieniają jednocześnie **bractwo kupieckie** w Bydgoszczy.

Przywileje bydgoskiego **cechu krawieckiego** z roku 1502 zostały odnowione i zatwierdzone w 1533 r. przez starostę Kościeleckiego. Cech mistrzów krawieckich posiada oprócz tego jeszcze jeden cenny przywilej z 1570 roku, podpisany przez króla Zygmunta na pergaminie i zaopatrzony w woskowe pieczęcie. Cech krawiecki posiada także najstarszy puchar — z roku 1681.

Podobne zabytki w postaci pucharów posiadają cechy — szewski (z 1696 r.) i garncarski (z 1781 r.) Puchary przechowuje się w Muzeum Miejskim. Są one z cyny i odlano je prawdopodobnie w warsztatach toruńskich albo gdańskich. Tak samo miedziana chrzcielnica w kościele farnym nie jest dziełem tutejszych mistrzów, natomiast chorągiewki od wiatru na najstarszych kamienicach oraz artystyczne kraty w bramie starego cmentarza (pochodzące z dawnego kościoła św. Trójcy) pochodzą z miejscowych kuźni.

W roku 1672, to znaczy po pożarze i zniszczeniu miasta przez najazd szwedzki, po za wspomnianymi cechami wymienione są cztery dalsze: kuśnierzy, murarzy, kowali i bednarzy.

Przed najazdem Szwedów Bydgoszcz należała do najprzedniejszych punktów handlowych w Polsce i liczyła 14 tysięcy mieszkańców (w tym ani jednego żyda!). Cechy rzemieślnicze mężnie broniły murów miasta przed nieprzyjacielem. W mieście samym zrobiły „powstanie" przeciw Szwedom, wycinając załogę w pień. Za karę król Karol Gustaw kazał miasto zbombardować.

Nie wpuszczani do miasta żydzi

osiedlali się w sąsiednim Fordonie. Do Bydgoszczy zjeżdżali z swoją tandetą tylko na jarmarki. Partacze żydowscy, zwłaszcza krawcy, popierani byli przez szlachtę „na przekorę" mieszczanom, którzy uskarżali się królowi, ale to skutku żadnego nie odniosło, ponieważ szlachta niełaskawie spoglądała na wzrastający w miastach dobrobyt. Były nawet przypadki, że zubożali szlachcice żenili się z córkami zamożnych mieszczan.

Z dobrodziejstwa konstytucji „Trzeciego Maja" Bydgoszcz nic nie skorzystała, gdyż 19 lat przed jej uchwaleniem znalazła się już poza obrębem granic Rzeczypospolitej.

Za panowania króla Augusta III do odbudowania wieży spalonego w 1709 r. ratusza bydgoskiego (który stał na środku Starego Rynku)

sprowadził magistrat dekarzy i konwisarzy

a nawet pozłotników z Torunia, gdyż na miejscu takich rzemieślników w tym czasie nie było.

Prusacy sprowadzili do zabranej Bydgoszczy setki rzemieślników z Zachodu, wśród nich wielu dzielnych fachowców francuskiego pochodzenia, np. Ménarda. W czasie pochodu wojsk napoleońskich zahaczyli o Bydgoszcz i tutaj na stałe się zatrzymali sławni

pasztetnicy i cukiernicy.

Nazwiska: Anosi, Crescioli, Ferrari, Rid i Meng (Tyrolczyk) świadczą o ich pochodzeniu. Z Polaków zasłynęli jako cukiernicy: Olszewski i Kantkowski (po roku 1831) a za nowszych czasów Stanisław Ganasiński, który 1892 r. założył pierwszą polską cukiernię w Bydgoszczy.

Najpiękniejszą chwilę w dziejach Bydgoszczy przeżywało rzemiosło polskie w 1845 roku. W pamiętnikach jednego z obywateli współczesnych czytamy, że odbył się

w Kasynie Polskim.

(w gmachu dzisiejszego Teatru Miejskiego) wspaniały „bal polski". Poloneza prowadził piekarz Wakarecy z hrabiną Skórzewską z Lubostronia, w drugiej parze szli: pewien szlachcic z szewcową Ładyńską; do gospodarzy balu należał piekarz Piotrowski. Był to czas zwiastujący „wiosnę ludów" i braterstwo wszystkich stanów. „Niemcy — dodaje pamiętnikarz — nie kładli się owej nocy od łóżka, oczekiwali bowiem czegoś na wzór nieszporów sycylijskich", tj. rzezi.

Za czasów najsroższego ucisku i nieprzebierającej w środkach germanizacji polskość zachowała się tylko w niektórych cechach bydgoskich, szczególnie w **cechu szewskim,** do którego należeli tacy patrioci jak Kazimierz Gączerzewicz i Michał Niedbalski. Na wyróżnienie również zasługują członkowie **cechu rzeźnickiego,** którzy jeszcze przed przejęciem władzy przez Polskę odrodzoną zorganizowali się pod sztandarem polskim.

Zasługi Towarzystwa Przemysłowego

w Bydgoszczy, założonego w 1872 roku przez posła Magdzińskiego, stanowią osobną, chlubną kartę w historii naszego rzemiosła. Zorganizowanie pierwszej polskiej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej 1910 r. w Bydgoszczy — to znowu zasługa ówczesnego prezesa T-wa Przemysłowego — **Ludwika Sosnowskiego.**

——«:»——

— **Dyrekcja Francuskich Kursów w gimn. Kopernika** podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy w sekretariacie na kursy: początkowy, elementarny średni i wyższy. Oprócz tego są prowadzone kursy specjalne dla młodzieży szkolnej według podręczników szkolnych. (19911

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie firmy Wacławski, Wełniany Rynek 1. Pan W. nabył powyższą realność drogą kupna i polecamy właściciela jako dzielnego i solidnego fachowca Szan. Czytelnikom naszym. W nowej placówce „Szczęść Boże!"

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 29 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.

Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

«:»

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

«:»

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Pani Walewska" z Gretą Garbo.
Bodega: „Dzieje grzechu".
Lido: Nelson Eddy, Jeanette Mac Donald w filmie **„Złotowłosa"**.
Lily-Chylonia: „Droga w nieznane" w barwach naturalnych.
Morskie Oko: Film w naturalnych kolorach pt. „Przygody Tomka Sawyera".
Polonia: „Krzyk ulicy" i bogaty nadpr.
Miraż-Orłowo: „Zbieg z San Quentin".
Zorza-Grabówek: „Nancy Steele zginęła".

— **M. s. „Piłsudski"** odpłynął do stoczni w Göteborgu dla dorocznego remontu konserwacyjnego. Należało by gorąco pragnąć przyspieszenia prac w budującej się stoczni gdyńskiej, aby kosztowne prace remontowe zacząć wreszcie przeprowadzać w Polsce. Poza budującym się statkiem dla Żeglugi, o którym pisaliśmy w swoim czasie obszernie, a który postanowiono nazwać ss. Olza, rozpocznie się teraz budowa drugiego jeszcze statku, zamówionego przez Min. P. i Handlu dla Urzędu Rybackiego, a przeznaczonego do celów badań naukowo-morskich. Natomiast konserwacja licznych statków polskich odbywać się ciągle musi jeszcze w stoczniach zagranicznych.

— **„Baltic and Scandinavian Countries"** czasopismo angielskie Instytutu Bałtyckiego, wraz z ukazaniem się nowego, dziesiątego zeszytu (z. 3 t. IV) kończy czwarty rok istnienia a równocześnie pracy nad zbliżeniem kulturalnym narodów osiadłych nad Bałtykiem. Nowy zeszyt pisma jest dalszym krokiem na drodze wiodącej ku celowi wytyczonemu w zamierzeniach wydawnictwa. Ten dziesiąty zeszyt „Baltic and Scandinavian Countries" jest wynikiem współpracy 52 autorów, w tym 24 polskich i 28 zagranicznych. Przewaga autorów obcych jest dowodem, że koła naukowe zagranicy coraz przychylniej ustosunkowują się do koncepcji współpracy między-bałtyckiej w ramach pisma specjalnego.

Krzesła w zamknięciu.

Gdynia. Jak się dowiadujemy „Wieczory Czwartkowe" bynajmniej nie zostały zlikwidowane, ani tym mniej przejęte przez jakikolwiek Związek o charakterze półwojskowym. Założyciel i kierownik od lat czterech „Wieczorów czwartkowych" p. Zygmunt Cywiński wyjeżdżając na kilka miesięcy do Warszawy przekazał dalsze prowadzenie „Wieczorów czwartkowych" Związkowi Artystów Plastyków.

Nie wiadomo jeszcze, w jakim lokalu odbywać się będą te interesujące imprezy. Jak słychać bowiem, między organizatorami „Wieczorów czwartkowych" a dyrekcją „Café Bałtyk" wynikł spór o pozamykane rzekomo krzesła, wskutek czego mniejsza, niż należało oczekiwać liczba słuchaczy mogła słuchać odczytów.

Kłopoty rybne Gdyni.

Nie tylko sezon szprotowy zapowiada się, jak to już donosiliśmy, niepomyślnie. W magazynach firm rybnych widać, też znamieny brak dorszy, to też firmy te (przeważnie strzeżą żydowskie) mają trudności z dostarczeniem zamówień nie tylko do zaplecza lecz i do tych zagranicznych rynków zbytu, na których portowi gdyńskiemu teraz zwłaszcza specjalnie zależy, a więc do **Węgier, Czech, Słowacji i Rumunii.** Byłoby pożądane zbadać naukowo przyczynę tego **tajemniczego bojkotu, jaki ryby uprawiają w. Bałtyku polskim.**

— **W Dzień Wszystkich Świętych** kursować będą dodatkowe autobusy na cmentarz oksywski ze Skweru Kościuszki od godz. 12,15 co pół godziny i na cmentarz witomiński od godz. 12,10 co pół godziny.

— **Święto Chrystusa-Króla w Gdyni.** W niedzielę, 30 października, Gdynia obchodzić będzie uroczyście święto Chrystusa-Króla. O godz. 14,30 odbędą się uroczyste nieszpory w kościele Serca Jezusowego, po czym pochód przejdzie ulicami 3 Maja, 10 Lutego, Świętojańską, Kwiatkowskiego na plac Grunwaldzki, gdzie odbędzie się akademia. Należałoby pragnąć, aby katolicka, a więc prawie cała Gdynia wzięła gremialny udział w uroczystościach ku czci Chrystusa-Króla.

— **Pomoc Zimowa w 1938-39 w Gdyni.** W Komisariacie Rządu odbyło się w czwartek, 27 bm. inauguracyjne zebranie Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem komisarza rządu mgr. Sokoła. Dla dopomożenia około 7 tysiącom bezrobotnych Gdyni potrzeba będzie zebrać blisko pół miliona złotych.

— **Śmierć po wyjęciu zęba.** W Gdyni zmarł przed kilku dniami maszynista kolejowy, 45-letni Franciszek Brzozowski. Po śmierci Brzozowskiego wpłynął sensacyjny anonim, łączący chorobę zmarłego z komplikacjami wynikłymi po wyjęciu zęba. Jak się dowiadujemy, sprawą zainteresowały się właściwe koła.

— **Związek szlachty kaszubskiej** tworzy się na wybrzeżu z inicjatywy płk. Las-Hoszowskiego. Sprawie tej poświęcimy dłuższy artykuł.

— **Poczekalnie dla robotników** przy magazynie nr 10 na nabrzeżu Rumuńskim zostały ostatnio całkowicie ukończone.

— **Budowa Domu Żeglarza** na molo Południowym postępuje stale naprzód. Obecnie wykonano konstrukcję żelbetową lewego skrzydła I piętra, część środkową II piętra i prawego skrzydła II i III piętra.

— **25.000** metrów sześciennych torfu wykopano i wywieziono przy budowie dróg obok kanału Przemysłowego. Robót ziemnych (nasypów) wykonano 29.000 m^3; na terenie pod Obłużem wywieziono 30.000 m^3 torfu, oraz wykonano jezdnię z bruku poligonalnego 2000 m^2.

— **Pożar starych mebli i damskich strojów.** W nocy z 27 na 28 bm. wybuchł pożar przy ul. Abrahama 17, na strychu jednego z magazynów zapełnionym starymi meblami i konfekcją damską. Straż pożarna miejska po godzinnej akcji ratunkowej zlokalizowała pożar i opanowała panikę, która wybuchła w sąsiednich sklepikach, skąd w popłochu zaczęto wynosić towary. Straty wynoszą około 1000 zł.

— **Samochodowa czołówka chirurgiczna.** Na terenie województwa pomorskiego zebrano na samochodową czołówkę chirurgiczną dla armii kwotę zł 3.382,73. Z sumy tej komitetowi zbiórki w Warszawie przekazano 2.382,73 zł, resztę zaś w wys. 1.000 zł po zamknięciu konta komitetu zbiórki wręczyła delegacja lekarzy p. wojewodzie pomorskiemu na FON.

— **Ku czci Bolesława Krzywoustego.** Przypominamy, że dnia 30 bm. o godz. 12 odbędzie się w auli Państw. Szkoły Morskiej (ul. Morska 23) uroczysta akademia ku uczczeniu osiemsetlecia śmierci Bolesława Krzywoustego, urządzona staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Gdyni.

— **Przypominamy** zjazd przewodniczących sekcji pań Rodziny Kolejowej, który się odbędzie 30 października: o godz. 9,15 msza św. w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa, po czym nastąpi otwarcie Wystawy Rodziny Kolejowej w sali Domu KPW przy ul. Jana z Kolna, godz. 11,30 poświęcenie stołówki Rodziny Kolejowej przy ul. Okrężnej obok wiaduktu nr 1, po południu o godz. 15,30 otwarcie obrad sekcyj pań w świetlicy KPW.

— **Znów nie ma szprotów!** W celu zapobieżenia oraz zabezpieczenia się przeciw brakowi surowca, szereg wędzarń na Wybrzeżu czyni już starania w celu uzyskania kontyngentów przywozowych na import szprotów z Szwecji, gdzie w ub. roku połów szprotów był bardzo obfity.

— **Nie okradać ogrodów miejskich!** W okresie zimy ogrody miejskie notują corocznie **masowe kradzieże pali** przy drzewkach. Kradzieże te popełniane są szczególnie na peryferiach miasta, a w roku ubiegłym na przestrzeni ulic: Bosmańskiej, Zielonej i Robotniczej skradziono około 150 pali, na Leszczynkach 40 pali, nie licząc mniej masowych kradzieży na ul. Kalksteinów, Wielkopolskiej, na Witominie i wielu innych. Obecnie zwraca się uwagę, że kradzieże te na jakie sprawców, co nie ujawiły i tylko w miesiącu październiku br. skradziono w różnych częściach miasta 230 sztuk pali.

— **Panna „Wodna"** ostatni z jachtów polskich, który znajdował się na morzu powrócił szczęśliwie z rejsu do portu gdyńskiego na zimowe leże.

„Czy na muzykę wolno wyrzucać pieniądze?!"

Z posiedzenia rady miejskiej stolicy Pomorza.

Toruń, 28. 10. Jak już donosiliśmy, pod przewodnictwem p. prezydenta Raszeji odbyło się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej, które — z przykrością należy to stwierdzić — chwilami było mało poważne. „Zasługa" to w głównej mierze p. radnego Bąka, zdaje się, że nie przynoszącego najmniejszego zaszczytu radzieckiemu klubowi narodowemu.

Nad odczytanym protokołem z lustracji szpitala miejskiego przez specjalną komisję ministerialną rozwinęła się krótka i rzeczowa dyskusja. Jak wiadomo komisja stwierdziła **pewną wadliwość organizacyjną szpitala** oraz niedociągnięcia w zakresie lecznictwa. W związku z tym zarząd miejski przygotował projekty reorganizacji w szpitalu, które obecnie radni uchwalili powierzyć do rozpatrzenia komisji w osobach pp.: Kandyby, Malinowskiego, Augustyniaka i dr. Łukowicza.

Jedną z najpoważniejszych bolączek pracowników miejskich, to sprawa zaopatrzeń w razie nieszczęśliwych wypadków. Postanowienie z roku 1912 było bardzo niekorzystne i krzywdzące ogół pracowników miejskich pracowników, bowiem prawa do zasiłku emerytalnego posiadał tylko pracownik, mający za sobą 15 lat służby. Obecnie do postanowienia tego uchwalono nowelę, w myśl której pracownik miejski może otrzymać zasiłek już po 5 latach pracy.

Dodatki komunalne do podatków państwowych w 1939 roku postanowiono utrzymać w tej samej wysokości, co i w roku ubiegłym.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa projektowanej sprzedaży domu przy ul. Sukienniczej 20, kupna przez Pomorski Zw. Samodzielnych Rzemieślników za cenę 17 **tys. zł.** Wnioskowi temu sprzeciwili się pp. Malchrowicz i Malinowski, którzy wyrazili obawę, że na wypadek sprzedaży domu zorganizowanym rzemieślnikom, liczne rzesze robotników i bezrobotnych nie będą miały w Toruniu żadnej sali dla swych zebrań. W wyniku dyskusji zgodnie stwierdzono, że kwota 17.000 zł za „Gospodę" jest za niska. Sprawę tę rozpatrzy specjalna komisja, w skład której weszli pp. Malchrowicz, Drecki, Wolniewicz i Bąk.

Niemniej ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu sprawy udzielenia subwencji Pomorskiemu Tow. Muzycznemu w kwocie 10.000 zł rocznie.

Nie wiedzieć dlaczego, nie podobało się to p. radnemu Bąkowi, który w słowach pełnych goryczy oświadczył, że „pieniędzy na jakieś tam muzyki wyrzucać nie wolno". Na ostry atak odpowiedział p. prezydent Raszeja, który wyjaśnił, iż Toruń przeciętnie wydaje 25 tys. zł tygodniowo na prace doraźne i publiczne, że kwota 10 tys. zł na cały rok, przeznaczona dla instytucji rozwijającej się b. pomyślnie, wcale nie krzywdzi biednych, w których imieniu szermował p. Bąk — gdyż dzieci robotników stanowią najpoważniejszy procent uczniów Konserwatorium. Na 204 uczniów i uczennic w Konserwatorium przypada 114 dzieci tych właśnie biednych, o których chodziło p. Bąkowi. Ostrą odprawę p. B. dali inni panowie radni, co jednak nie przeszkodziło, że przy głosowaniu jedynym, który sprzeciwił się uchwaleniu wniosku, był właśnie p. Bąk. W sprawie znacznej liczby bezrobotnych p. prezydent Raszeja wyjaśnił p. radnemu Bąkowi, że do Torunia przybywa miesięcznie przeciętnie 140 osób, szukających pracy. Gdyby wszystkich zatrudnić, to cały budżet miasta okazał by się **niewystarczający.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 29 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Koniec pani Cheney".
As: „Marco Polo"
Mars: „Lokaj jaśnie pani"
Świt: „Granica"

— **Dziś i jutro wieczorem „Tekla".** W sobotę i niedzielę, dnia 29 i 30 b. m. o godz. 20 zostaje powtórzona sztuka Jerzego Kossowskiego p. t. „Tekla" w reżyserii p. Czesława Strzeleckiego. Obsadę tworzą pp.: Elżbieta Dziewońska, Maria Wilkoszewska, Anna Przysiecka, Antoni Piekarski, Mieczysław Dowmunt, Maksymilian Cybulski, Józef Klejer, Józef Wasilewski, Seweryn Butrym, Jan Leśniowski, Andrzej Kuryłło i inni.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 29. 10. godz. 20 „Tekla". Niedziela 30. 10. godz. 12 akademia ku czci Chrystusa Króla, godz. 16 „Rozum i wiara" („Pierwszy legion"), godz. 20 „Tekla". Poniedziałek 31. 10. godz. 20 „Baron cygański".

— **W niedzielę zjazd opiekunów kół młodzieży P. C. K.** W nadchodzącą niedzielę 30 b. m. o godz. 11 odbędzie się w szkole specjalnej przy ul. Prostej zjazd opiekunów kół młodzieży PCK powiatów: wąbrzeskiego, toruńskiego i Toruń-miasto.

— **Akademia ku czci Chrystusa-Króla.** Staraniem Dekanalnej Akcji Katolickiej w nadchodzącą niedzielę o godz. 12,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się akademia ku czci Chrystusa Króla. Program tej akademii składa się z: referatu p. t. „Znaczenie i moc obowiązująca uchwał synodu plenarnego";, recytacje w wykonaniu artysty Teatru Ziemi Pomorskiej p. Strzeleckiego oraz występy chórów. Na powyższą akademię zaproszeń się nie wysyła. Wolne datki na pokrycie kosztów mile widziane.

— **Obchód „Dnia Oszczędności" w Toruniu.** Dzień 31 października jest w całej Polsce „Dniem Oszczędności". W dniu tym po całym kraju przeprowadza się różne pogadanki, mające na celu zaszczepić w społeczeństwie ideę oszczędzania. W związku z „Dniem Oszczędności" w ub. czwartek w sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie konstytucyjne komitetu obchodu „Dnia Oszczędności". Przewodniczył zebraniu dyr woj. KKO p. Sobolewski, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie oszczędności w życiu narodu i państwa. Lokalny komitet obchodu „Dnia Oszczędności" tworzą pp.: dyr Sobolewski — przewodniczący, dyr Zalewski, dyr Philip, dyr Piątkowski, dr Sawęcki, Kotliński, Steinbarth, Temlerowa i Rojowa jako członkowie. Na zakończenie odbyło się zebranie komitetu wykonawczego, na którym uchwalono program obchodu „Dnia Oszczędności". W programie zwrócono uwagę na propagandę idei oszczędności, którą przeprowadzi się za pomocą pogadanek, radia, prasy, reklam w kinach i t. p.

— **Kurs budowy anten w Toruniu.** Z inicjatywy Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Toruniu organizuje Wojewódzki Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy przy współudziale Rozgłośni Pomorskiej kurs budowy anten w Toruniu. Program kursu przeznaczonego dla elektromonterów i radioinstal. przewiduje szereg wykładów na tem.: podniesienia estetycznego wyglądu domów, zarządz. porządkowych i ochrony budowli przy zakładaniu anten, zabezpieczenia budowli przed wyładowaniami elektrycznymi, zasad działania anten odbiorczych, wskazówek jak budować anteny odbiorcze indywidualne, zbiorowe i centralne. Kurs uzupełniony zostanie ćwiczeniami i pokazami.

— **Kradzież spodni i 286 zł.** W ub. piątek przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 40-letniej Bronisławie Bogatkowskiej, karanej za różne kradzieże. Akt oskarżenia zarzucał Bogatkowskiej, iż w dniu 9 października br. po drugiej stronie Wisły skradła 75-letniemu W. 285 zł i... spodnie. Po odczytaniu aktu oskarżenia, na wniosek oskarżyciela publicznego rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy, po przywróceniu jawności sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Bogatkowską za kradzież pieniędzy i spodni na rok i 6 miesięcy więzienia.

— **Należy się liczyć ze słowami.** Przed toruńskim sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko niej. Henrykowi Kocięckiemu z Torunia, który w dniu 11-go sierpnia ub. r. na Rynku Staromiejskim dopuścił się ordynarnej zniewagi osoby marszałka Śmigłego-Rydza. W wyniku rozprawy sąd skazał Kocięckiego na 3 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Nasze reportaże.

MIASTO MASZYN.

Wrażenia z wędrówki po warsztatach kolejowych w Bydgoszczy.

(Dokończenie).

Montownia parowozów, jedna z największych hal fabrycznych warsztatów kolejowych, znajduje się obecnie **w stanie przebudowy.** Na miejscu starej hali buduje się nową. Połowa olbrzymiej budowli jest już na ukończeniu i na wiosnę zostanie oddana do użytku, a wówczas prace będą wykonywane w nowej części, dopóki cała budowla, prowadzona przez **Ministerstwo Komunikacji,** nie zostanie wykończona.

Przy tej okazji wyrazić musimy uznanie pod adresem władz kolejowych, że przez poważną inwestycję przyczyniają się do dalszego rozwoju bydgoskich warsztatów kolejowych.

Montownia parowozów urządzona jest w ten sposób, że po bokach hali ciągną się szeregiem kanały, na które ze środkowych szyn przy pomocy przesuwnicy elektrycznej stawia się parowozy, mające przejść „kurację". Wskutek tego urządzenia robotnicy mają dostęp do maszyny ze wszystkich stron, również od dołu.

Na pierwszych „kanalikach" w parowozowni maszyny są **całkowicie demontowane.** Poszczególne części maszyn wędrują do odpowiednich działów pracy i w określonym czasie są naprawiane, czyszczone itp. Nowo zmontowane maszyny przechodzą jeszcze próby i po „złożeniu egzaminu" opuszczają warsztaty, by wrócić do pracy na liniach.

Mózg warsztatów.

Wokół stoisk w montowni parowozów wre gorączkowa praca. Każdy nieomal centymetr powierzchni jest wykorzystany. W poszczególnych częściach hali w pełnym ruchu są specjalne działy pomocnicze: tu się naprawia jedynie mosiężne rury, ówdzie łożyska osi zalewa się cynowym stopem itp.

Rolę „mózgu" potężnych warsztatów spełnia **biuro rozdzielcze,** znajdujące się przy hali parowozów. W biurze tym przeprowadza się kalkulację, rozdziela się i odbiera pracę. Na poszczególnych warsztatach dyspozytor wraz z przodownikiem drużyny rzemieślników ustalają, co ma być wykonane, wyznaczają godziny pracy itp. Każdy rodzaj pracy notowany jest na formularzu, którego oryginał otrzymuje pracownik, a odpis umieszczony jest na tablicy kontrolnej. W biurze rozdzielczym dzięki temu systemowi w każdej chwili można stwierdzić, czy prace postępują normalnie, czy też gdzieś powstały zahamowania.

Sprężone powietrze.

W czyściutkiej, nieomal eleganckiej, osobnej salce oglądamy **nowy kompresor do wytwarzania sprężonego powietrza.** Powietrze, przechodzące przez trzy cylindry, jest sprężane do 7 atmosfer. Stąd sprężone powietrze rozchodzi się, po całych warsztatach, stanowiąc w ręku robotnika potężną siłę pomocniczą. Nowy kompresor jest dziełem Zakładów Ostrowieckich. Stanowi swego rodzaju cud nowoczesnej techniki. Wyposażony w szereg pomocniczych urządzeń, posiada 750 obrotów na minutę. Obsługa jest prosta, co podnosi wartość tego potężnego dzieła polskiej techniki.

Naprawa wagonów.

Z kolei zwiedzamy rejon podległy **p. Stabrowskiemu,** dział wagonowy. W hali wagonów osobowych oglądamy podobny podział pracy, jak w montowni parowozów. Wagony są rozbierane na poszczególne części, naprawiane w specjalnych warsztatach i na nowo montowane. Po tej operacji wyglądają zupełnie jak nowe i często też są prawie na nowo odbudowane.

Kolejno zwiedzamy poszczególne działy warsztatów wagonowych: **halę mechanicznej obróbki drzewa,** gdzie panuje przeraźliwy huk, **tapicernię, dział maszyn krawieckich, dział rymarski, czystą i schludną lakiernię itd.** Każdy wagon przechodzi przez trzy fazy malowania. W osobnej hali produkowane są ławki, poręcze i inne wewnętrzne urządzenia wagonów. Wykończony wagon przedstawia się jak prawdziwe cacko.

W następnej, wielkiej hali toniemy w prawdziwym **mrowisku wagonów towarowych,** które w warsztatach co trzy lata przechodzą podobną kurację, jak wagony osobowe.

Oglądamy też skład i mięszalnię farb, gdzie specjalne młynki mielą farby w wielkich ilościach.

Wszędzie pełno robotników, zajętych gorączkową pracą Tempo pracy jest zdumiewające. Jesteśmy niemal ogłuszeni naporem różnorodnych wrażeń. W tej masie ludzi, maszyn i materiałów znajdujemy na każdym kroku dowody dbałości **o bezpieczeństwo przeciwpożarowe,** — rozmieszczone wszędzie maszyny, hydranty, gaśnice.

„Pranie pieluch".

Ze stolarni przewodami rurowymi wędrują wiory **do kotłowni,** gdzie się je spala pod olbrzymimi kotłami. Kotłownia zostawia niezapomniane wrażenie, przypominające jakiś fragment pieców Górnego Śląska.

Nasz uprzejmy przewodnik, a zarazem gospodarz warsztatów **p. inż. Rupiński** pokazał nam najschludniejsze miejsca pracy, ale nie pominął również miejsc, gdzie brud jest nieunikniony. W osobnej ubikacji odbywa się „gruba" robota — nieuniknione pranie „pieluch", brudnych części parowozowych i wagonowych oraz kąpanie całych podwozi taboru, co odbywa się w olbrzymiego rozmiaru „wannach". **Wygotowalnia** jest pełna pary. We wrzącej wodzie gotują się różne części maszyn, które wydobywa się z kadzi za pomocą urządzenia łańcuchowego. W wirówce, podobnej do zwykłej centryfugi, wyciska się oliwę z wełnianych części parowozów (szczotek do oliwienia).

W dalszej wędrówce zwiedzamy dział drezyn i samochodów, **dział średniej naprawy itd.** Przy głównej naprawie parowozy przebywają w warsztatach 40 dni (co 6 lat), przy średniej naprawie — 14 dni (co półtora roku).

System taśmowy.

W czasie zwiedzania hali, w której przygotowuje się części zapasowe dla średniej naprawy, zapoznajemy się z bliska z tzw. **systemem Fordowskim,** taśmowym. Jest to system pracy, przy którym przedmiot fabrykacji przechodzi kolejno przez ręce specjalistów, by z surowego materiału w końcowej fazie stać się przedmiotem gotowym do użytku. Mówiąc lapidarnie: z jednej strony fabryki wchodzi żelazo, stal, drzewo itp. — a z drugiej wychodzi gotowy samochód.

Ten system taśmowy zastosowano w dziale **rurkarni,** gdzie z surowego materiału tworzy się rury dla parowozów. Widzimy kolejno fazy opiłowania, przykrawania aż do końcowej fazy spawania rury za pomocą płomienia acetylenowego.

W osobnej ubikacji, szczelnie zamkniętej, mieści się **przyrząd do czyszczenia rur.** Jest to olbrzymich rozmiarów bęben, do którego wkłada się pełno rur i szczelnie zamyka. Przy pomocy motoru puszcza się w ruch tę machinę. Bęben się kręci i rury, uderzając jedna o drugą, czyszczą się dokładnie z kamienia kotłowego. Gdy bęben począł się kręcić, zrozumieliśmy, dlaczego znajduje się w osobnej ubikacji. Wytwarza on taki hałas, że „uszy puchną" i na pewno w hałaśliwych warsztatach szczyci się posiadaniem rekordu hałasu.

Z uczuciem ulgi opuszczamy tę głośną halę, by przez pewien czas przyglądać się na otwartym powietrzu **rozbiórce starych zużytych parowozów.** Rozbiórka ta odbywa się w sposób uproszczony — po prostu tnie się je płomieniem acetylenowym na drobne kawałki.

Centrala narzędzi.

Można sobie wyobrazić, ile w tak olbrzymich warsztatach przy tej liczbie robotników potrzeba narzędzi. Właśnie znaleźliśmy się **w centralnej narzędziarni,** która podzielona jest na dwie części. W jednej części fabrykuje się narzędzia, **a w** drugiej są przechowywane.

W fabryce narzędzi oglądamy ropowe piece do hartowania narzędzi i wielką ilość precyzyjnych maszyn, różnych obrabiarek, tokarni, wiertarek i szlifierek. Wszystkie te maszyny są w ruchu, wszędzie sypią się iskry spod palców robotników. Im lepsza stal, tym czerwieńsze są iskry przy jej toczeniu. Okruchy i odpadki stali nie zaśmiecają warsztatu — wciągane są przez maszyny i wędrują sobie górą poza budynek.

W rozdzielni narzędzi podziwiamy **wzorowy porządek.** Tysiące, setki tysięcy narzędzi ułożone na półkach, w szufladach itp., a każde narzędzie ma swą tabliczkę z numerem. Tabliczki te są różnego formatu i koloru, co ułatwia orientację. Prowadzony jest też system podwójnej kontroli tak, że najmniejsze narzędzie nie może się „zawieruszyć". Ten wzorowy porządek i system kontroli jest zasługą p. naczelnika Rupińskiego, który otacza narzędzarnię swą specjalną pieczą.

Niebezpieczny acetylen.

Do naszego wędrującego towarzystwa dołączył się kierownik działu średniej naprawy **p. technolog Thienel,** kiedy kierujemy kroki do centerali acetylenowej warsztatów.

Acetylenownia pobudowana została na uboczu, w pewnej odległości od innych hal. W tym czystym i schludnym budynku czai się niebezpieczeństwo. Wystarczy 2 procent acetylenu w powietrzu, by nastąpił wybuch.

Al nie ma obawy. Ostrożność jest tu niemal przesadna. Prócz centralnego bezpiecznika, urządzenia zabezpieczające znajdują się na terenie całych warsztatów, na którym rozmieszczone są 54 wyloty acetylenowe, a przewody mają 3500 m długości. Nad budynkiem fabryki acetylenu widnieją cztery słupy gromochronowe i zadrutowana siatka, która wyklucza uderzenie pioruna. Obok fabryki acetylenu znajduje się wytwórnia wapna.

Straż pożarna.

2 sikawki motorowe, ok. 500 m węża w rekwizytorni i ok. 2000 m węża na terenie warsztatów, aparat pianowy do gaszenia zapalonych smarów, drabiny, 64 kompletnie umundurowanych strażaków, komplet uzbrojenia itp. — oto dane o straży pożarnej, obsługującej bydgoski węzeł kolejowy.

We wzorowej remizie strażackiej oglądamy wzorowe urządzenia i podziwiamy panujący **tu porządek i organizację pracy.** W strażnicy stale czuwają dyżurni strażacy i system alarmowy zorganizowany jest z podziwu godną przezornością.

Pożary nie zdarzają się często, ale kiedy pożar powstanie, może spowodować poważne straty, jak to miało miejsce przed paru laty, gdy spłonęła modelarnia.

Nowa modelarnia urządzona jest pierwszorzędnie. Odnosi się to zarówno do wytwórni modeli, jak i do ich składnicy. Przypominamy, że modele te potrzebne są do odlewni brązu i żelaza, gdzie się na ich wzór wytwarza różne części maszyn.

Narybek warsztatów.

Podczas zwiedzania warsztatów podziwiać mogliśmy biegłość zatrudnionych tam wykwalifikowanych robotników, przy czym podkreślić należy, że pracownicy warsztatów — to wzorowi obywatele miasta i państwa, a równocześnie ludzie uprzejmi, zrównoważeni, pracowici i nie uchylający się od pracy społecznej.

Nowe kadry pracowników przygotować ma **szkoła uczniów,** otwarta w tym roku. W szkole tej kształci się obecnie 40 chłopców praktycznie i teoretycznie. Nauka potrwa 4 lata. Ponieważ każdego roku przyjmować się będzie 40 dalszych uczniów, za cztery lata będzie ich 160. Uczniowie otrzymują 20 zł miesięcznie, przy czym część zarobku składa im się na książeczkę P. K. O. Po czterech latach z tych oszczędności uzbiera się poważna sumka na „zagospodarowanie".

Obok szkoły uczniów warsztatowych oglądamy **centralną umywalnię dla robotników.** Przeznaczona jest ta umywalnia dla 500 ludzi. Oprócz tego istnieją umywalnie i szatnie przy poszczególnych działach. Umywalnie mają dopływ ciepłej wody. Każdy robotnik ma tu swoją szafkę, w której przychodząc do pracy zostawia swą odzież a wdziewa na siebie ubranie robocze. Po skończonej pracy robotnicy myją się w umywalniach i ubierają się napowrót w swe „cywilne" ubrania.

Umywalnie i szatnie podlegają działowi techniczno-gospodarczemu, którego kierownikiem jest **p. Możejko.**

Na zwiedzeniu tego działu kończymy swą 5-godzinną wędrówkę po warsztatach kolejowych w Bydgoszczy, pełni wrażeń i podziwu dla tej potężnej placówki przemysłowej.

* * *

Z całym uznaniem należy podnieść, że Dyrekcja Okręgowa Kolei w Toruniu otacza to „miasto maszyn" jako uzdrowisko taboru kolejowego specjalną opieką, co się objawia **w stałym dopływie nowoczesnych urządzeń i rozbudowie,** dzięki czemu **siła produkcji rośnie** i w konsekwencji osiąga się dużą sprawność taboru kolejowego. Widzieliśmy we warsztatach setki ruchliwych młodych ludzi — **to do niedawna bezrobotni** — dziś posiadają radość pracy i zapewnioną egzustencję. I to jeszcze jedna dodatnia strona tej pożytecznej ze wszech miar placówki.

Józef Kołodziejczyk.

—«:»—

Musimy zwyciężyć na olimpiadzie.

Jakie potrzebne są przygotowania?

Słyszeliśmy, że Nojemu do osiągnięcia zwycięstwa w Berlinie zaszkodził zjedzony niestrawny befsztyk. Natomiast podziw świata zdobył Nurmi i jego następcy, fińscy i szwedzcy lekkoatleci. Czemu to przypisać? Odpowiedź przynosi nam wglądnięcie w zakulisowe życie północnych zawodników.

Sportowiec dla zdobywania światowych rekordów musi odpowiednio odżywiać się i trenować. Musi spożywać większe ilości cukru, białka, tłuszczów. Nie może to jednak być opychaniem się bez żadnego systemu, aby tylko jeść. Pokarmy spożywane muszą być zarazem lekkostrawne i dostosowane dla całego organizmu. Takim środkiem jest szeroko rozpowszechniony na Północy „Chleb Szwedzki", posiadający bardzo wiele witamin, a ponadto duże ilości soli mineralnych i substancji dodatnio działających na nerwy i tkanki mózgowe. Twardy „Chleb Szwedzki" zmusza jedzącego do dokładnego żucia pokarmów, przez co wyrabiają się zęby mocne i białe, zdrowy i prawidłowo funkcjonujący żołądek i co idzie zwykle w parze — zdrowy system nerwowy, ten zasadniczy warunek dla każdego sportowca czy turysty.

Polscy sportowcy dotychczas byli pozbawieni tego środka. Obecnie z przyjemnością możemy stwierdzić, że w Bydgoszczy powstała pierwszorzędnie urządzona fabryka „Chleba Szwedzkiego", jakością przewyższającego nawet importowany dotychczas z zagranicy. Zaopatrzyć się w niego można we wszystkich poważniejszych sklepach spożywczych po przystępnych cenach. Sportowcom naszym więc już nic nie stoi na przeszkodzie do sięgnięcia po laury sportowe.

Otwarcie działu zabawek w Be De Te.

W dzisiejszą sobotę Bydgoski Dom Towarowy otwiera swój wielki dział zabawek, który w tym roku przedstawia się szczególnie okazale. Najbardziej oryginalne zabawki po bardzo niskich cenach otrzymać można w Be De Te. Kto sprawić chce uciechę swym pociechom, niech nie zapomni o zabawkach w Be De Te. Warto zapoznać się z pięknym i bogatym działem.

Interesujący wykład dr Swiąteckiego.

W ub. piątek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej zebranie plenarne Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył wiceprezes p. Kwiatkowski. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano wykładu znanego i cenionego lekarza p. dr. Świąteckiego na temat „O przetaczaniu krwi". W swym referacie prelegent omówił jakie znaczenie dla życia ludzkiego ma krew, jej cyrkulacja itp. w niezwykle przystępny sposób. Prelegentowi dziękowano rzęsistymi oklaskami. W dyskusji zabrali głos pp. Czachowski, Zieliński i Śpiewakowski.

Pożyteczna placówka.

Wielką popularnością wśród społeczeństwa miejscowego cieszy się niewątpliwie jedna z najważniejszych placówek bydgoskich, którą jest chrześcijańsko-kupiecka spółdzielnia „Kredyt", mieszcząca się przy ul. Dworcowej nr 6/II.

Instytucja ta, powołana do życia przed trzema laty, rozwinęła się w bardzo szybkim tempie, skupiając obecnie w swym gronie przeszło dziewięćdziesiąt najpoważniejszych przedsiębiorstw handlowych. Stale wzrastająca ilość tabliczek orientacyjnych, ukazujących się w oknach wystawowych sklepów, świadczy najdobitniej o jej stałym rozwoju jak i niemniej zaufaniu, z którym kupiectwo oraz społeczeństwo odnosi się do tej pożytecznej placówki.

Dla informacji tych, którym działalność „Kredytu" nie jest jeszcze dostatecznie znana, pokrótce wyjaśniamy, że polega ona na udzielaniu kredytu towarowego kupującym u poszczególnych członków, to znaczy, że spółdzielnia wydaje zaufania godnym osobom t. zw. asygnaty, na podstawie których otrzymuje się towar na kredyt, spłacalny w spółdzielni w czterech równych ratach miesięcznych bez obowiązku uiszczenia jakiejkolwiek wpłaty. Konsument, chcący nabyć towar na raty, przedkłada uzyskaną w spółdzielni asygnatę w sklepie, po czym bez wszelkich zwykłych formalności zostanie mu już żądany towar wydany.

Pośrednictwo to ma dwojaki cel, a mianowicie dąży przede wszystkim do wyrugowania niepożądanego obcego elementu z rynku podażnego, powtóre do uzdrowienia stosunków towarowo-kredytowych w ogólności. Poza tym zyska na tych transakcjach tak kupujący jak i sprzedający, gdyż klient ma możność nabywać towar za dogodną spłatą, zaś kupiec przyjmujący asygnaty ma stuprocentową pewność, że należność za pobrany towar zostanie mu w swoim czasie do reszty zapłacona.

O ile chodzi o wybór towaru, to zaznaczyć trzeba, że w spółdzielni zastąpione są prawie wszystkie branże i to różnych i najpoważniejszych firm, począwszy od domów towarowych i największych magazynów specjalnych do solidnych warsztatów rzemieślniczych. Niestety, pewna część kupców dotychczas do akcji tej nie przystąpiła, co świadczy o niedostatecznej solidarności w kupiectwie.

Wszyscy bez wyjątku kupcy — Polacy — chrześcijanie, nie wyłączając sklepów spożywczych, powinni się znaleźć w gronie członków spółdzielni „Kredyt", a wówczas nastąpi pełna kontrola i naprawienie stosunków kredytowych, co jest właściwym celem spółdzielni.

W końcu zauważamy jeszcze, że członkami spółdzielni są wyłącznie tylko kupcy-chrześcijanie narodowości polskiej, przeważnie zasłużeni działacze dla sprawy polskiej, co uzasadnia najzupełniej poświęcenie tych kilku słów wspomnianej instytucji i życzenia jej dalszego rozwoju. (20359

Prośba o zabawki.

W azylu przy ul. Jagiellońskiej 62 mieści się ochronka B. O. Caritas dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta. Dzieciom, szczególnie chłopcom, brak jest niezbędnych dla ich wieku zabawek.

Uprasza się rodziny, które posiadają zbyteczne zabawki dla dzieci, by zechciały je łaskawie udzielić tym najbiedniejszym dzieciom. Oddać je można w ochronce Caritas przy ul. Jagiellońskiej 62, albo w biurze Caritas przy ul. Gdańskiej 30.

Równocześnie uprasza się osoby, które dotąd nie mogły złożyć odzieży, bielizny lub obuwia dla biednych, by zechciały to jeszcze uczynić, przesyłając zbyteczne dla siebie rzeczy do biura B. O. Caritas, Gdańska nr 30, albo podając swój adres (tel. 2292) celem odebrania rzeczy w domu.

Było ich dwie...

Jedna wyszła za mąż za górnika, druga za gospodarza na kilkunastu morgach. Ślub ich odbył się tego samego dnia, po czym rozjechały się i nie widziały przez kilka lat. Gdy jedna wreszcie odwiedziła drugą, pytaniom: „Czy pamiętasz?" nie było końca. A gdy gospodyni otworzyła przed siostrą swą bieliźniarkę, obie jednocześnie zawołały: „Pamiętasz...?" Oczywiście, że pamiętam — ciągnęła gospodyni — słowa naszej drogiej matki, która tylokrotnie przypominała nam, że wszystkie gospodynie w całym kraju używają i cenią mydło Jeleń Schicht, bo jest ono synonimem mydła najwyższej jakości. (3214

Kronika radjowa.

Audycja radiowa ze zjazdu rzemiosła

Niedzielny zjazd rzemiosła w Bydgoszczy znajdzie uwzględnienie w programie Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia. **O godz. 19,30 do 20** nadana zostanie ze studia bydgoskiego audycja sprawozdawcza przy udziale przedstawicieli władz, rzemiosła itp.

— **Bydgoski Kwartet Smyczkowy przed mikrofonem.** Bydgoskie studio Rozgłośni Pomorskiej nadaje w środę, 2 listopada, godz. 22.00—23.00 muzykę kameralną w wykonaniu bydgoskiego kwartetu: H. Wojciechowska (I skrzypce), L. Kwaśnik (II skrzypce), A. Roesler (altówka), Z. Wojciechowska (Wiolonczela) i Edmund Roesler — fortepian.

HUMOR I SATYRA

U ZEGARMISTRZA.

Elegancka Berlinka przynosi mały zegarek do naprawy.

— Ten zegarek wpadł do wody — mówi zegarmistrz po dokładnym zbadaniu.

— To prawda; wpadł do mojej wanny, ale go zaraz wydobyłam. Ile wyniesie naprawa?

— 20 marek; trzeba wszystkie części wyjąć i starannie wysuszyć.

— Niech pan się na razie ograniczy do połowy tych części. Zapłacę panu 10 marek.

PORY ROKU.

— Ile mamy pór roku, Władziu?

— Pięć, panie profesorze — odpowiada uczeń, syn kupca bławatnego.

— Wymień je.

— Wiosna, lato, jesień, zima i martwy sezon.

BŁĄD.

— Proszę księdza proboszcza, czy godzi się korzystać z błędu swego bliźniego?

— Nie, na pewno nie!

— No to może ksiądz proboszcz zwróci mi te 50 zł, które zapłaciłem w zeszłym tygodniu za swój ślub.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Dziecko, które raz oparzyło się, boi się ognia. Kto z was ułoży podobne przysłowie?

Uczeń: — Dziecko, które się raz myło, boi się wody.

UCZCIWOŚĆ.

— Powiedz mi, czy Kręciołek jest uczciwym człowiekiem?

— Uczciwym? Ilekroć mu podaję rękę, przeliczam potem swe palce!

DZIEŃ i NOC.

Żona: — To wstyd, upijasz się w biały dzień!

Mąż: — Trudno, moja droga, żeby noc dla twojej przyjemności trwała 24 godziny!

RÓŻNICA.

— Jaka jest różnica między przeciętnym oskarżonym w sądzie o napady, a dyktatorem Stalinem?

— Oskarżony o napady mówi, że jest wariatem, ale nie chcą mu wierzyć, Stalinowi mówią wszyscy, że jest wariatem, ale on nie chce wierzyć.

PRZED SĄDEM.

Adwokatka: — Proszę sąd o zastosowanie okoliczności łagodzących do tej kobiety oskarżonej o kradzież. Że jej się nie wiodło w życiu, co ją pchnąć musiało na złą drogę, widać przecie po jej niemodnym kostiumie i zeszłorocznym fasonie kapelusza.

BŁĘDNE KOŁO.

— Podobno tłucze pan swoją żonę? To ohydne. Dlaczego pan to robi?

— Bo, proszę pana, ona wszędzie chodzi i opowiada, że ja ją tłukę.

GUZIK I ROZBROJENIE.

Kapral robi przegląd plutonu. Zbliża się do jednego z rekrutów i nagle zatrzymuje się.

— Co jest z wami, ofermo rekrucka? — krzyczy. — Guzika wam przy bluzie brakuje! Jeszcze, chwała Bogu, ogólne rozbrojenie tak daleko nie zaszło, żeby żołnierz miał bez guzika chodzić!

DLACZEGO?

— Dlaczego Hitler podczas zjazdu w Monachium z Chamberlainem i Daladierem nosił szelki koloru bladoniebieskiego?

— Hm, to ciekawe, ale ja nie wiem. A dlaczego?

— Bo inaczej opadły by mu spodnie.

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.



— Nie ruszaj się, bo jeszcze nie [illegible] porządku.

RESTAURACJA.

— Co słychać u Ignasiów?

— Założyli restaurację.

— Co??

— Tak! On stary piernik, żona ciepłe kluski, córka gęś, a syn ananas!!

PRAWO SILNIEJSZEGO.

— Dlaczego, Karolku dostajesz tak często od tatusia w skórę?

— Bo on jest silniejszy ode mnie.

Dezynfekcja aparatów telefonicznych

Dezenfekcję aparatów telefonicznych w mieście Bydgoszczy zaleconym przez władze sanitarne „Datolem" przeprowadza za niską opłatą na podstawie specjalnej koncesji Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy ul. Wały Jagiellońskie 15, (telefon 16-13).

Do każdego aparatu dołącza się książeczkę kontrolną w której rejestruje się przeprowadzoną dezynfekcję, kontrolę władz sanitarnych i Związkowych.

Dezynfekcji podlegają wszystkie aparaty telefoniczne, do których ma dostęp publiczność wzgl. którymi posługuje się większa ilość osób zatrudnionych w urzędach i przedsiębiorstwach.

Na właścicieli aparatów telefonicznych nie stosujących się do istniejącego rozporządzenia w przedmiocie dezynfekcji aparatów, nakładane będą surowe kary administracyjne.

——«:»——

— **Pamiętaj o twych najbliższych** w dzień Zaduszny i śpiesz do Nowej Drogerii, właśc. Walerian Baumgart, Gdańska 61 (narożnik Cieszkowskiego), filia Stary Rynek 21 — po: olej do palenia Ia, świece, lampki na groby po najniższej cenie.

— **Zaproszenie.** Sekcja Uczniów Kupieckich przy Związku Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle oddział w Bydgoszczy odegra w niedzielę, 30 bm. o godz. 4,30 w sali Pod Lwem wielki dramat w 4 aktach pt. „Gwiazda Syberii". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Moc niespodzianek. Na powyższe jak najuprzejmiej zaprasza. (20370

— **Komitet Pomocy Najbiedniejszym par. farnej** urządza we wtorek 8 listopada w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 13, tradycyjny rogalik świętomarciński na fundusz zimowy dla blisko 800 najbiedniejszych rodzin swej parafii. Początek o godz. 16. Na miejscu bogata loteria, doborowa orkiestra, znane bufety. Wstęp: dobrowolne datki. Na imprezę tę Szan. Społeczeństwo najuprzejmiej zaprasza komitet.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w gimn. Kopernika zawiadamia, że z początkiem listopada br. organizuje się nowy początkowy kurs języka francuskiego. Zapisy przyjmuje się z dniem 3 listopada codziennie wieczorem od 6—8 w sekretariacie kursów. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy elementarny, średni i wyższy literatury i korespondencji handlowej. (20394

— **Zarząd Cechu Kapeluszników zwraca uwagę zainteresowanym,** że naukę w zawodzie kapeluszniczym odbywać można tylko w pracowniach, których właściciele posiadają tytuł mistrzowski. Należy zawrzeć umowę o naukę i zarejestrować się w cechu. Nauka u innych osób jest nieważna i osoby takie narażają się na przykre następstwa.

na Fali Radiowej

Niedziela 30 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Już od rana rozśpiewana". **7,20:** Koncert poranny w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Audycja dla wsi. **9,15:** Muzyka (płyty) z Poznania. **9,35:** Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. Cz. I. Transmisja z Iwanowic (przez Poznań): a) reportaż wstępny, b) nabożeństwo. Mszę św. celebruje Prymas Polski ks. kardynał dr August Hlond. Kazanie wygłosi ks. kanonik Kazubiński. c) Reportaż. **11,00:** Przemówienie wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego (z Poznania). **12,15:** Cz. II transmisji ze Szczytnik (przez Poznań). Uroczystość odsłonięcia pomnika ks. Augustyna Kordeckiego. **13,30:** Muzyka obiadowa (z Wilna). Wykonawcy: orkiestra rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Olga Olgina — sopran i Edward Jakuć-Jakutis — tenor. **14,15:** Przemówienie min. gen. Kasprzyckiego na II zjeździe naukowym ziem wschodnich w Krakowie. **14,40:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Halina Zachertówna — mezzo-sopran, zespół „Te 4", Marian Demar-Mikuszewski — tenor. W przerwie ok. godz. **17,00** chwila biura studiów. **17,50:** Powszechny teatr wyobraźni: „Gałązka rozmarynu" — Zygmunta Rozmarynowskiego (wznowienie). **19,30:** Przemówienie szefa O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskiego (z Wilna). **20,15:** Audycje informacyjne: Zbiorowe wiadomości sportowe, przegląd polityczny, dziennik wieczorny, tygodnik dźwiękowy, nasz program. **21,20:** „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy (z Poznania). Wykonawcy: trio rozgłośni poznańskiej, Maria Dowbór — sopran, Hieronim Szperka i Marian Sauer — 2 fortep., Janina Rogozińska — harfa. **22,00:** „Wujaszek szuka płaszcza" — „Wesoła Syrena" Bolesława Żabko-Potopowicza. **22,40:** Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku angielskim).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: Tańce ludowe w wykonaniu zespołu Franciszka Kosińskiego. **9,10:** Program na jutro. **14,40:** Dobrodzieje — opowiadanie Mieczysława Zydlera. **14,55:** Muzyka lekka (płyty). **19,30:** Zjazd rzemiosła pomorskiego. Transmisja fragmentu otwarcia z Bydgoszczy. **20,00:** Płyta. **20,05:** Na dzień Chrystusa Króla — pogad. ks. J. Bekier. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: Muzyka poranna. Wykonawcy: Sylwester Wesołowski (harm. ustne) i zespoły muzyczne z płyt. **14,40:** Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia — audycja życzeń dzieci. **15,00:** Dla naszego pogranicza. **19,30:** Program na jutro. **19,35:** Zespół rewellersów Klemensa Waberskiego i orkiestra Barnabasa Geczy z płyt. **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Luksemburg. 19,00: Muzyka lekka i taneczna. **Berlin. 20,10:** „Clivia", operetka Dostala. **Frankfurt. 20,10:** „Carmen", opera Bizeta. **Kolonia. 20,10:** „Madame Butterfly", opera Pucciniego. **Rzym. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Mediolan. 21,00:** Koncert orkiestry wojskowej. **Ryga. 21,00:** Muzyka taneczna. **Sztokholm. 22,30:** Koncert kwartetu Pro Nova. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** Koncert orkiestrowy. **Frankfurt. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Strasburg. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek 31 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców i rzemieślników. **15,00:** „Nie zawsze szkoła była wesoła" — słuchowisko Wandy Achremowiczowej dla młodzieży (z Wilna). **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Kronika naukowa: Biologia — wygł. St. Sumiński. **16,30:** „Akademicy warszawscy w pierwszej obronie Lwowa" — pogadanka — wygł. red. T. Katelbach. **16,40:** Koncert w wyk. orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera (z Łodzi). **17,20:** „Kraków przed 20 laty" — pogadanka — wygł. Tadeusz Szantroch (z Krakowa). **17,35:** Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Czerwony kolor na wiszni" — reportaż dźwiękowy z gminy worniańskiej, słynącej z wyrobów tkackich w oprac. Elżbiety Minkiewiczówny (zdjęcie dźwiękowe) z Wilna. **19,00:** Muzyka lekka (płyty). **19,30:** Tadeusz Sygietyński: Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze — suita w wykonaniu orkiestry i chóru P. R. pod dyr. kompozytora. Transm. do Włoch i Szwajcarii. **20,00:** „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z października. **20,35:** Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program. **21,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **21,40:** Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz. **22,00:** Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. **22,30:** Recital śpiewaczy Janisa Niedra — bas. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski (w języku francuskim).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **13,30:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Prace P. K. P. na Pomorzu" — pogadanka. **18,20:** Muzyka (płyta). **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Koncert obiadowy (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Skrzynka rolnicza — inż. D. Starzeński. **18,10:** Transmisja fragmentów akad. reprezent. Akcji Kat. w hołdzie Chrystusowi Królowi. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Czar głosu (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Monachium. 19,15: Wesoła audycja muzyczna. **Mediolan. 20,30:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 20,10:** „Przedstawiamy Straussa" — wesoła audycja muzyczna. **Sztutgart. 20,15:** „W tańcu przez Europę" — koncert rozrywk. **Rzym. 21,00:** „Oberon", opera Webera. **Strasburg. 21,30:** Koncert radioorkiestry. **Lublana. 22,15:** Muzyka lekka w wyk. kwartetu mandolinistów. **Wiedeń. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Kolonia. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Deutschlandsender. 24,00:** Koncert nocny.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Ust. Nr 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **31 października 1938 r. o godz. 12** w majętności Łyniec pow. Chełmno własność Jadwigi i Romualdy Udałowskich celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i różnych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1. **11 bek. wagi okoł. 80 klg. szt. za 550 zł.**
2. **1 stóg owsa około 163 ctn. za 1.140 zł.**
3. **1 powózka kryta (kareta) za 200 zł.**
4. **1 kocioł parowy 8 atm. pow. 15,62 Nr 8023 przenośny firmy Flittrer H. G. m. G. za 2.000 zł.**
5. **1 powózka kryta za 300 zł.**
6. **radioodbiornik 3 lampowy akum., bat. i głośnik za 60 zł.**
7. **1 patefon skrzynkowy za 50 zł.**
8. **2 warchlaki około 60 klg. szt. za 80 zł.**
9. **1 wolant-kryty czarny kolor za 450 zł.**

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 24. IX. 1937 roku nie doszła do skutku, wymienione ruchomości w pkt. 1, w myśl § 92 powołanego rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać **dnia 31. X. 1938** od godz. 10-tej do godz. licytacji w majętności.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

20399) (—) St. Szyjkowski.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, **że w dniu 1 listopada 1938 r. od g. 12—19, uruchomione będą**

autobusy specjalne

kursujące od **Dworca PKP** i od przejazdu kolejowego przy ul. **Gdańskiej do Cmentarzy** i z powrotem. Cena za jednorazowy przejazd bez prawa przesiadania się na tramwaj wynosi 10 gr od osoby.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

20401) Tramwaje i Autobusy.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. Ust. Nr 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Chełmnie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **31 października 1938 r.** o godz. 9-tej w majętności Kamlarki pow. Chełmno celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa i różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:

1. **17 tuczników wagi 100 kg sztuka, za 1.360 zł**
2. **10 warchlaków wagi 50 kg sztuka, za 300 zł**
3. **11 warchlaków wagi 30 - 35 kg sztuka za 165 zł**
4. **5 jałówek 2 letnich czarno-białe za 500 zł**
5. **10 jałówek 2 letnich czarno-białe za 3.000 zł**

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 23. X. 1937 r. co do przedmiotów pod pkt. 1—4, nie doszła do skutku wymienione wyżej przedmioty, w myśl § 92 powołanego rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania. (20400

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 31. 9. 1938 od godz. 8-mej do godz. licytacji w majętności.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) St. Szyjkowski.

Ostrzeżenie!

Wydany weksel p. Bolesławowi Malickiemu, ul. Petersona 10 m. 5, wystawiony dnia 27. X. 38, płatny dnia 28 stycznia 1937 r. na sumę zł 500 **unieważniam.**

Firma „Gałwa"
ul. Sienkiewicza 39. (20514

Dnia 10 listopada 1938 r. o godzinie 10-tej odbędzie się

sprzedaż sądowa nieruchomości

p. Leona Nitki w Czersku, składającej się z:

1. domu mieszkalno-czynszowego i handlowego, chlewa, garażu i pompy,

2. oraz osobno **0,08,90 ha ogrodu,** położonego zupełnie przy domu. Cena wywołania domu zł 20.379,47, rękojmię zł 3.057,—. Cena wywołania ogrodu zł 1.186,67, rękojmię zł 179,—.

Zezwolenie władzy administracyjnej konieczne.

Bliższych informacji udziela:

20308) **Browar Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu.**

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (20323

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	↓ Bydgoszcz ↑	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6.25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		Gniezno		7.50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15				↓ Damasławek ↑			19,45	21,50
6,45	10,10	16,20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19.15	21,20
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	↓ Żnin ↑	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 października 1938 r.

na linii

Bydgoszcz — Łabiszyn — Barcin — Mogilno — Trzemeszno — Gniezno

						klm.		klm.						
7⁵⁰	—	13⁰⁰	14⁰⁰	17⁰⁰	19³⁰	0	↓ Bydgoszcz ↑	89	7³⁰	10⁴⁰	—	11⁴⁵	15³⁵	19⁰⁵
8⁰⁵	—	13³⁰	14³⁵	17²⁰	19⁵⁵	11	Brzoza	78	6⁴⁵	10¹⁵	—	11²⁰	15¹⁰	18⁴⁰
8³⁰	—	13⁴⁵	14⁴⁵	17⁴⁵	20¹⁵	23	Łabiszyn	66	6²⁵	9⁵⁵	—	11⁰⁰	14⁵⁰	18²⁰
8⁵⁰	—	14⁰⁵	—	18⁰⁵	20³⁵	35	Barcin	54	6⁰⁰	9³⁵	—	—	14³⁰	18⁰⁰
9¹⁰	—	14²⁵	—	18²⁵	—	46	Mokre	43	—	9¹⁵	—	—	14¹⁰	17⁴⁰
9¹⁵	—	14³⁰	—	18³⁰	—	49	Dąbrowa	40	—	9¹⁰	—	—	14⁰⁵	17³⁵
9³⁵	12²⁰	14⁵⁰	—	18⁵⁰	—	60	Mogilno	29	—	8⁵⁰	12⁰⁵	—	13⁴⁵	17¹⁵
10⁰⁵	12⁵⁰	15²⁰	—	19²⁰	—	73	Trzemeszno	16	—	8²⁰	11³⁵	—	13¹⁰	16⁴⁰
10³⁵	13²⁰	15⁵⁰	—	19⁵⁰	—	89	Gniezno	0	—	7⁵⁰	11⁰⁵	—	12⁴⁰	16¹⁰
			x									x		

X — kursuje tylko w dni robocze, z wyjątkiem wtorku.

Gnieźnieńska S-ka Autobusowa Sp. z o. o. (19373

Bank für Handel u. Gewerbe Poznań

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu

Spółka Akcyjna

Oddział w Bydgoszczy

BANK DEWIZOWY

Dworcowa 6 — Telefon 2620 — 20304

Poleca się do przeprowadzenia wszelkich transakcyj bankowych. Udziela informacyj w sprawach dewizowych.

W dniu 18 listopada 1938 r. o godz. 10-tej wyznaczono do nieruchomości **p. Thomasa, fabryka pierników w Toruniu,** termin licytacyjny: Dom mieszkalny, ul. św. Jakuba 11, cena wywołania zł 24.084,80 Spichlerz z windą, ul. św. Jakuba 13, cena wywołania zł 13.455,—. Dom handlowy z sklepem i mieszkaniami Nowomiejski Rynek nr 4 obok ubikacje fabryczne przechodzące do ul. Piernikarskiej, cena wywołauia zł 40.585,50. Podpisana wierzycielka hipoteczna udzieli interesentom zwłoki co do zapłaty hipoteki i prosi o złożenie ofert u podpisanej wzgl. u p. adwokata **Bolta, Toruń, ul. Szeroka.**

Industria

11883) Spółdz. z o ogr. odp. **w Tczewie.**

Dnia 3 XI. 1938 r. o godzinie 10½ odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Inowrocławiu **sprzedaż posiadłości w Inowrocławiu** przy ul. **M. Piłsudskiego 21,** składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, śpichlerzy, garażu, budynków gospodarczych i ogrodu. Obszar 72 a 43 m². Do kupna potrzeba zezwolenia Zarządu Miejskiego. Cena wywołania 52,666,67 zł, szacunek 79,000 zł. Syndyk upadłości firmy „PLON" (19498

POKRYCIA MEBLOWE

ARTYKUŁY WYŚCIEŁOWE

A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2.

17195

Znakomity (20309

Koźlak

poleca

Browar Kunterszłyn

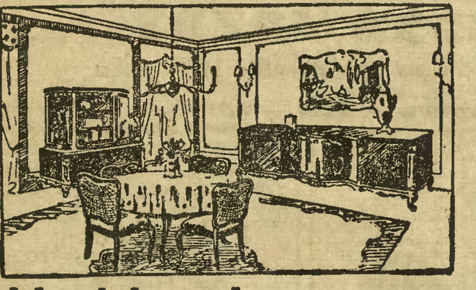
Sp. Akc.

Przełom w Twym życiu dokona prof. Vichara!



Fenomenalny Jasnowidz, uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena-Jasnowidza doby obecnej, przyczynić się może do ewolucyjnych możliwości i zwycięstwa Twego we wszystkich kierunkach. Prof. VICHARA posiadając ogromnie rozwiniętą siłę sugestywną, da każdemu możność zdobycia trwałej miłości, odgaduje przyszłość, zestawia horoskopy, analizy grafologiczne, odkrywa kradzieże, zakopane skarby, zaginione osoby, określa choroby i t. p. **Poprawę materialną możesz uzyskać również przez loterię.** Będzie Ci wybrauy szczęśliwy numer losu pod gwarancją! Podaj więc dzień, miesiąc, rok urodzenia i załącz 1 zł znaczkami na porto, przy czym zauważam, że bezpłatnych horoskopów nie wysyłam. Na zapytania zainteresowanych nadmienia się, że Prof. Vichara jest wyznania katolickiego. Adresować: (20023

Prof. VICHARA, Kraków Zyblikiewicza, skrytka 567/1



Meble stylowe i nowoczesne

kupisz najkorzystniej wprost z fabryki

E. Bronikowski i Syn

Właśc.: Franciszek Bronikowski

Bydgoszcz, ul. Nakielska 135. Telefon 31-58

(końcowy przystanek tramwaju linii Wilczak).

Poważna firma poznańska

poszukuje

SKŁADU

przy ul. **Gdańskiej** pomiędzy **Pl. Teatralnym** a **Pl. Wolności.** Oferty z podaniem dokładnych wymiarów i wysokością dzierżawy uprasza się nadesłać do Biura Ogłoszeń „PAR" — **Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11** pod nr **„43.52".**

20334)

Ekspedientka

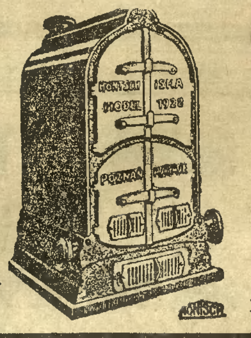
siła rutynowana do działu bielizny i trykotów **potrzebna.** Oferty z podaniem referencji, pretensji i odpisami świadectw. Osobiste przedstawienie między godz. 10—11-tą:

J. Pilaczyński i Ska

20114) **Bydgoszcz, ul. Gdańska 14—16.**



18825



Ogrzewania centralne

uniwers. kotłami oszczędnościowymi pat. HÖNTSCHA są tańsze w utrzymaniu dzięki możności spalania wszelkich opałów

HÖNTSCH i Ska Sp. z o. o.

Odlewnia kotłów ogrzewalnych

Poznań, Rataje 11

Przedstawiciel: **K. Fabiś, Nakło n/N., Rynek 11.** (19337

FUTRA !

SOLIDNOŚĆ

ZAUFANIE

WYBÓR

DOGODNE WARUNKI KREDYTU

SKŁAD FUTER **F. JAWORSKI**

BYDGOSZCZ, DWORCOWA 35.

16483



PHILIPS Super 6-39

Demonstracja i sprzedaż 20326

Piechocki-Bydgoszcz, Wełniany Rynek 10. Tel. 2495.

Skład robót ręcznych

60 lat w jednych rękach, w większym mieście Pomorza, z powodu wyjazdu **na sprzedaż.**

Oferty pod „700" Dziennik Bydgoski. (20313

Kaloryfery

(radiatory)

lub **żebra**

kupuję.

Zgłoszenia pod **„Kaloryfery"** filia Dziennika. (11805

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Bydgoszczy

posiada na sprzedaż na dogodnych warunkach następujące nieruchomości:

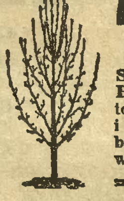
1) w Bydgoszczy, ul. Batorego 3, księga wieczysta Bydgoszcz, karta 63, składająca się z budynku mieszkalnego dwupiętrowego o kubaturze 2269 m³;

2) w Działdowie, Rynek 1, księga wieczysta Działdowo, karta 1, składająca się z budynku mieszkalnego dwupiętrowego o skrzydle jednopiętrowym, kubatura 2668 m³, oraz z placu budowlanego obszaru 315 m², położonego przy ul. Młyńskiej;

3) w Kowalewie, pow. Wąbrzeźno, ul. Szkolna 3, księga wieczysta Kowalewo, karta 259, składająca się z budynku mieszkalnego jednopiętrowego o kubaturze 1872 m³, przybudówki o kubaturze 100 m³ i budynku gospodarczego;

4) w Nowem, pow. Świecie, Rynek 4, księga wieczysta Nowe, karta 20, składająca się z placu budowlanego o powierzchni 245 m², budynku mieszkalnego o kubaturze 1786 m³ i budynku gospodarczego o kubaturze 323 m³.

Oferty przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy. 20305



Aug. Hoffmann GNIEZNO Telefon 212

Szkółki drzew i róż

Szkółki obejmują 50 hekt. Rok zał. 1837

Pierwszorzędne największe kultury, gwarantowane odmiany **drzew owocowych, alejowych** i ozdobnych. **Niskie i pienne róże,** konifery, byliny i t. d. Wysyła się do każdej stacji pocztowej i kolejowej. Oznaczone pierwszymi nagrodami

Katalog i cennik bezpłatnie.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą **PRZEPUKLINĘ** gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY** na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję znajdzie u mnie prawdziwą pomoc. (19028



„Arnold Fibiger"

niech każdy pamięta — (18340

przez lat 60 w służbie klienta.

Kalisz, Szopena nr 9

Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Światowej Wystawie w Nowym-Yorku

Przedstawicielstwo: Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11

CZŁOWIEK — FENOMEN!!

Lekarz dusz ludzkich — Jasnowidz Prof. Dżami!!



Po dłuższym pobycie zagranicą powrócił do Polski znany i ceniony Jasnowidz Prof. Dżami, wprawiając w podziw i zachwyt każdego, nawet największego niedowiarka, który zwraca się po przepowiednie przyszłości. W sprawach **loterii — kradzieży — spadków — choroby — zakopanych skarbów — odnalezienia zaginionych osób,** należy tylko podać datę urodzenia, a Prof. Dżami o ile wedle jego badań wygrana ma nastąpić — prześle każdemu szczęśliwy numer **losu loterii klasowej**, gwarantując wygraną. Jako długoletni członek **Związku Metapsychików w Chicago i Londynie,** przez które też nadany mu został tytuł Pierwszego Mistrza Wiedzy Tajemnej, daje rękojmię dokładnych odgadnień. Załączyć należy 1.— zł. znaczkami na porto, imię i nazwisko, datę urodzenia pod adresem: **Jasnowidz Prof. Dżami Kraków, Urzędnicza 42a skrytka 169.** Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. (20022

Wóz piekarski

dobrze utrzymany oraz **koń roboczy** na sprzedaż. Adres wskaże „Dziennik Bydgoski", ul. Poznańska 12-14. (20318

SKŁAD

róg ulicy ca 100 m², 4 okna wystawowe, dużo ubikacji pobocznych na każdą branżę się nadający a w szczególności na **skład żelaza i materiałów budowlanych** w najlepszym położeniu miasta **Świecia n/W.**

do wydzierżawienia

Oferty pod „Nr 1008" do Administracji Głosu Świeckiego Świecie n/W. (20317

Kupię **otwartą** (19852

barkę wiślaną

nadającą się do przewozu cegieł, płasko zanurzającą się. Szczegółowe oferty uprasza

A. MEDZEG, Fordon n.W.

POLECENIA

6 fotografii
wykonanych na poczekaniu tylko 1,50. Myszkowski, Gdańska 22. (12160

Zegarki
nowe, reperacje, najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. 12143

SPRZEDAŻE

Skład paszy
śrutownia i sieczkarnia, zapęd elektryczny, poważniejsze przedsiębiorstwo z powodu przejęcia innego interesu korzystnie odstąpię. Oferty do Dz. Bydg. „Śrutownia". (20494

Dom
trzypiętrowy, komfort, składami, centrum, dochód 15.000, cena 110 tys. i dużo innych poleca Fajtanowski Zduny 10, tel. 3148. (12141

Dom
dwupiętrowy tanio sprzedam, powód wyjazd. Chmal. Długa 9. 20499

Dom (20492
sprzedam. Tucholska 9.

Nową 12148
szafę do rzeczy i łóżka sprzedam. Zduny 19—3.

Singera (20503
maszynę nową okazyjnie sprzedam. Nakielska 3.

Skład
skór dobrze prosperujący sprzedam korzystnie, lub zamienię na średnie gospodarstwo rolne. Oferty kierować do „Par" Toruń, pod „10.73". (20477

Magiel
nowoczesną, elektr. motorem sprzedam. Śniadeckich 33—4. 12144

Pianino (20493
marki Stoek New-Jork sprzedam. Poznańska 7—4a.

Sprzedam (20493
wóz na oponach mleczarski, rzeźnicki, piekarski. Wulkanizacja, Podwale 15.

Basen (12134
do mleka, pojemność 1,500 litrów, Gdańska 99-9.

Dywan
3×4 prawie nowy, lustro tremo kryształ, Ks. Markwarta 22-3. (12132

Skład
komisowy sprzedam. Of. pod „Komis" do Dzien. Bydg. (20448

Rolwóz
sprzedam. Konopnickiej 27—1. 20463

Maszyny
z tartaku wraz z maszyną parową na sprzedaż. Marian Grochowski, Sępolno Krajeńskie. 20208

Żelazną
szafę, pianino, pros, sypialnię dębową, jadalnię, maszyny do szycia korzystnie sprzeda Kuberek, Długa 68. 20514

Skład (12145
przy kościele, mleczarni sprzedam tylko poważnym reflektantom. Wójtowo, Gostyczyn powiat Tuchola.

Piece
żelazne szamotem wykładane, Długa 32, portier wskaże. (12133

Kamienicę (12149
w Bydgoszczy, ul. Gdańska, centrum, składy, ładny ogród, dochód roczny 15.000 zł, z pełnym komfortem, z powodu wyjazdu sprzeda właściciel. Oferty „M. G." filia Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa

Osadę
54 mórg z dzierżawą 60 mórg lub bez, ziemia pszenna, inwentarze kompletne, kontyngent buraków, sprzedam, zamienię na dom. Szuchiewicz, Bydgoszcz, Zduny 1. (12130

Piece szamotowe
sypialka, bufet, kanapa, leżanki, szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła, łóżka, lustra, zegar stojący, magiel, wirówka, wanna kąpielowa, tanio na sprzedaż. Cichon, Podwale 3. (20510

Okazyjna sprzedaż!
Nieruchomość 24 mórg roli prima ziemi na której znajduje się: skład kolonialny, oberża, śrótownik i 4 morgi sadu, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Prima" do Dziennika Bydgoskiego. (20512

Kasa (20515
„National" czteroszufladowa, bufet i kredens nie używany, oraz maszyna do palenia kawy z motorem bardzo korzystnie. Zgłoszenia pod „W. Z".

100 ctr (12169
brukwi, 100 ctr buraków, 100 ctr kartofli. Fiutak, Żołędowo, pow. Bydgoszcz.

Bernardyna
młodego sprzedam. Nowodworska 17. 20505

Antyki
łóżka, ampijer, sekretarz inkrustowany, biurko mahoń damskie, bufet mahoń. Pomorska 46. 12168

Motorower
nowy starterem 700 zł. Przechowalnia Rowerów, Jagiellońska. (12156

Sprzedam
skład bielizny, z powodu wyjazdu. Wiadomość w Dzienniku. (20490

Starsze
konie robocze sprzeda Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz, Jackowskiego 26, telefon 3254. 20507

Nieruchomość
w centrum miasta dla rzeźnika, sklep i lodownia wyłożona kaflami, specjalna wędzarnia na miejscu, na dogodnych warunkach tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik „Nieruchomość". (20469

Samochód (20469
4 osob. Chevrolet dobrze utrzymany zaraz na sprzedaż. Goerdel, Długa 10.

Sprzedam
fotele bordo, krzesła, nocny stolik tremo, kilim. Śniadeckich 61—9. (12166

Sprzedam
małą szafę mahoniową. Gdańska 68 m. 7. (12175

Warsztat
samochodowy motocyklowy, kompletnie urządzony, 10 lat istniejący, dobra egzystencja, sprzedam z powodu choroby. Pisemne oferty pod „499" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (20476

Samochód (11668
Chevrolet cztero-osobowy w dobrym stanie, rejestrowany, tanio sprzedam. Wł. Józefowicz, Wyrzysk, Rynek 22.

KUPNA

Kupię 20513
używane meble, maszyny do szycia itd., za gotówkę. Kuberek, Długa 68.

Pianino
używane kupię. Oferty pod „Pianino" filia. (20501

Dom
czynszowy szukam. Wpłaty do 50.000. Oferty filia Dzien. „Dochodowy". 12146

Żywe
bażanty i kuropatwy
kupuję na eksport. Instrukcje i opakowanie stawię bezpłatnie
Wolf v. Bernuth
Borowo-Villa
p. Czempin. 20479

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Śniadeckich 31/2. (12165

Uczennice
potrzebne, wyuczę kroju, modelowa robota pierwszorzędna. Krasińskiego 4 m. 7. (12177

Służąca
potrzebna. Gdańska 42, Restauracja. (12179

Potrzebny
czeladnik krawiecki, siła dobra, praca stała. Szalewski, Puck, Pokoju 9. (20516

Służąca
dobrymi świadectwami, umiejąca gotować, potrzebna. Podwale 12 m. 1 (20518

Dziewczyna
przychodnia do prac domowych, potrzebna od zaraz. Św. Trójcy 17, Kunkiel. (20522

Poszukuję
zaprowadzony interes celem kupna. Mam 13 do 15 tys. złotych. Oferty Dziennik „R. G." (20517

LEKCJE

Nauczyciel
udziela lekcji zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz. 12176

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady, poprowadzę samodzielnie gospodarstwo domowe, chętnie pomoc w interesie. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Panna". (20441

Panienka (12181
inteligentna szuka posady do składu kolonialnego lub piekarni, cukierni. Oferty filia pod „Inteligentna".

DZIERŻAWY

Do
dzierżawy 2 ogrodnictwa. Koronowska 31. (20435



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Kujawska 116.

kuchnia rok z góry. Czerwonego Krzyża 14.

2 pokojowe:
kuchnia. Kossaka 43.

3, 2, 1 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia, łazienka, suche, słoneczne do wydzierżawienia od 1. XI. 38 r. tylko pewnemu płatnikowi. Oglądać można od 10—12-ej. Wiad. u portiera Bydgoszcz, Dworcowa 47. (20473

5 pokoi 20449
łazienka od zaraz lub 1 grudnia do wynajęcia. Paderewskiego 1, portier.

Duży
pokój z kuchnią 25,— w podwórzu. Ks. Skorupki nr 9. (20519

Pokój
kuchnia przedpokój od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia od 4—7. Jachcice, Niecała 37. (12157

1—2 pokoje
z kuchnią, meblowane, oddam. Śląska 14 m. 6. (12172

MATRYMONJALNE

Rozwódka
lat 42, dziecko, własne 3 pokojowe mieszkanie, gotówka, dobrze prosperujący interes, wyjdzie powtórnie zamąż za wyższego urzędnika lub w gospodarstwo. Oferty filia Dziennik „Rozwódka". (20460

Mam
dobre partie pań, panów, znaczek odpowiedź. Jurczyk, Bydgoszcz, Podgórna 7. 24412

Dwaj
bracia poszukują stosownych żon, jeden państwowy leśniczy lat 35, drugi kupiec lat 28. Łask. oferty z fotografią pod „Zdecydowani B". (20511

POKOJE

Ładny
ciepły, słoneczny. Sienkiewicza 35—6. 12140

Pokój
umebl. czysty, ciepły, słoneczny, łazienka, Paderewskiego 3-4. 20482

Pokój
mały niekrępujący z utrzymaniem. Gdańska 51 m. 10. 12155

Pokój
jasny, słoneczny, łazienką, całodzienne utrzymanie pierwszorzędne Św. Floriana 3—8. 20175

Umeblowany
łazienka, Jackowskiego 21-5. 20481

Dobrze
umeblowany pokój, Gdańska 77-5. (12136

1—2 pokoje
umeblowane, oddzielne wejście, Nakielska 6, (20486

Pokój
dobrze umeblowany z wygodami wynajmę. Libelta 10, m. 6. 20483

Pokój 12180
ciepły, Jagiellońska 34-5.

Pokój 12182
utrzymaniem także przyjezdnym, Gdańska 55-4.

Komfortowy
Gdańska 67-12. 12174

2 kompl.
umeblowane, oddzielne, Świętojańska 5-4. 12171

Panom
Poznańska 14-5. 20521

Ładny
pokój wynajmę. Św. Trójcy 25—3. 20467

Pokój
umeblowany. Kwiatowa 1 m. 3. 12150

Pokój
Śniadeckich 40/6. (12151

1 pokój
pokój kuchnia. Toruńska 13. (20487

Pokój
panu, 3 Maja 5-1. (20498

Pokój
komfortowy, łazienka, Cieszkowskiego 8-3. 20489

Pokój
umeblowany, Krasińskiego 21-3. 20484

Pokoik
dla panienki przy rodzinie. Hermana-Frankego 19-9 (20491

Umeblowany
słoneczny pokój z osobnym wejściem dla uczniów szkolnych z utrzymaniem, lub pań. Krakowska 7/2. (12167

Pokój
umeblowany. Kościuszki 18—4. 12152

Pokój
umeblowany, Jagiellońska 34, m. 3. 12158

Pokój
umeblowany Pl. Piastowski 4—8. 12163

Pokój
ładny, centralne, inteligentnemu panu, Gdańska 62-11. 12162

Pokój
bardzo ciepły, Cieszkowskiego 10-6. 12164

Pokój
Mazowiecka 3, m. 1. 12183

Pokój
Dworcowa 25/3. (12137

RÓŻNE

Prenumeratę
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjn. przyjmuje Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny. (20429

Chiromantka
przyjmuje. Bocianowo 44 m. 4, róg ul. Sowińskiego. 12154

Chiromantka
przepowiada życia. Warmińskiego 17/4. 12159

POSADY WOLNE

Bufetowa
kelnerka, wykwalifikowana, obeznana obsługą kawiarni - restauracji, wolna. Oferty Nakło nad/N. Staszica 14—5, p. Br. 20506

Poznańska Sp. Akc.
zaangażuje kilku panów (ewentl. pań) do stałej pracy akwizycyjnej. Wymagane siły energiczne, solidne, z dobrą prezencją. Reflektanci mogą się zgłosić z dokumentami w Bydgoszczy, Pomorska 55 m. 4 od godz. 15—18-ej. 20478

Uczeń
z odpowiednim wykształceniem dobrze się reprezentujący natychmiast potrzebny. 20393
Nowa Drogeria
W. Baumgart
Gdańska 61.

Gosposia (18369
dobrze polecona, która z dziewczyną wszelkie w zakres domostwa wchodzące prace obejmuje, zaraz potrzebna. Oferty z odpisamy świadectw, podaniem pensji Jadwiga Gussek, Skarszewy, Rynek 17.

Sympatyczna
panna do bufetu potrzebna. Ciszewska, Grunwaldzka 73. (20488

Pomocnik
fryzjerski, dobra siła. Filia Dziennika „Starszy". (12170

Cholewkarz (20470
katolik, biegły na stałe zaraz potrzebny. Witkowicz, Nakło n/N., Dąbrowskiego.

Panienka (20462
do obsługi gości zaraz potrzebna. Gdańska 58.

Krawcowa
przyjmie uczennicę. Wiatrakowa 17—6. 20466

Bufetowa
i do obsługi gości, przystojna potrzebna od 1 listopada 38 r. Adres wskaże Dziennik Bydgoski Toruń. (20440

Kołodziej
młodszy, wpracowany na karoserie potrzebny. Pomorska 44. (10459

Stolarza
na budowle i chłopca poszukuję. Gdańska 115, m. 5. (12138

Młoda
posługaczka. Pomorska 22—5. 129

Składnica
węgli do wynajęcia. Ul. Orla 1. (20472

Dla krawca 20437
zapewniona egzystencja, w dużej wsi kościelnej. mieszkanie wolne. Zgłoszenia Świątek, Papowo Biskupie pow. Chełmno.

Sklep
wolny w **Gdyni.** Leśna 22. 19830

POŻYCZKI

Pożyczkę
20 000 poszukuję na I hip. dobrze się procentującego domu. Zgł. pod „B" (20471

Która
panna pożyczy kawalerowi 5.000 na spłacenie hipoteki domu wartości 30 tys. otrzyma w zamian stanowisko w przedsiębiorstwie handlowym i małżeństwo. Pod „Przysła żdna" filia Dziennika. 12153

ZGUBY

Zgubiono
klucze. Proszę zwrócić do filii Dzien. Bydg. za wynagrodzeniem. 12178

Pies
wilk zaginął. Zgłoszenia: Konarskiego 7. 12173

ELEKTR. **ŻYRANDOLE** własnego wyrobu **A. MARCINIAK** Sp. z o. o. Długa 6 BYDGOSZCZ tel. 13-43 Elektrit Telefunken i inne **ODBIORNIKI** RADIOWE

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

POLECENIA

Pianina (16202 używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozietulskiego 32

Używane pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

Futra oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału **Fr. Przybylski**, dypl. mistrz kuśnierki i absolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, **Bydgoszcz, Mostowa 3.** 16957

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

Radioodbiorniki okazyjnie Elektrit, Kosmos, zamiany, naprawy tanio. Grodzka 6. 20376

Fotografie legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Sw. Trójcy 21. 20410

Meble stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892 **Dom mebli Ignacy D. Grajnert** składy sprzedaży **Dworcowa 21**, **Warmińskiego 17** naprzeciw Hotelu Gastronomia.

SPRZEDAŻE

Dom (11971 dwupiętrowy, 2 składy, główna ulica Chełmna na sprzedaż lub zamianę do Bydgoszczy. Kaszubowski, Bydgoszcz, Weyssenhoffa 6.

Eleganckie futro karakułowe sprzedam 580. Zwirki Wigury 36-4. (20433

Czcionki (20332 maszyny do wyrobu stempli kauczukowych. Schmidt, Poznań, Szyperska 3—9.

Owczarek niemiecki rodowód, 15 mies. na sprzedaż. Jezuicka 2 m. 2. (12131

Domek dużym ogrodem powodu wyjazdu sprzedam. Nowodworska 43. (20435

Parcelę przy ciemnej. Wiadomość Ciemna 10. (12022

Kolonialkę dobrze prosperującą wskaże Dziennik. (12029

Kiosk sprzedam. Wiadomość. Długa 56-2. (20432

Willę nową, pełnokomfortową sprzedam. Bielawski, Ciemna 14. (11966

Nieruchomość z placem budowlanym, centrum, do objęcia 15000. Adres filia. 11963

Tanio sprzedam meble, obrazy. Wiadomość filia. (12024

Skład delikatesów pełnym biegu, głównej ulicy, sprzedam. Grudziądz, Toruńska 12. (20474

Pasy transmisyjne używane wszelkie rodzaje, rozmiary do użytku sprzedaje. Długa 8—5. (20453

Sprzedam tanio większy dom przemysłowy na wsi, z ogrodem owocowym, w tym skład kolonialny, wyszynk wódek i sala. Potrzeba około 8.000 zł. Dzierżawa nie wykluczona. Zgłosz. do Dziennika Bydg. „Na wsi". (20198

Dom składami 12.000. Toruńska 13. (11982

Futro podróżne, czarny baran, długi włos, suknem kryte, kołnierz krymski, wielkie, jak nowe sprzedam. Adres filia Dziennika. (11977

Piekarnia-kawiarnia z kompletnym urządzeniem w śródmieściu natychmiast do oddania. Wiadom. Mostowa 3—3. (20307

Zakład fryzjerski dobrze zaprowadzony dobrym punkcie zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Gdynia 6 252. Wierzbicki. (20404

2-miesięczne premiowane foksteriery piękne okazy do sprzedania. Café Italia, Gdańska 72. (20425

Kiosk (20383 sprzedam. Karpacka 26.

Fortepian krótki, okazyjnie sprzedam. Orla 9. Łaguna. (20382

Sprzedam dobrze prosperujący ładny prezentujący skład kolonialno-spożywczy delikatesowy. Toruń, Bydgoska 20. (20423

Sprzedam wózek dziecięcy dobrym stanie. Adamczyk, Ciepła 11. (20424

Bardzo ostrego wilka sprzedam. Poznańska 17/9. (20421

Futro karakułowe i męskie tanio Łokietka 16/2. (20414

Kamienica dochód 5000 — wpłaty 20.000. Kaszubska 2, Nowakowski. (20413

Jadalnię nowoczesną, nową, gwarantowaną, sprzeda Sienkiewicza 43/3. (12017

Kiosk na sprzedaż. ul. Gdańska 64. (12016

Maszynę do robienia swetrów i pończoch sprzedam. ul. Fordońska 30. (12014

Zakład fryzjerski na sprzedaż. Oferty „Zakład" do filii. (11995

Rzeźnictwo z kompletnym urządzeniem w pełnym biegu wraz z dostawami do sprzedania. Wiadomość filia Dziennika. (12012

„Adler" pisania sprzedam. Dworcowa 68/5. (12006

Piecyk szamotowy sprzedam Kanałowa 15/7. (12004

Samochód ciężarowy kryty „Protos" tylne koła wzmocnione sprzedam. Michalski, Dworcowa 90. (12002

Skład delikatesów sprzedam, powód objęcie inn. przedsiębiorstwa. Bardzo dobrze prosperujący, świetna egzystencja, centrum. Filia Dziennik: „Dobra Egzystencja" (11999

Willa nowoczesna w Orłowie morskim, komfortowo urządzona, woda bieżąca, w pokojach i eleganckim lokalem na parterze jako pensjonat na sprzedaż. Oferty Taj, Gdynia - Orłowo. (20446

Polski Fiat (508) 4 drzw. tanio sprzedam. Bydgoszcz, Jednostronna 6. (11959

1 sieczkarkę prawie nową, 9½ cali tanio sprzedam Wiadomość Bielicka 50/3. (11960

ZAMIANY

Zamienię radioodbiornik na rower. Grodzka 6. 20375

Rolnicy zamienię łubin słodki na ziemniaki lub buraki. Dukland, Bydgoszcz 5, Jasinieckа 1. 12000

Kuśnierz z kartą rzemieślniczą potrzebny. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Kuśnierz". (20445

Wylewaczki 20452 do figurek i do lania konfektu potrzebne. Fabryka cukierków, Garbary 17.

Uczennica (20378 do składu rzeźnickiego potrzebna. Zgłoszenia Teofila Magdzińskiego 7/9.

Przychodnia z gotowaniem od zaraz. Podgórna 18. 20438



KUPNA

Motorower dobrym stanie kupię. Oferty pod „M" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (20311

Piec (20430 kaflowy przenośny kupię okazyjnie. Pomorska 9-9.

Skupuję wszystkie surowe skóry. **Gdynia**, Pomorska 30, Olejniczak. (20443

Młody pomocnik siodlarski może się zaraz zgłosić. Zgł. pod „131" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (20475

Zaraz szwajcer, 14 krów, 25 miesięcznie, 1/3 procent. Czersko Kraińskie, poczta Łochowo Bydgoszcz. (11965

Wagarz (20205 do reperacji wag, dobra zapłata, wolne utrzymanie. Zgł. pod: Karol Fritsch, Inowrocław.



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

LEKCJE

Lekcji języka niemieckiego, francuskiego (literatury, konwersacji) udziela dyplom. nauczycielka. Sowińskiego 6—6. (20419

Francuskiej konwersacji udzieli bezinteresownie, aby nie zapomnieć języka, zaawansowanej młodzieży inżynier, mówiący paryskim akcentem. Szczegółowe oferty filia Dziennik Bydgoski „12003". (12003

Matematyki łacinę poszukuję. Oferty „Łacina" filia. (12026

POSADY WOLNE

Gorzelany (20383 samotny z prawem odpędu natychmiast potrzebny. Stała posada możliwa. Majątek Swarożyn powiat Tczew (Pomorze).

Dziewczynka (12023 do dzieci. Gamma 4—6.

Uczeń (20307 piekarski może się zgłosić. Wachulski Kcynia.

Młodszy pomocnik-żelaźniak znający dobrze swój zawód władający polskim i niemieckim językiem zaraz potrzebny. Oferty z podaniem wymagań kierować do T. Kozicki, Brodnica, ul. Hallera 17. 20398

Potrzebna kobieta do prac ogrodniczych. Zgł. Mennica 6, 3. 20403

Uczciwa dziewczyna potrzebna od 1. 11. Sowińskiego 6, m. 5. 20418

Stałą pracę natychmiast dam za pożyczenie tysiąca. Oferty Dziennik „Klema". 20384

Fryzjerów dwóch, męski i męsko-damski na trwałą poszukuję. Derechowa, Żnin, Kościelna 9. 12013

Potrzebna uczennica do szycia. Ul. Gimnazjalna 6-3a. 12001

Służąca potrzebna. Św. Trójcy 21, 5. 20411

Poszukujemy od zaraz dwóch trzeźwych **szoferów - ślusarzy** wzgl. **mechaników** z praktyką. Podania z uwierzytelnionymi świadectwami kierować należy pod **„Przechowo" Młyny i Tartaki w Przechowie p. Świecie.** 20480

Chłopiec do posyłek i prac domowych potrzebny zaraz. Zgłosz. osobiste lub pisemne kierować: firma „Berendt", Dworcowa 6. 11993

Poważny koncern ubezpieczeń poszukuje agentów na powiat bydgoski. Zgł. pod „Agent" filia Dz. Bydg. 11989

Przychodnia potrzebna, Gdańska 80, 4. 11981

Służąca uczciwa potrzebna. Łoś, Śniadeckich 49. 11983

Dziewczyna czysta gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43/7. (11978

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Ogrodowa 3/1. (11975

Krawiec potrzebny. Ks. Skorupki 9. (20408

Ekspedientka dzielna z branży towarów krótkich potrzebna. Hurtownia wełny P. Baumgart, Rynek Marszałka Piłsudskiego 3. (20388

Służąca-kucharka specjalistka od jarskiej kuchni potrzebna. Neumanowa, ul. Konarskiego nr 11-6. 11996

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (1202 młoda przystojna poszukuje posady. Oferty „Kawiarnia - Cukiernia" filia.

Portierstwa 20360 posznkuje starsza wdowa z córką. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Wdowa z córką".

DZIERŻAWY

Plac 20262 Ułańska 4, do 500 m² na handel drzewa, żelaza, opału itp. do wydzierżawienia. Wiadomość Nakielska 71—1.

Sklep kolonialny w Toruniu — bydgoskie, bardzo dobry punkt zaraz wydzierżawię. Wiadomość Dziennik Bydgoski Toruń. 20442

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuję skład z mieszk. nadający się na bacon. Oferty Dz. „Skład". (20389

POKOJE WOLNE

Pokój (12011 Cieszkowskiego 15/5.

Pokój umeblowany do wynajęcia. ul. Jackowskiego 19/4. (20417

Pokój umeblowany. Zamojskiego 11/7. (12005

Pokój (11990 umeblowany. Mirosławskiego 12/2 (Bielawki).

Pokój sęperatny solidnemu. Pomorska 26/4. (12010

Pokój umeblowany z osobnym wejściem. Jagiellońska 30/4. (11985

Pokój umeblowany, próżny. Podwale 13/6. (20386

Pokój Cieszkowskiego 9/9 Szymańska. (11979

Pokój Grodzka 8/14. (20409

Pokój umebl. do wynajęcia. Długosza 12/2. (11976

Pokój dla lepszego pana (łazienka). Śniadeckich 61 m. 6. (12008

Pokój umeblowany. Gdańska 103, rowery. (11994

Umeblowany miły ciepły urzędnika. Staszica 1/4. (12007

Dla pań umeblowany. Chodkiewicza 16/3. (11997

Pokoik niekrępujący zaraz. Bocianowo 19/6. (11992

Pokój skromny dla pana. Unii Lubelskiej 7 m. 3, przy głównym dworcu. (20395

Elegancki utrzymaniem. Petersona 12/2. (12018

Umeblowany osobne wejście centralne ogrzewanie. Podgórna 5/2. (20422

Pokój (20455 Sw. Trójcy 29. II ptr.

Umeblowany i próżny łazienką. Petersona 12—3. (12135

Pokój umeblowany z osobnym wejściem. Mazowiecka 18 m. 4. 12025

Pokój słoneczny zaraz. Sląska 30—5. 20461.

Umeblowany Gdańska 85/5. 20456

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam prężnego pokoju. Oferty Dziennik Bydgoski „Punktualny czynsz". (20402

Poszukuję umeblowanego lub nieumeblowanego pokoju, wejście z klatki schodowej. Zgłoszenia i warnnki filia Dziennika Bydgoskiego pod „Legitymacja". 11984

Pokoju umeblowanego z telefonem szuka dziennikarz. Oferty pod „F" do Dziennika. (20431



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:

z kuchnią. Osada 55.

alkowa i kuchnia bezdzietnym. Pod Blankami 20.

kuch. Czerw. Krzyża 67.

k.rok z góry. Winc Pola 9/1

2 pokojowe:

kuchnią. Szubińska 71/4.

kuchnią. Swiecka 17.

kuch. Ks. Skorupki 109.

kuchnia. Kossaka 51.

kuchnia. Jesionowa 15.

3 pokojowe:

z kuchnią dla solidnego lokatora. Stroma 10.

4 pokojowe:

komfort. Gdańska 69—9.

4 pokojowe komfort oraz lokal z tarasem na restaurację, względnie cukiernię i lokal na kolonialkę lub wędliniarnię. Wszystko Gdańska-Osiedle. Wiadomość B-cia Mateccy, Stary Rynek. 29396

Słoneczne 20361 nowoczesne 4 pokojowe mieszkanie. Początek śluz. Nakielska 69 portier.

Pokój utrzymaniem, dwom panom. Pomorska 70/1. 12142

Umeblowany dla jednego względnie dwóch panów. Warmińskiego 6 m. 7. 12147

2 pokoje kuchnia, ogród na Ruskiej. Informacje Grunwaldzka 24—3. (20372

2 pokojowe kuchnia, Boczna 13, przy Kijowskiej. (12028

Mieszkanie 3 pokoje z wygodami blisko Chorążówki. Gdzie? wskaże Dziennik. (20351

6 pokojowe komfortowe, słoneczne. Oferty do filii Dziennika pod „Willa". 11968

Dwa pokoje kuchnią, łazienką. Wiatrakowa 10a. 20369

Pokój kuchnią rok z góry. Bielicka 19. 20377

3 pokoje kuchnią, łazienką, wolne od 15 listopada, ceno 65 zł. Oferty „Atol" Dziennik. (20405

Pokój i kuchnia bezdzietnym za rocznym czynszem wydzierżawię. Kordeckiego 13. (20416

5 pokojowe z wygodami zaraz do wynajęcia, Petersona 8. Wiadomość portiera. (12027

3 pokoje z łazienką, bezdzietnym. Garbary 12—5. 20457

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Urzędnik stabilizowany, bezdzietny, poszukuje mieszkania trzypokojowego. Oferty pod „Stabilizowany". (20365

Poszukuję mieszkania 4—6 pokojowego z wygodami, Wełniany Rynek, Poznańska, ul. Św. Trójcy. Oferty Dziennik „B. K." (20261

Poszukuję 4—5 pokoi komf., okolica Plac Kochanowskiego. Pod „Pewne" filia. 11970

Poszukuje pokoju i kuchnią młode małżeństwo. Oferty do Dziennika pod „Stała posada". 20379

2 pokojowe oddzielne posznkuję. „Urzędnik 2" filia. 12009

RÓŻNE

Z Paryża Wiednia, Warszawy, Berlina nadeszły najnowsze żurnale mód do Księgarni Gieryna, Plac Teatralny. (20428

Oszczerstwa rzucone na p. Ch. Lewkowównę z żalem cofam. D. S. 12015

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18—5. (11987

Skradzioną legitymację nr 23 wystawioną przez 8 Batalion Pancerny unieważniam. Wacław Krachel. (11991

Różdżkarz psychografolog Mężydło przyjmuje. Warmińskiego 14. (11986

Chiromantka przestrzega od wszelkich nieszczęść. Przyjezdna. Cieszkowskiego 1/4 20281

MATRYMONJALNE

Kawaler 26 lat, bez nałogów, religijny poślubi miłą i religijną pannę, która pomoże osiągnąć stałą pracę. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Poślubi". 20306

Przemysłowiec 40 lat, przystojny, przedsiębiorstwo pozna w celu matrymonialnym panią. Posag, oferty Dziennik „Przemysłowiec". (20362

Oszczędza ten — kto kupuje:

Konfekcję damską — materiały wełniane — jedwabie — bieliznę damską, męską i dziecięcą — trykotaże rękawiczki — pończochy — swetry — obrusy — kapy — firany — kołdry watowane — materiały dekoracyjne oraz całkowite wyprawy

po bezkonkurencyjnych cenach

w nowo otwartym magazynie firmy **A. Matz**

Bydgoszcz, Stary Rynek 7.

(20380

Obrońca prywatny
załatwia sprawy procesowe, karne, podatkowe, koncesyjne, skarbowe, umowy najmu, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej (19328
J. Wojciechowski
Herm. Frankego 7, m. 7.

POLECENIA

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Futra
płaszcze wykonuje tanio Focha 24—2. (11988



Ondulacja
t r w a ł a **elektrycznym** aparatem światowej sławy i nowoczesnym **parowym,** pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone.
M. Żewicki 16824
Dworcowa 44, tel. 3472.

Warsztat
kowalsko-ślusarski, budowa i reperacja wozów, kucie koni, reperacja maszyn roln., lutowanie piłek taśmowych. Malborska 3. (20300

12139


Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

Drzewo (20086
deski, kantówki, drągi i podłogi poleca tanio Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa. Pomorska 36, tel. 11-89

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (11570

Szpagaty
przędze konopne i jutowe, wyroby powroźnicze, sita dla celów r o l n i c z y c h i techn., ceny fabryczne. Odsprzedawcom wysokie rabaty. St. Sperkowski Nast., Bydgoszcz, Poznańska 6, tel. 19-28. (20303

Łóżka
żelazne tańsze, lepsze od drewnianych, proszę się przekonać. Schmidt, Grodzka 21. 18893

Od 1-go złotego
reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (20186

Wzorowa pracownia
FUTER
Stanisław Rudak
mistrz kuśnierski, Dworcowa 70, tel. 19-05. (13247

Winorośla
owocujące, dwuletnie, 90 i 1.25. Morele, brzoskwinie, inne drzewa 2 złote. Sprzedawcy poszukiwani. Zakrzewski, Warszawa, Marszałkowska 79. (17850

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

Radio
Telefunken, Elektrit i Philips, motorowery, Herkules, Victoria i inne na balonach ze starterem, również rowery w dużym wyborze. Korzystne ceny. R. Puhl, Pruszcz (Pomorze). 11974

Pracownia czapek
W. Świtalska, Niedźwiedzia 7—4. (13679

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 20391

SPRZEDAŻE

Parcele budowlane Inowrocław śródmieście
sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Domek
ładny ogrodem dzierżawa lub sprzedaż. Nowe n/Wisłą Maina, Grudziądka. (20295

Okazyjnie
sprzedam sklep delikatesów centrum Gdyni. Zgłoszenia Dziennik Bydg. **Gdynia** „Zaprowadzony". (20284

Placówka dla zbożowca.
Kamienica solidnej budowy śródmieście Inowrocławia, mieszkanie 3—4 pokojowe, śpichlerz zbożowy 4 ptr., podwórze, ogród, budynek gospodarczy. Dochód 6 000 cena 55 000, wpłaty 35 000. Zgł. Inowrocław, Jacewska nr 14/15. (20204

Willę 17628
czynszową z komfortem, nową s p r z e d a Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

Basen
do ogrzewania mleka o podwójnym płaszczu, pojemności 1500 l i t r ó w. Gdańska 99-9. (11910

Sprzedam
gospodarstwo prywatne 37 mórg w tym kolonialka, salka. Cena podług ugody. Stempnikowa, Ludwikowo poczta Gromadno pow. Szubin. (20276

Piekarnię
w pełnym biegu odstąpię wprost od właściciela, potrzebna gotówka 2500 zł na rozpoczęcie. Oferty składać „Kiosk" Badziąg, Swiecie n./W. 20302

Fortepian „Baby Grand" 138 cm.

Mały wymiar — wielkie powodzenie. Wspaniały dźwięk, przyjemna gra, nadzwyczajna jakość a przy tym zadziwiająco niska cena.
11023
Długoletnia gwarancja. Sprzedaż na raty.
B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2

Okazja
Starozaprowadzone gospodarstwo mleczarskie na przedmieściu Bydgoszczy egzystencja zapewniona, zabudowanie nowe, ładne mieszkanie, sprzedam korzystnie byle zaraz. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „12000". (20277

Sprzedam (20324
sklep porcelany, szkła, materiałów elektrotechnicznych. Kongresówka, powód wyjazd. Łaskawe oferty „Skład porcelany" Dziennik.

Beczki żelazne
nadające się do zbiorników, gnojówek, śmietników, od 200-680 ltr. Zbiornik z beczkowozem 2.100, 1,600 i 1000 ltr. Warsztaty stolarskie, narzędzia, motor elektryczny 3,7 km. na sprzedaż. Poleca wszelkie żelazo u ż y t k o w e. Przybylski, Artyleryjska nr 3. (11835

Wózek
dziecięcy dobrze utrzymany sprzedam, Pomorska 58—7. 11961

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka *w wózku* z firmy

A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt".
17559

3 place
budowlane ul. 20 Stycznia, 682, 706 i 744 m² na sprzedaż. Tylko piśmienne oferty z podaniem ceny pod „J. 3173" do Dziennika Bydgoskiego. (20256

Płaszcz
skórzany długi sprzedam. Poznańska 19, skład bielizny. (20347

Sprzedam
nowy dwumieszkaniowy dom (willa) ogrodem. Kraszewskiego 13. (20348

Rzeźnictwo
pełnym biegu okazyjnie s p r z e d a m. Wiadomość Toruńska 1/5. (20349

Piece
żelazne, szamotem wykładane. Długa 32, portier wskaże. 11909

Rower
damski i męski używany na sprzedaż. Kujawska 74, m. 5. 20165

Majątek
420 mórg przy Poznaniu, inwentarze, zbiory kompletne, dwór skanalizowany, 10 pokoi, budynki murowane, powodu wyjazdu sprzedam zaraz. Zgłosz. „Par" Poznań „58.117". (20333

Place
budowlane sprzedam. Czerska 8. 11850

Chippendale
salon (nowy) sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. 11852

Sypialkę
stylową mahoń. Adres filia. 11962

Rower
męski, damski korzystnie Sniadeckich 41—5. 11973

Pianina
nowe, krzyżowe, 850. Majewski, Kraszewskiego 10 (za kolejką). (19963

Kiosk 20350
sprzedam dobrze zaprowadzony. Kujawska 26.

Willę
dwumieszkaniową po 6 pokoi z ogrodem, nadbudowaniem, posesja 3000 m² pierwszorzędne położenie w Toruniu sprzedam, cena 45000 zł, wpłata 25 do 30000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń pod „B. T." 20316

Westfalkę
sprzedam. Wały Jagiellońskie 1. 20364

Westfalkę 20363
sprzedam. Brzozowa 53.

Białego szpica
sprzedam. Czackiego 19, m. 3. 20374

KUPNA

Motocykl 20254
ostat. model 200—350 ccm kupię. Kościuszki 4—3.

1 silnego
konia roboczego kupi E. Hofmann, Zamojskiego 5, telefon 19-23, (20195

Kupię
tokarnię do żelaza, dwa motory i wyżej toczenia. Ktoby wiedział o takowej proszę wskaś adres za wynagrodzeniem. Frąckowiak, Bzowo, pow. Swiecie. (20310

Kupię 11843
magiel do kręcenia używaną lub nową. Jadwiga Dobrowolska, Więcbork.

Kupię
dom czynszony lub willę, wpłacę 12000. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego pod „F. 12". Pośrednicy wykluczeni. (20147

NAUKA

Zapiszcie się
na zatwierdzone przez władze szkolne
kursy
księgowości, stenografii, pisania na maszynie i niemieckiego
W. Kapturkiewicz
zaprzysiężony znawca księgowości
Konarskiego 9, parter
telef. 36-30 (20329

Kto 20292
nauczy stownie niemieckiego? Dziennik „B. K."

POSADY WOLNE

Agentów 15370
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Krawcy 20227
na poprawki i duże sztuki od zaraz potrzebni. Be-De-Te Gdańska 15.

Agentów 15838
chrześcijań do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza.

Zarobisz
wszędzie zbieraniem adresów. (Adres 10 groszy). Stryj, skrytka 49. (20320

Gorzelany 20183
samotny z prawem odpędu natychmiast potrzebny. Stała posada możliwa. Majątek Swarożyn powiat Tczew (Pomorze).

Tancerki
do baletu potrzebne. Zgłoszenia codziennie od 17 do 19. Brodnica, Przykop 31/33 u p. Słoszewskiej Kamińska. 19639

3 fachowe ekspedientki do towarów krótkich poszukuje **Marian Susała,** Stary Rynek 19. (20358

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów do sprzedaży narzedzi domowo - r o l n i c z y c h po wsiach. Wysoki zarobek zapewniony. Zgł. Lwów 23, skrytka 5. (17456

Bufetowa
potrzebna od zaraz. Zgłoszenia fotogr. Rydziński, Lidzbark. 20296

Człowiek
samotny do koni i rolnictwa potrzebny zaraz. Fordońska 117. 11969

Potrzebna
od 15. XI. samodzielna kucharka restauracyjna ze znajomością zimnego bufetu. Oferty Dzienuik Bydgoski Grudziądz pod „S. B." 20312

Uczeń
do składu żelaza może się zgłosić. J. P. Szulc, Koronowo. 11881

Majstra
stolarskiego, specj. wykonawcę (otworów) drzwi, okien, poszukuję od zaraz na wyjazd. Oferty życiorysem, referencjami, podaniem wymagań kierować dla „Wielkopolanina" do „Par" Warszawa, Bracka 17. (20353

Fryzjerka
na stałe, dobra siła żelazkowa przy wolnym utrzymaniu. Oferty Kaczorek, Koronowo. 11837

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalter
księgowy - kreślarz po ukończeniu służby wojskowej, poszukuje posady. Wykształcenie - dobre referencje i świadectwa. Łaskawe oferty do Dziennika Poznańska pod „Rutynowany." (20235

Pozzukuję
posady u dwojga państwa gotowaniem. Oferty „Halina" filia. 11958

Skromna
sznka posady do wszystkiego do samotnego lub innej. Oferty filia Dziennik „S". (11998

DZIERŻAWY

Garaż
Gdańska 86. 20904

Lokal
duży, dwa okna wystawowe od stycznia do wynajęcia. Zgł. „Stary Rynek" filia. 20140

Kamienica w Toruniu
okazała, niezamieszkała (b. lecznica ginekolog) obejmująca ponad 30 ubikacji, nadająca się na lecznicę wzgl. pomieszczenie dla instytucji państwowej lub prywatnej w całości natychmiast wydzierżawię lub sprzedam. Pisemne oferty, po bliższe informacje kierować pod „T. 314" do Biura Ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 28. 30330

POKOJE WOLNE

Pokój
10 zł. Nakielska 149. (20301

Dwa
łączne umeblowane pokoje, osobnym wejściem do wynajęcia. Gdańska 52, gospodarz. 11842

Gimnazjastę
węzmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (1788

Dwa pokoje
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2. 18112

Elegancki (11948
łazienka. Kołłątaja 2—4.

Dobrze
umebl. pokój. Cieszkowskiego 13—5. 11967

Pokój (15929
umeblowany ewent. dla małżeństwa Gimnazjalna 6, m. 4, przy Placu Wolności.

Pokój
umeblowany niekrępujący, łazienką z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Śląska 24—3. (11957

Pokój
Babia Wieś 13—5. (20373

Umeblowany
Kozietulskiego 35, skład, 11964

Pokój
ciepły umeblowany. Śląska 5—7. 11972

RÓŻNE

Kosmetyczny
gabinet W. Jaworskiej, Podolska 1, narożnik Pomorskiej. Pielęgnacja cery, włosów. Zabiegi odmładzające, masaże, naświetlania. Porady bezpłatne. 19294

Obiady
bardzo dobre domowe. Sw. Floriana 3—8. (20220

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (25863

Osoba
inteligentna będąca w przykrym położeniu, prosi o sprzedaż maszyny do szycia celem ratowania możliwego wyżywienia się. Oferty „30" Dziennik. 20357

Chiromantka
przepowiada prawdę całego życia. Cieszkowskiego 12—4. 20219

MATRYMONIALNE

Lekarz specjalista
lat 35, dobrze sytuowany, z rozległą praktyką, poszukuje tą drogą towarzyszki życia do lat 30. Zgrabna, reprezentacyjna. Majątek pożądany lecz nie konieczny. Zgłoszenia tylko z fotografią za zwrotem — dyskrecja zapewniona. Ingerencja rodziny mile widziana. Zgł. tylko p o w a ż n e, filia Dziennika Bydgoskiego ul. Dworcowa pod „Lekarz". (21085

Dla krewnej
przystojnej, muzykalnej, niezależnej, miłej powierzchowności, zdolnej stworzyć idealne ognisko rodzinne, szukam pana na stanowisku, kulturalnego, zacnego od lat 40—45, któremu zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim. Sprawę traktuję się bardzo poważnie. Oferty pod „O. G." Dziennik Bydgoski Toruń. (20315

Dla
córki lat 22, poszukuję inteligentnego, trzeźwego rolnika na objęcie 200 mórg gospod., z gotówką 25 do 30.000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „101". (20232

Koleżanki 20291
przystojne, dwudziestoczteroletnie poznają urzędników etatowych do lat 45. Dziennik „Niebiedne".

Urzędnik
państwowy trzydziestoczteroletni, przystojny, dobrym charakterem, maturą, gotówką 18000 zapozna milutką, zgrabną osóbkę. Posag pożądany, nie warunek. Oferty fotografią zwrotną Dziennika „Pełne zaufanie". (20415

Panna 20427
lat 34, pracowita z gotówką 1500 poszukuje męża najchętniej urzędnika. Oferty proszę skierować pod „Ch." do Dziennika.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Ten, którego ukochałam" z Sylvią Sydney i nadprogram: Tygodnik Pata.
BAŁTYK: „Pasażerka na gapę" oraz „Tajemnicze Promienie".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Szczęśliwa trzynastka" z Sielańskim i „Kocha, lubi, szanuje".
KRISTAL: „Szef wywiadu" i groteska kolorowa kresk. p. t. „Niesforne kociątko" i najnowszy Tygod. Pata. W niedzielę ogodz. 12,30 „Indyjski grobowiec". Ceny zniżone.
LIDO: „Pobożne kłamstwo" z Polą Negri, oraz kol. groteska p. t. „Bosco u ludożerców". Tygodnik Pata.
MARYSIEŃKA: Premiera gigantycznego filmu „Chicago".

IDEALNA ŻONA.



— Widzisz, to jest idealna żona! Mąż okręca ją wokół palca, a ona nie śmie nawet ust otworzyć.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.